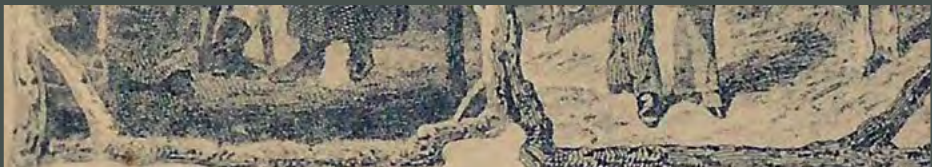




# KWARTALNIK KRESOWY



ROCZNIK IX . 2023 . NR 2 (18)



# KWARTALNIK KRESOWY



---

ROCZNIK IX · 2023 · NR 2 (18)

---

„Kwartalnik Kresowy”

2023 © copyright by Muzeum Niepodległości w Warszawie

#### RECENZENCI

prof. dr hab. **Adam Dobroński** (Uniwersytet w Białymstoku), dr **Ewa Jaska** (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego), dr hab., prof. UW, **Jerzy Mazurek** (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. **Wojciech Włodarkiewicz** (Wojskowa Akademia Techniczna)

#### RADA NAUKOWA

prof. dr hab. **Maria Filina** (Uniwersytet Państwowy im. Iwane Dżawachiszwilego w Tibilisi), doc. dr **Mykoła Genyk** (Przykarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka w Iwano-Frankiwsku), dr **Petro Hawrylyszyn** (Przykarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka w Iwano-Frankiwsku), dr **Mariusz Kardas** (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni), prof. dr hab. **Norbert Kasperek** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), prof. dr hab. **Michał Latek-Polberg** (Uniwersytet León w Kastylii), dr **Beata Michalec** (Muzeum Niepodległości w Warszawie), prof. dr hab. **Zbigniew Mikołajczyk** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), dr **Piotr Olechowski** (Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego w Warszawie), prof. dr hab. **Włodzimierz Osadczy** (Katolicki Uniwersytet Lubelski), dr hab., prof. WAT **Adam A. Ostanek** (Wojskowa Akademia Techniczna), dr **Rafał Roguski** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), dr hab. **Piotr Semków** (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni), ks. prof. dr hab. **Henryk Skorowski** (Międzynarodowe Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego, UKSW), prof. dr hab. **Aleksander Smoliński** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), ks. prof. dr hab. **Jan Walkusz** (Katolicki Uniwersytet Lubelski), dr hab., prof. AFiB **Jolanta Załęczny** (Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie)

#### KOLEGIUM REDAKCYJNE

dr **Tadeusz Skoczek** – redaktor naczelny, dr **Krzysztof Bąkała** – zastępca redaktora naczelnego, mgr **Bartłomiej Sokolowski** – sekretarz redakcji, administracja, mgr **Małgorzata Izdebska-Młot** – redaktor językowy, **Piotr Maroński** – redaktor techniczny, mgr **Natalia Roszkowska** opracowanie graficzne

#### REDAKTORZY TEMATYCZNI

dr **Longin Dzieżyc** (Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), **Przemysław Gast** (Muzeum Niepodległości w Warszawie), dr **Tibor Gerecsér** (Eötvös Loránd Tudományegyetem, Budapest), mgr **Weronika Krzemień** (Muzeum Niepodległości w Warszawie), dr **Izabela Mościcka** (Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie), ks. dr **Krzysztof Niegowski** (Fundacja Dialogu Kultur i Religii, UKSW), mgr **Janusz Paluch** (Biblioteka Kraków), mgr **Waldemar Rataj** (Akademia Dziedzictwa Kresów), dr **Anna Varanytsya** (Instytut Ukrainoznawstwa Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie), mgr **Łukasz Żywek** (Muzeum Niepodległości w Warszawie)

ISSN 2719-8464

ISBN 978-83-66640-92-4

**Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości**

(identyfikator wydawnictwa naukowego – 42 700)

Al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa

mail: kresowy@muzn.pl

---

## SPIS TREŚCI

---

### **Krzysztof Bąkała**

*Żarliwy antykomunista* ..... 5

### **ARTYKUŁY I ROZPRAWY**

#### **Maciej Franz, Rafał Michliński**

*Zaginiona historia Pińska pióra Jerzego Ordy* ..... 9

#### **Aleksander Smoliński**

*Kariera huculskiego kapelusza w Wojsku Polskim. Część II. Dzieje kapeluszy 49. Huculskiego Pułku Strzelców z lat 1937–1939* ... 43

#### **Piotr Olechowski**

*Przegląd współczesnych ukraińskich rozpraw naukowych, poświęconych najnowszym dziejom Polski* ..... 115

#### **Mykoła Czaban**

*Hrabia Karol Sągajło – pionier medycyny lokalnej* ..... 133

### **MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE**

#### **Ks. Robert Kulczyński SDB**

*Działalność III Eskadry Wielkopolskiej na Ukrainie (26 czerwca–15 września 1919 roku)* ..... 153

---

## SPIS TREŚCI

---

### **Małgorzata Ziemska**

*Skarby wołyńskiej kolekcji (o kartach pocztowych ze zbiorów Tadeusza Marcinkowskiego). Część 2 – okres I wojny światowej*  
..... 183

### **RECENZJE I OMÓWIENIA**

#### **Tadeusz Skoczek**

*Trudne dziedzictwo. Podróż Jana Pawła II na Ukrainę* ..... 209

#### **Bartłomiej Sokołowski**

*Działalność duszpasterska na Wschodzie ks. prof. Romana Dzwonkowskiego SAC* ..... 215

**Autorzy** ..... 223

# **Żarliwy antykomunista**

Szanowni Państwo, na samym wstępie pragnę poinformować, iż Eksperti Index Copernicus wyznaczyli dla „Kwartalnika Kresowego” wartość wskaźnika Index Copernicus Value – ICV za rok 2022 w wysokości 58,76 pkt. Tym samym czasopismo zostało po raz pierwszy zaindeksowane na liście czasopism naukowych ICI JOURNALS MASTER LIST 2022. Pomyślne przejście procesu ewaluacyjnego zawdzięczamy wspólnemu wysiłkowi naszych recenzentów, zespołom eksperckim naszej Rady Naukowej i Rady Wydawniczej, a także pracy Kolegium Redakcyjnego. To jest nasz wspólny sukces i wierzę, że dołożymy wszelkich starań, by wartość wskaźnika w kolejnych latach stale się zwiększała.

Przed nami lektura kolejnego numeru periodyku, na którego stronach znajdziemy drugą część materiału autorstwa Aleksandra Smolińskiego, przedstawiającego karierę huculskiego kapelusza w Wojsku Polskim, tym razem opisującego dzieje kapeluszy 49. Huculskiego Pułku Strzelców w latach 1937–1939.

W numerze znajdziemy też drugą część materiału *Skarby wołyńskiej kolekcji (o kartach pocztowych ze zbiorów Tadeusza Marcinkowskiego)* autorstwa Małgorzaty Ziemskiej.

O działalności III Eskadry Wielkopolskiej na Ukrainie w krótkim, zaledwie trzymiesięcznym okresie 1919 roku opowiada tekst Roberta Kulczyńskiego.

Maciej Franz i Rafał Michliński zwracają uwagę na ślady po zaginionym rękopisie doktoratu obronionego w 1932 roku przez Jerzego Ordę – *Dzieje Pińska do połowy XVII wieku*. Postać hrabiego Karola Sągajłły, pioniera medycyny lokalnej przybliży Mykoła Czaban. Piotr Olechowski kontynuuje swój cykl, dotyczący przeglądu współczesnych ukraińskich rozpraw naukowych, tym razem poświęconych najnowszym dziejom Polski.

O omówienie książki *Spotkania na Wschodzie. Białoruś – Litwa – Łotwa – Ukraina – Rosja – Gruzja – Armenia – Kazachstan (1970–2020)*. Z ks. Romanem Dzwonkowskim SAC rozmawia s. Renata Zielińska OP pokusił się Bartłomiej Sokołowski.

Na szczególną uwagę zasługuje krótki tekst Tadeusza Skoczka, nawiązujący do pielgrzymki Jana Pawła II na Ukrainę w 2001 roku i oddźwięku jaki ona zyskała w latach następnych. Tak się składa, że problematyka ta poruszona została szeroko podczas konferencji naukowej „Karol Wojtyła wobec wyzwań PRL”, która odbyła się w Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego

18 maja tego roku. W jej trakcie zaprezentowana została książka Andrzeja Grajewskiego *Żarliwy antykomunista. Pontyfikat Jana Pawła II w dokumentach KGB Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej 1978–1997*. Wydaje się koniecznym omówienie tej pozycji w kilku zdaniach. Książkę, poza obszernym wstępem, podzielono na dwie części. Pierwsza zawiera dokumentację KGB Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej – materiały aparatu centralnego oraz jednostek kontrwywiadu i jednostek odpowiedzialnych za kontrolę nad życiem religijnym – w sumie 31 dokumentów zawierających się w latach 1978–1991. Na drugą część składają się dokumenty I Zarządu KGB Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (wywiadu cywilnego) – w ogólnej liczbie dziewięciu, powstałych w okresie 1978–1988.

We wstępie Andrzeja Grajewskiego czytamy:

Prezentacja dokumentów wytworzonych przez KGB Ukrainy w latach 1978–1991 jest ważnym przyczynkiem do zrozumienia skali ideowej konfrontacji, do jakiej dochodziło w Związku Sowieckim w ciągu pierwszej dekady pontyfikatu Jana Pawła II. Niewątpliwie najostrzej przebiegała ona właśnie na Ukrainie, gdzie władza miała do czynienia z nielegalną strukturą Kościoła Greckokatolickiego, który wedle jej ocen był forpocztą ukraińskiego nacjonalizmu. W ocenie sowieckich analityków z KGB wybór Jana Pawła II oznaczał radykalny zwrot w polityce wschodniej Stolicy Apostolskiej. Obawiano się, że papieżowi będzie zależeć na reaktywowaniu hierarchii katolickiej obrządku łacińskiego w zachodnich obwodach Ukrainy oraz wsparciu dla działającego w podziemiu Kościoła Greckokatolickiego.

Tym samym otarliśmy się o historię najnowszą, której skutki widoczne są w obecnej geopolitycznej rzeczywistości.

Zapraszam do lektury

**Krzysztof Bąkała**





### **MACIEJ FRANZ**

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-9075-605X

### **RAFAŁ MICHLIŃSKI**

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

ORCID: 0000-0002-6389-2371

# Zaginiona historia Pińska pióra Jerzego Ordy

### **Słowa kluczowe**

Pińsk, Jerzy Orda, Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, polskie dziedzictwo narodowe

### **Streszczenie**

W 1932 roku Jerzy Orda obronił doktorat *Dzieje Pińska do połowy XVII wieku*. Była to pierwsza w dziejach historia tego miasta, legendy polskiego Polesia. Rękopis zaginął. Nigdy nie został opublikowany. Jerzy Orda, wilniuk z wyboru, historyk, archiwista, nigdy nie powrócił do tej tematyki. Zakochany w Wilnie i kochany przez to miasto, należy do jego legend. Choć wiemy o nim wiele, to zaginiony rękopis jest i pozostaje stratą polskiego dziedzictwa narodowego na Kresach Wschodnich.

## **Teren Andrzeja Boboli, stolica polskiej Flotylli Rzecznej**

Pińsk należy do tych miast w historii państwa polskiego, które mają w niej zapewnione swoje miejsce. To właśnie tam, w pierwszej połowie XVII wieku, działalność misyjną prowadził jeden z patronów Polski – Andrzej Bobola. Duchowny katolicki, jezuita poświęcił się szeroko zakrojonej akcji ewangelizacyjnej i misyjarskiej, w jej efekcie poniósł męczeńską śmierć z rąk Kozaków. Nawracając wielu schizmatyków oraz krzewiąc kulturę zachodnią na Polesiu, doczekał się przydomka Apostoł Polesia<sup>1</sup>.

W okresie międzywojennym w Pińsku znajdowała się główna baza polskiej Flotylli Rzecznej, to tam rezydował „książe Polesia”, dowódca tejże Flotylli, komandor Witold Zajączkowski<sup>2</sup>. Historia tej formacji Polskiej Marynarki Wojennej, ma nie tylko te najwspanialsze karty, z czasów wojny polsko-bolszewickiej<sup>3</sup> czy potem rozbudowy swojego potencjału w dwudziestolecium międzywojennym, ale także i te tragiczne. Samozatopienie okrętów we wrześniu 1939 roku, walka z Niemcami i Sowietami, a ponad wszystko mord w Mokranach, dokonany na oficerach

---

<sup>1</sup>J. Urban, *Święty Andrzej Bobola. Tow. Jez. męczennik*, Wydawnictwo Księży Jezuitów, Warszawa 1938, s. 16–19.

<sup>2</sup>R. Michliński, *Strażnicy „Morza Pińskiego”*. *Setna rocznica powstania Flotylli Pińskiej*, „Biuletyn IPN” 2019, nr 5 (162), s. 65.

<sup>3</sup>Do najważniejszego na pewno aspiruje, pierwsze zwycięstwo „morskie” na Prypeci, pod Czarnobyłem odniesione przez okręty polskiej flotylli rzecznej, w starciu z bolszewickimi okrętami. M. Franz, *Zapomniane zwycięstwo na wodach Prypeci*, [w:] *Zapomniane bandery. Flotyлле rzeczne II Rzeczypospolitej*, red. S. Januszewski, Fundacja Otwartego Muzeum Techniki, Wrocław 2019, s. 357–367. Próbę pełnego rysu walk flotylli odnajdujemy w szkicu J. Przybylskiego, *Flotylla Pińska i jej udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1920*, „Słupskie Studia Historyczne” 1997, nr 5, s. 109–117.

i marynarzach przez tych ostatnich<sup>4</sup>, wpisały flotyllę i jej załogę do panteonu polskich bohaterów narodowych. To wszystko prawda.



Widoki m. Pińska, pocztówka w lat 30.

Domena publiczna

Jednakże, jest i druga strona tej opowieści. Historia samego miasta, choć przecież niemniej fascynująca, pozostała jednak w głębokim cieniu. Choć Polesie wraz ze swoim „sercem” – Pińskiem było tematem wielu opracowań, m.in. wojskowych<sup>5</sup>,

<sup>4</sup> D. Nawrot, *Zbrodnia katyńska w dziejach Polskiej Marynarki Wojennej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2010, r. 51, nr 1 (180), s. 134–136.

<sup>5</sup> W. Sikorski, *Polesie jako węzeł strategiczny naszego frontu wschodniego*, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1924, s. 6–8; J. Niezbrzycki, *Polesie. Opis wojskowo-geograficzny i studium terenu*, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930, s. 10–34.

przyrodniczo-turystycznych<sup>6</sup> czy etnograficznych<sup>7</sup>, to samo miasto nie było przedmiotem samodzielnych rozpraw.

W 2022 roku ukazała się praca Sławomira Łotysza, próbująca ukazać losy nie tyle samego Pińska, ale szerzej regionu i jego roli w dziejach państwa polskiego<sup>8</sup>. Choć to pozycja ciekawa, to jednak do roli biografii miasta nie może rościć sobie praw. Chociaż Pińsk interesuje wielu historyków, to jednak monografii tego miasta wciąż nie zdołaliśmy się doczekać. Tymczasem w 1932 roku, na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, magister Jerzy Orda napisał, pod opieką naukową profesora Stanisława Kościałkowskiego, a następnie przedstawił do oceny rozprawę doktorską *Dzieje Pińska do połowy XVII wieku*, która nie tylko doczekała się dwóch pozytywnych recenzji, ale także stała się podstawą do skutecznie przeprowadzonej obrony, a tym samym nadania stopnia doktorskiego. Niestety, rękopis tego dzieła zaginął i do dziś musi być zaliczany do listy strat polskiego dziedzictwa narodowego na Kresach Wschodnich, które są efektem drugiej

---

<sup>6</sup> F. Ossendowski, *Polesie*, Wydawnictwo Polskie R. Wegner, Poznań 1934, s. 7–12; M. Marczak, *Przewodnik po Polesiu*, Nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Brześciu nad Bugiem, Brześć nad Bugiem 1935, s. 5–22.

<sup>7</sup> O. Kolberg, *Białoruś–Polesie*, Wydawnictwo im. Oskara Kolberga, Wrocław–Kraków–Warszawa 1968.

<sup>8</sup> S. Łotysz, *Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku*, Universitas, Kraków 2022. Jest to jednak pozycja dość szczególna. Punktem wyjścia dla autora są tu poleskie błota, a głównym obiektem zainteresowania pozostają projekty osuszenia bagien poleskich, szczególnie w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Całość opracowania oparta została na szerokiej kwerendzie źródłowej, choć akurat w archiwach wschodnich, czyli białoruskich i litewskich, w sposób znikomy, oraz literaturze przedmiotu. Prezentowane w niej procesy są niezwykle ciekawe, jednak dla losów Pińska, Polesia, stanowią one tematykę dość szczegółową, nieodnoszącą się do historii w ujęciu globalnym. Dla ciągle nieistniejącej historii Pińska i Polesia, to niestety tylko jeden z elementów przeszłości.

wojny światowej i agresji, najpierw niemieckiej, a następnie sowieckiej na państwo polskie.

Pińsk w efekcie tego ciągle czeka na swojego odkrywcę, historyka, który opíše jego dzieje. Tak miasto to wspomina jeden z badaczy, na marginesie swoich rozważań o flotylli rzecznej:

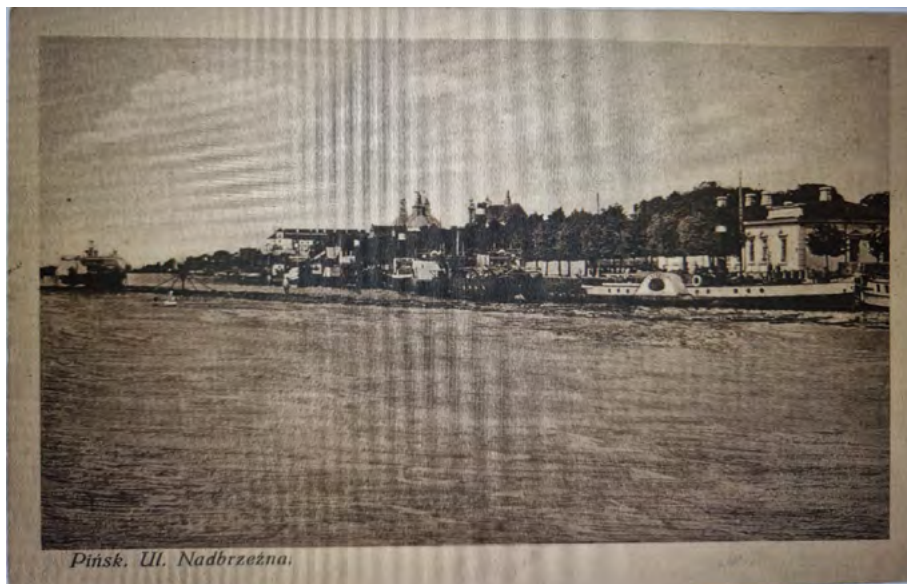
Główną bazą Flotylli Pińskiej, później Rzecznej, Marynarki Wojennej był Pińsk – miasto powiatowe w Województwie Poleskim. Położone u zbiegu ważnych dróg lądowych i szlaków wodnych – rzek Piny, Strumienia i Prypeci, stanowiło centrum administracyjne i gospodarcze tej krainy. Pińsk był największym portem Polesia. Linie żeglugowe łączyły go z innymi rejonami wschodniej Polski. W kilkanaście godzin można było dopłynąć pod granicę radziecką do Dawidgródka, a przez Kanał Królewski do Brześcia nad Bugiem. W mieście było ponad dwadzieścia szkół różnych typów, z najbardziej prestiżowym Państwowym Gimnazjum imienia Józefa Piłsudskiego przy ul. Kościuszki i Wyższym Rzymskokatolickim Seminarium Duchownym. Istniał teatr i kina, wydawano kilka dzienników, działały liczne organizacje społeczne i kulturalne<sup>9</sup>.

Miasto więc miało w dwudziestoleciu międzywojennym ogromne znaczenie dla swojego regionu, zarówno jako ośrodek administracyjny, ale także centrum kultury, nauki dla mieszkańców Polesia<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> L. Wiśniewski, *Flotylla Pińska*, „Echa Polesia” 2007, nr 3 (15), s. 35–36.

<sup>10</sup> Był także bardzo ważnym ośrodkiem kościelnym, co doskonale widać, na podstawie źródeł kościelnych, ukazujących nie tylko sieć parafii na Polesiu. Duże znaczenie miał sam Pińsk dla kościoła rzymskokatolickiego w regionie w dwudziestoleciu międzywojennym, *Spis Kościołów i Duchowieństwa Diecezji Pińskiej w Rzeczypospolitej Polskiej R.P. 1935. Stan diecezji na dzień 31 grudnia 1934 roku*, Wydawnictwo Drukarni Diecezjalnej, Pińsk 1935; *Schematyzm Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z mapą diecezji i dodatkiem spisu polskich parafii i polskiego duchowieństwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, oprac. Z.A. Czernicki, Polski Instytut Wydawniczy Z.A. Czernickiego, Kraków 1925, s. 259–258.



*Pińsk. Ul. Nadbrzeżna.*

Pińsk międzywojenny, ulica Nadbrzeżna. Poczтівka z lat 30.  
Domena publiczna

Adam Schmuck, autor wydanej w 1937 roku opowieści o podróży kajakowej z Pińska do Augustowa, o mieście, z którego ta wyprawa startowała, pisał tak:

Miasto o 32.000 mieszkańców, smutne i nad wyraz spokojne. Bo też przeszłość jego niewesoła. Pamięta czasy górne i chmurne. Dużo tu śladów przeszłości i kultury polskiej, jak przebudowany kościół katedralny, który ufundowany został przez ks. pińskiego Zygmunta Kiejstutowicza, dalej dominujący nad miastem klasztor OO. Jezuitów z XVII w., którego założycielem jest Albrecht Radziwiłł, kanclerz litewski. Klasztor ten spełnił wielkie zadania oświatowe. Zwiedzamy kościół parafialny z XVII w., pałac Skirmuntów, resztki zamku Wiśniowieckich i pałacu Poniatowskich<sup>11</sup>.

---

<sup>11</sup> A. Schmuck, *Z Pińska do Augustowa kajakiem*, PWKS, Lwów 1937, s. 11.

W tym regionie, pozbawionym nadmiernie dużego zagęszczenia ludności, osad miejskich i wiejskich, Pińsk był miastem szczególnie ważnym. Dlatego też ogromną rolę odgrywał rzeczny port wojenny nad Piną:

Szczególne koloryt nadawali miastu marynarze. Życie Flotylli Pińskiej skupiało się w obrębie Portu Wojennego. Położony na zachód od centrum miasta oddzielony był od niego wysokim murem. Betonowo-drewniane nabrzeże portu miało aż 500 metrów długości. Obok Komendy Portu Wojennego oraz kasyn: oficerskiego i podoficerskiego, znajdowały się tutaj między innymi budynki koszarowe, radiostacja, hangar lotniczy, schrony i Warsztaty Portowe Marynarki Wojennej. W ich skład wchodziły: biuro konstrukcyjne, warsztaty różnych specjalności, elektrownia, odlewnia i kuźnia. Trzy pochylnie służyły do spuszczenia na wodę budowanych okrętów, a także zimujących na lądzie mniejszych jednostek i wodnosamolotów. Nad bezpieczeństwem przeciwpożarowym czuwała portowa Straż Ogniowa.

Na drugim brzegu Piny znajdowały się bazy – paliwowa i amunicyjna. Wobec zagrożenia ze strony wywiadów niemieckiego i sowieckiego, Dowództwo Flotylli już w latach dwudziestych zakazało fotografowania i filmowania obiektów wojskowych i okrętów. To, co wówczas było naruszeniem tajemnicy wojkowej, dziś jest świadectwem historii...<sup>12</sup>

Tylko te drobne opisy wskazują jak wyjątkowym miejscem był Pińsk. A przecież należy pamiętać, że historia tego miasta sięga czasów średniowiecznych, a prawa miejskie uzyskało ono w 1581 roku z rąk króla Stefana I Batorego.

Szczególne dramatyczne były losy Pińska w połowie XVII wieku, gdy dotknęły go kolejne epizody powstania kozackiego Bohdana Chmielnickiego. Miasto miało swoje znaczenie dla obrony ziem litewskich, a tym samym uniemożliwienia wejścia w ich głąb przez siły kozackie. Niestety, wbrew nadziejom ówczesnego hetmana polnego litewskiego Janusza Radziwiłła, miasto

---

<sup>12</sup> L. Wiśniewski, op. cit., s. 36.



nie zdecydowało się na obronę. Mieszkańcy Pińska wypowiedzieli posłuszeństwo Rzeczypospolitej i wpuścili w swoje mury Kozaków pod wodzą pułkownika Maksyma Hładkiego. Był to jeden z potężnych ciosów, jaki Kozacy ówczesnie zdołali zadać państwu polsko-litewskiemu. Dodatkowo Hładki przyczynił się do rzezi tej części mieszczan, która nie była wyznania prawosławnego.

W odpowiedzi na te wydarzenia hetman Janusz Radziwiłł wysłał pod miasto swoje wojska, w liczbie około 1 200–1 300 ludzi, dowodzonych przez strażnika wielkiego litewskiego Hrehorego Mirskiego. Podjęte przez niego oblężenie Pińska zakończyło się sukcesem i zdobyciem miasta. Tym razem zostało spalone, a blisko połowa mieszkańców miasta, liczącego przed wybuchem powstania Bohdana Chmielnickiego około 10 tys. osób, została zabita<sup>13</sup>.

Ponowne nieszczęście dotknęło Pińsk w 1655 roku, gdy wojska moskiewsko-kozackie podjęły wyprawę na Wilno. Działania na ziemiach litewskich przyczyniły się do zajęcia Pińska i wymordowania jego mieszkańców. Niestety, nawet opuszczenie miasta przez Kozaków i Moskali nie poprawiło jego losu, tym bardziej, że w połowie maja 1657 roku napadł na nie kolejny z oddziałów kozackich, tym razem dowodzony przez pułkownika Antona Żdanowicza. 2 tys. Kozaków, nie tylko wdarło się w mury miejskie, ale także wymordowało pochwyconych katolików. Miasto po raz kolejny zostało spustoszone. Efektem tego kolejnego najazdu, stało się wysłanie delegacji wiernopoddańczej do Bohdana Chmielnickiego, ze strony szlachty ziemi pińskiej, na czele której stanęli marszałek piński Łukasz Jelski i stolnik piński Adam Spytek Brzeski. Przyjęci w Czehryniu przez hetmana kozackiego, złożyli mu przysięgę wierności w imieniu powiatu pińskiego,

---

<sup>13</sup> A.A. Majewski, *Zdobycie Pińska przez wojsko litewskie w listopadzie 1648 roku*, [w:] *Studia z dziejów wojskowości*, t. 2, Muzeum Wojska, Białystok 2013, s. 32–39.

zobowiązując się do wierności wobec niego, licząc na zaprzestanie niszczących najazdów. Śmierć hetmana i zwrot w stronę Polski jego następcy Jana (Iwana) Wyhowskiego, przyniosły nowe najazdy. W 1660 roku miasto spustoszone po raz kolejny, rabując kolegium i kościół jezuicki, a także mordując wielu jezuitów. Mieli oni powrócić dopiero w dwa lata później.

Te tragiczne lata powstania Bohdana Chmielnickiego, pozostawiły na lata rany w mieście, które przez długi czas nie potrafiło powrócić do poziomu życia sprzed 1648 roku. Można wręcz odnieść wrażenie, że dopiero odrodzenie się państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej przywróciło miastu należne miejsce na mapie kraju. Dlatego tak trudnym doświadczeniem była kolejna wojna i znów obcy żołnierze w mieście. Tak pisał Ryszard Kapuściński o tych dniach w swoim mieście:

(...) we trójkę idziemy do Pińska, do naszego mieszkania przy ulicy Wesołej. Wojna zastała nas koło Rejowca, na wakacjach u wujka, więc teraz musimy wrócić do domu. (...) na drodze przy samym moście wyrastają nagle marynarze. Ci marynarze mają długie karabiny i ostre, kolczaste bagnety, a na okrągłych czapkach – czerwone gwiazdy. (...) krzyczą i mierzą z karabinów. Mama, a także inne kobiety i dzieci – bo zebrali nas już całą gromadę – płaczą i proszą o litość (...) kłęczymy na drodze, szlochamy i wyciągamy w górę ramiona. Krzyk, płacz, karabiny i bagnety, wściekle twarze spoconych i złych marynarzy (...) to wszystko jest tam przy moście nad Piną...<sup>14</sup>

---

<sup>14</sup> R. Kapuściński, *Imperium*, Czytelnik, Warszawa 2008, s. 15.

## Jerzy Orda – wilniuk prawie z Pińska



Jerzy Orda, około roku 1926 roku. Zbiory Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas w Wilnie, fond 175, opis 5 (IVB), sprawa 124, Dokumentacja rozprawy doktorskiej Jerzego Ordę, k. 2, Podanie do Dziekana Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie o przyjęcie, fot. M. Franz

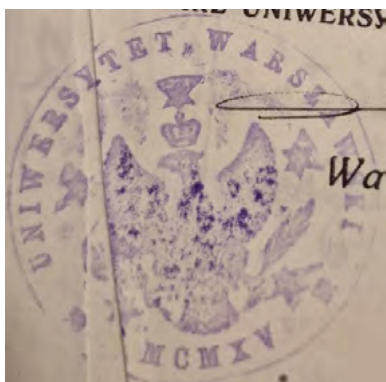
Jerzy Orda urodził się 20 marca 1905 roku w Nowoszycach, w ówczesnym powiecie kobryńskim guberni grodzieńskiej<sup>15</sup>, w rodzinie ziemiańskiej. Jego ojciec Karol Orda był posiadaczem ziemskim, choć jego majątek nie należał do znacznych, zaś matka Maria, wywodziła się z rodziny Smolków. W pierwszych latach życia Jerzy Orda pozostawał w domu rodzinnym i tam pobierał podstawowe nauki. Sytuację zmieniła śmierć Karola Ordę w 1914 roku, co zmusiło rodzinę do opuszczenia majątku, a ostatecznie przeprowadzki do Warszawy<sup>16</sup>. Okres pierwszej wojny światowej, także i dla tej rodziny okazał się czasem tułaczki, tym trudniejszej, że Jerzy miał jeszcze dwóch braci: Tadeusza i Witolda.

---

<sup>15</sup> W niepodległej Polsce była to wieś w województwie poleskim, w powiecie drohiczyńskim, gminie Drużyłowice.

<sup>16</sup> Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas w Wilnie, (dalej: LCVA), fond 175, opis 5 (IVB), sprawa 124, *Dokumentacja rozprawy doktorskiej Jerzego Ordę*, k. 2, *Podanie do Dziekana Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie o przyjęcie*.

W Warszawie Jerzy Orda przyjęty został jesienią 1917 roku do prywatnego Gimnazjum Męskiego o profilu filologicznym, pod wezwaniem św. Wojciecha. To w nim, w czerwcu 1923 roku, zdał egzamin dojrzałości i mógł złożyć dokumenty na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego. Jak swój główny przedmiot studiów wybrał historię, zaś jako poboczny archeologię. Pozwoliło to mu uczęszczać na seminaria naukowe profesorów Oskara Haleckiego, Stanisława Arnolda i Włodzimierza Antoniewicza<sup>17</sup>. Po trzech latach studiów zdecydował się jednak wycofać swoje dokumenty z Uniwersytetu Warszawskiego i nie kontynuować na nim nauki. Swojej decyzji nie uzasadnił, a w dokumentach wydanych przez pierwszą jego Alma Mater, można przeczytać: „Prowadzenie się p. Jerzego Ordy było zgodne z przepisami dla studentów U.W.”<sup>18</sup>. Może jedną z przyczyn podjęcia przez niego takowej decyzji był konflikt z Marcelim Handelsmanem, wynikający ze sprzeciwu wobec stosowanej na Uniwersytecie Warszawskim w tamtych czasach zasady odpowiedzialności zbiorowej<sup>19</sup>.



Pieczęć Uniwersytetu Warszawskiego ze Świadectwa Odejścia Jerzego Ordy z Uniwersytetu Warszawskiego, fot. M. Franz

<sup>17</sup> LCVA, fond 175, opis 5 (IVB), sprawa 124, k. 5, *Życiorys Jerzego Ordy*.

<sup>18</sup> LCVA, fond 175, opis 5 (IVB), sprawa 124, k. 12, *Świadectwo wystąpienia nr 886*.

<sup>19</sup> *Zostali na Wschodzie. Słownik inteligencji polskiej w ZSRS 1945–1991*, red. nauk. A. Hlebowicz, t. 1, IPN, Warszawa 2021, s. 197.

Jeszcze w tym samym, 1926 roku, złożył podanie o przyjęcie na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, które zostało rozpatrzone pozytywnie. Tu głównym przedmiotem studiów pozostała historia, zaś pobocznym antropogeografia. Od początku aktywny jako student, został członkiem Koła Historyków i współzałożycielem Sekcji Poznawania Wilna, gdzie przygotowywano się do roli przewodników po mieście.

Orda dobierał zajęcia zgodnie ze swoimi zainteresowaniami. Dzięki temu uczęszczał na seminaria naukowe profesorów Kazimierza Chodynickiego i Mieczysława Limanowskiego. Jednocześnie swoją rozprawę doktorską *Dzieje Pińska do połowy XVII wieku*, przygotował pod opieką naukową profesora Stanisława Kościałkowskiego. Pracę przedstawił do oceny w 1932 roku. Decyzją Rady Wydziału Humanistycznego, na recenzentów wyznaczono promotora, profesora Stanisława Kościałkowskiego i profesora Stanisława Zajączkowskiego. Obie pozytywne recenzje trafiły na ręce dziekana Wydziału Humanistycznego profesora Jana Otrębskiego, w grudniu 1932 roku. W tym czasie, 19 czerwca, kandydat do stopnia doktorskiego złożył wniosek o egzamin główny z historii i poboczny z historii sztuki<sup>20</sup>. 19 grudnia z powodzeniem zdał egzamin ustny z filozofii, a 30 grudnia egzamin z przedmiotów głównego i pobocznego. Tym samym, nic już nie stało na drodze, by doszło do publicznej obrony rozprawy doktorskiej.

Obrona doktoratu zakończona została powodzeniem, a 5 stycznia 1933 roku o godzinie 12.00 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się promocja na stopień doktora filozofii, w dyscyplinie historii<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> LCVA, fond 175, opis 5 (IVB), sprawa 124, k. 3, *Podanie do Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*.

<sup>21</sup> Powiadomiono o tym redakcje „Dziennika Wileńskiego”, „Słowa”, „Kurier Wileńskiego” i „Ekspresu Wileńskiego”, LCVA, fond 175, opis 5 (IVB), sprawa 124, k. 19.

Będąc zapalonym turystą – piewcą sztuki – napisał i wydał drukiem, najpierw w Alma Mater Vilnensis, a następnie jako broszurę, głosny tekst *Symbolika rzeźb kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie*<sup>22</sup>.

Po studiach podjął pracę bibliotekarza w Instytucie Europy Wschodniej w Wilnie, a w 1935 roku zatrudnił się w Archiwum Państwowym w Wilnie. W tym czasie pisywał artykuły do lewicującego pisma wileńskiego „Po Prostu”<sup>23</sup>, jednak stosunkowo szybko zrezygnował ze współpracy z nim<sup>24</sup>. W późniejszym procesie założycieli tego pisma miał zeznać, że sam jest „rewolucjonistą w duchu św. Augustyna”, faktycznie nigdy nie zbliżył się nawet do poglądów skrajnie lewicowych czy też komunistycznych.

Był jednym z tych intelektualistów wileńskich, których zaangażowano w prace nad projektem budowy pomnika Józefa Piłsudskiego, mającym stanąć w mieście nad Wilią<sup>25</sup>. Opowiadał się za jego lokalizacją na placu Katedralnym. Ostatecznie pomnik nie powstał.

W Wilnie Orda przebywał do września 1939 roku. Wojna przyniosła mu nie tylko okupację sowiecką, litewską i ponownie sowiecką, ale także spowodowała wyrzucenie z pracy. Jako politycznie, a ponad wszystko społecznie „niepewny czynnik”, musiał podjąć narzuconą mu pracę fizyczną w ogrodach miejskich. Wojna była dla niego okresem niezwykle trudnym.

---

<sup>22</sup> J. Orda, *Symbolika rzeźb kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie*, „Alma Mater Vilnensis” 1933, t. 11, s. 17–32.

<sup>23</sup> Już na studiach obracał się w środowiskach lewicujących, Fundacja Generali Elżbiety Zawackiej w Toruniu, sygn. 1071/WSK, *Stachelska Irena z domu Dziewicka*, k. 25.

<sup>24</sup> M. Kupczewska, *Pomoc obywateli polskich dla ludności żydowskiej na obszarze przedwojennego województwa wileńskiego w okresie okupacji niemieckiej – analiza sieci kontaktów*, „Studia z Najnowszej Historii Polski” 2022, t. 4, s. 79.

<sup>25</sup> H. Ilgiewicz, *Niezrealizowany projekt budowy pomnika Józefa Piłsudskiego w Wilnie*, „Rocznik SNPL” (Wilno) 2020, t. 20, s. 14.

W latach 1940–1944 starał się utrzymać z korepetycji<sup>26</sup>, prac dorywczych czy też początkowo z pisania do „Prawdy Wileńskiej”, co budziło ogromne zdziwienie i niezadowolenie środowisk podziemnych<sup>27</sup>. Był w efekcie tego przez nie ostro krytykowany, za współpracę z Sowietami. Po zajęciu Wilna przez Niemców, nie uniknął aresztowania. Po przetrwaniu okupacji niemieckiej, głównie jako wykładowca tajnego Studium Teatralnego, ponownie znalazł się pod władzą sowiecką. Tym razem, już za zgodą władz Polskiego Państwa Podziemnego, podjął pracę w Archiwum Państwowym Historycznym, a następnie Archiwum Miejskim w Wilnie<sup>28</sup>. Groziło mu wysiedlenie z Wilna, jako Polakowi. By tego uniknąć, wziął fikcyjny ślub z Heleną Zienowicz, z którą opiekowali się szóstką dzieci, faktycznie sierot uratowanych z pożogi wojennej<sup>29</sup>. Ostatecznie, także dzięki temu, pozostał w Wilnie.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej władze sowieckie odmówiły uznania i nostryfikacji jego przedwojennego dyplomu doktorskiego, pod pretekstem odmowy zdania egzaminu

---

<sup>26</sup> J. Witek, *Spotkania ze Wschodem. Na ścieżkach wspomnień*, Vizja Press&IT sp. z o.o., Warszawa 2012, s. 102.

<sup>27</sup> J.A. Żurawski, *Wileńska prasa konspiracyjna 1939–1945*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2022, s. 155.

<sup>28</sup> Pracowali tam w tym czasie jeszcze wyłącznie Polacy, którzy przeżyli okupację w Wilnie. Dyrektorem Archiwum Miejskiego był dr Zimnicki. Obok Jerzego Ordy, pracowali tam także mgr H. Michniewicz, Jabłoński i Irena Spławińska; I. Spławińska, *Pożegnanie „Wroga” (Tryptyk paraboliczny)*, „Ethos” 1995, nr 2–3(30–31), s. 293.

<sup>29</sup> J. Zagałowa, *Jerzy Orda – człowiek paradoksu*, [w:] *Wilno i Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, t. 3, red. E. Feliksiak, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Białystok 1992, s. 303, 306; E. Janus, *Kartka z dziejów Uniwersytetu w Wilnie – wybrane wątki biograficzne*, [w:] *Pod znakiem Orła i Pogoni. Polsko-litewskie związki naukowe i kulturowe w dziejach Uniwersytetu Wileńskiego. Zbiór studiów*, pod red. I. Fedorowicz, M. Dawlewicza, K. Geben, Vilnius 2021, s. 322.

z marksizmu-leninizmu<sup>30</sup>. W efekcie pod koniec 1949 roku, lub na początku 1950, został wyrzucony z pracy<sup>31</sup>. By przeżyć, zaczął pracować jako dozorca. Na szczęście jeszcze w 1950 roku zdołał uzyskać pracę formalnie jako portier w Litewskiej Akademii Nauk, faktycznie jednak pracując tam na etacie naukowym. Jego znajomość języków obcych, zwłaszcza francuskiego i niemieckiego, oraz bardzo sprawne posługiwanie się językiem rosyjskim, były doceniane przez przełożonych. Pracował tam do 1958 roku<sup>32</sup>. Szanowano jego wiedzę i przygotowanie merytoryczne, pomimo polskiego i inteligentckiego pochodzenia. Należał do tych pracowników Litewskiej Akademii Nauk, którzy występowali przeciwko projektom wyburzenia Ostrej Bramy, co czego ostatecznie nie doszło<sup>33</sup>.

Odwilż czasów Nikity Chruszczowa pozwoliła mu znaleźć pracę w Centralnym Archiwum Historycznym Litewskiej SRR w Wilnie. Tam jako pracownik naukowy zatrudniony był aż do 1972 roku<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> W praktyce Jerzy Orda oficjalnie przyznał się do wyznania rzymskokatolickiego i odmówił składania egzaminów z ideologii komunistycznej, co wykorzystano jako wystarczający pretekst w przedmiotowej sprawie, A. Hlebowicz, *Niszczenie polskich elit na Wschodzie w latach 1944–1953*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 3, s. 67.

<sup>31</sup> Możliwe, że jedną z przyczyn wyrzucenia Jerzego Ordy z pracy były jego protesty przeciwko niszczeniu i rozparcelowywaniu archiwum wileńskiego, które władze sowieckie fragmentowały i wywoziły do różnych miejsc w Związku Sowieckim; A. Kowalczykowa, *Wyprawa do Wilna*, „Książnica Podlaska” 2014, nr 28, s. 173.

<sup>32</sup> To w latach 1950–1958 napisał *Historię Wielkiego Księstwa Litewskiego*, która ostatecznie ukazała się bez nazwiska autora, wydana dzięki staraniom profesora Juozasa Žiugzdisa.

<sup>33</sup> J. Giedroń, *Jerzy Orda – Wilnianin z wyboru*, „Kurier Wileński” 2022, 5 czerwca, <https://kurierwilenski.lt/2022/06/05/jerzy-orda-wilnianin-z-wyboru/> [dostęp: 20.02.2023].

<sup>34</sup> Dzięki pracom Ordy powstał pierwszy tom *Lietuvos TSR Istorija* (Historia Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej) z 1957 r.



Zyskał możliwość nie tylko analizowania dokumentów czy kształcenia następnych kadr archiwistów litewskich, ale także aktywności społecznej. To dzięki temu mógł zaangażować się teatr poezji w Instytucie Pedagogiki, gdzie kształcono nauczycieli dla szkół, także w języku polskim, oraz powstanie Zespołu Pieśni i Tańca „Wilia”. Oprowadzał też wycieczki po ukochanym Wilnie, które pozostało jego największą i ostateczną miłością<sup>35</sup>.

Zmarł 8 czerwca 1972 roku, w skutek ciężkiej choroby. Pochowany został na cmentarzu na Rossie w Wilnie. Uznaje się go za jednego z wybitnych Polaków, którzy żyli na terenie Litwy, także po zakończeniu drugiej wojny światowej<sup>36</sup>. Rękopisu jego pierwszej pracy naukowej, poświęconej miastu z jego stron rodzinnych, nigdy nie odnaleziono.

### **Recenzje zaginionego rękopisu**

W teczce sprawy doktorskiej J. Ordya, przechowywanej obecnie w Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas w Wilnie, nie zachował się niestety rękopis samej rozprawy doktorskiej. Pewną jednak wiedzę o jego zawartości można sobie wyrobić.

Pierwszą istotną wskazówką jest opublikowany tekst J. Ordya w *Księdze Pamiątkowej Koła Historyków Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*<sup>37</sup>, którą byli uczniowie podarowali swojemu mistrzowi, profesorowi Stanisławowi Kościałkowskiemu. Opublikowany tam artykuł, przedstawiający genezę Pińska, oparty został na pierwszym rozdziale rozprawy doktorskiej, choć

---

<sup>35</sup> A. Kowalczykowa, op. cit., s. 173.

<sup>36</sup> A. Srebrakowski, *O Polakach na Litwie kowieńskiej*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 31/4, s. 209.

<sup>37</sup> J. Orda, *Geneza Pińska*, [w:] *Księga Pamiątkowa Koła Historyków Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1923–1933*, „Alma Mater Vilmensis. Biblioteka” 1933, z. 3, s. 1–13.

z wielkim prawdopodobieństwem nie jest dokładnym jego powtórzeniem i najpewniej materiał znajdujący się w rękopisie, został na potrzeby publikacji ograniczony. Pewne wnioski można jednak poczynić. Rozbudowane przypisy wskazują na bardzo dobrą znajomość literatury przedmiotu oraz źródeł drukowanych. Jednocześnie, w efekcie uważnej lektury, można dostrzec, że Jerzy Orda pomimo uwag zaprezentowanych w recenzjach swojej rozprawy doktorskiej, pozostał przy koncepcji odrębnego plemienia Poleszczuków lub Pinian, jako ludności pierwotnej dla terytorium, którym się interesował. Jednocześnie uznał Pińsk za najważniejszy, centralny gród tego plemienia, który z czasem stał się „stolicą” Księstwa Pińskiego<sup>38</sup>. Autor budował swoje wnioski na szerokiej literaturze, choć nie zawsze można uznać, że pozostawał dostatecznie krytyczny wobec przyjętych przez siebie założeń badawczych. Wskazana tu publikacja, to obecnie jedyny znany fragment interesującego nas doktoratu i jednocześnie zaginionego przed laty rękopisu.

W zachowanej w wileńskim archiwum dokumentacji odnaleźć można dwie recenzje tejże, które dają, jak się wydaje, jedyną dodatkową namiastkę wiedzy, co znajdowało się w pozostałej części zaginionego rękopisu.

Pierwszą napisał promotor rozprawy, S. Kościałkowski<sup>39</sup>, przekazując ją na ręce Dziekana Wydziału Humanistycznego J. Otrębskiego, w dniu 5 grudnia 1932 roku. Kilka dni później, dokładnie 28 grudnia, drugą złożył profesor Stanisław Zajączkowski<sup>40</sup>. Ze względu na ich wartość, a także przedstawione oceny merytoryczne rękopisu Jerzego Ordy, warto je tu zacytować w całości.

---

<sup>38</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>39</sup> LCVA, fond 175, opis 5 (IVB), sprawa 124, *Dokumentacja rozprawy doktorskiej Jerzego Ordy*, k. 20–21v.

<sup>40</sup> LCVA, fond 175, opis 5 (IVB), sprawa 124, *Dokumentacja rozprawy doktorskiej Jerzego Ordy*, k. 22–22v.

## RECENZJA nr 1

Ocena pracy p. Jerzego Ordya p.t. „Pińsk, jego początki, topografia i zarys dziejów do połowy w. XVII.” – /2 mapki/.

Praca p. Ordya, nad którą prowadził rozległe i gruntowne poszukiwania i studia w ciągu lat trzech z górą, jest częścią większej całości, mającej objąć dzieje Pińska od czasów najdawniejszych aż do najnowszych, w ich całokształcie, opartym na [...] <sup>41</sup> podłożu stosunków fizjograficznych i społeczno-gospodarczych.

Część niniejsza składa się z trzech rozdziałów, a mianowicie:

I. Przypuszczalna geneza, str. 1–17

II. Warunki topograficzne, str. 18–148

III. Dzieje ogólne, polityczne i ustrojowe, str. 149–224.

Praca nosi na sobie wszelkie cechy indywidualności i uzdolnień umysłowych autora; cechuje ją nader rozległe i przemyślane odczytanie w źródłach, wszechstronna znajomość literatury przedmiotu, skrupulatne jej rozważenie i zdolność dochodzenia do własnych, samodzielnych wniosków, przy krytycznym jednocześnie stosunku do stanu badań dotychczasowych i obecnej naszej wiedzy w zakresie rozważanego tematu. W rozważaniach tych autor uwypatnia ponadto zamiłowanie w pracy naukowo-badawczej i pełen widocznego przejęcia się stosunkiem do tematu, który jest dla niego, jako dla pińszczanina – nader bliskim, i żywo go obchodzącym, a przy tym w różnych szczegółach topograficznych, przyrodniczych i obyczajowych doskonale mu znanych z własnych przeżyć i doświadczenia. To byłyby dodatnie strony, ujawnione w pracy.

Z drugiej strony wszakże autor nieraz w pracy się rozprasza, daje się porwać zagadnieniom, które pośrednio tylko – luźny – związek mają z tematem głównym i unoszą go nazbyt odeń daleko w nazbyt wyczerpujących i cokolwiek zbędnych dygresjach. (np. str. 77–81 – obszerny opis statków i łodzi używanych w Pińszczyźnie), co rozsadza ramy konstrukcyjne pracy. Skutkiem tego, w niektórych ustępach (zwłaszcza w obrębie rozdziału II<sup>80</sup>) praca staje się nazbyt rozwlekłą i nużąca i wymagałoby pewnego skondensowania, bardziej treściwego i zwięzłego ujęcia – koniecznie. Autor, w sposób bardzo systematyczny i powolny (co jest jego właściwością), przez lat szereg gromadził materiały i prowadził studia do pracy, mającej ogarnąć całokształt dziejów Pińska. Dopiero

---

<sup>41</sup> Wyraz nieczytelny.

w ostatnich miesiącach, spostrzegły, że do egzaminów rygorozalnych, jest już zgoła bliski – zdecydował się wykończenie, przynajmniej części pracy. Stąd wadliwość konstrukcji – niepełność, fragmentaryczność rozdziału III, tym większa, im bliżej do końca. Stąd nazbyt wielkie zbagatelizowanie faktu nadania miastu prawa magdeburgskiego w r. 1581 i nie wyczerpujące jego potraktowanie (por. str. 181 i dalsze) tak iż fakt ten wydaje się być mniejszej wagi, niż wydanie „Listu albo postanowienia” królowej Bony z r. 1531 (str. 184). Stąd brak bliższych wiadomości o wyroku sejmowym z r. 1618 (str. 135) i zamknięciu cerkwi Przemienienia Pańskiego; stąd także brak danych o buncie mieszczan pińskich w r. 1648, o który autor kilkakrotnie w pracy swej potrąca. Stąd wreszcie usunięcie danych co do demografii Pińska, stanu liczebności jego mieszkańców (str. 193–4), do dalszych rozdziałów, które mają być dopiero z czasem wykończone. Pewien pośpiech, chęć jak najpóźnego złożenia pracy w dziekanacie, celem jej poddania ocenie (wobec zbliżającego się terminu likwidacji egzaminów doktorskich danego typu) – sprzeczna z flegmatycznością i nieudolnością do pośpiechu w pracy, wywarła swój wpływ niepożądany zwłaszcza na charakter i konstrukcję rozdziału III.

Pomniejszych usterek, omyłek, niedopatrzeń znalazło się sporo: przy rozważaniach nad lokalizacją grodów Czerwieńskich, brak wciągnięcia w krąg tychże – poglądów Krucernego (autor poprzestaje tylko na poglądach Cerechy, Demkowicia, Antonowicza – str. 27); niepełnie jasna jest sprawa przebudowy Pińska po r. 1648 – str. 97; niezrozumiała nieco sprawa rowu parkowego, koło kościoła jezuitów w epoce „pomie?? wro??nej”<sup>42</sup> p str. 103 oraz sprawa polemiki o umiejscowieniu cerkwi św. Trójcy – str. 120, wobec wywodów co do bramy Zovtarskiej, chyba błędnie na dołączonym planie umieszczona jest ona pod nr 20 (chyba powinna być posunięta ku zachodowi i znajdować się pod nr 19) niezrozumiałą jest kierunek i nazwa Turowa w stronę Słucka i Nowogródka (str. 170); czy nie powinno być na str. 177 zagadnienie autentyczności w zastępstwie zagadnienia wiarygodności?!; na str. 219–224 – wykaz wydawnictw źródłowych i opracowań – podany jest nie??nie<sup>43</sup> systematycznie (np. wśród wydawnictw źródłowych są opracowania, pozycja nr 22, nr 24, daty publikacji przytoczonych niekiedy opuszczone poz. 5, 6, 13 i in).

<sup>42</sup> Fragment nieczytelny.

<sup>43</sup> Fragment nieczytelny.

Przytaczamy tu niektóre z dostrzeżonych braków, dla przykładu – strona zewnętrzna pracy pozostawia do życzenia i rękopis pracy nie jest w stanie całkowicie zadowalającym. Przejrzystość konstrukcji szwankuje – zwłaszcza w głównym II<sup>m</sup> rozdziale, nazbyt długim. Należy go koniecznie podzielić na podrozdziały i części, te zaś na ustępy.

Pomimo tych braków i usterek – praca oparta na bardzo bogatym materiale rękopiśmiennym, skrupulatnie zgromadzonym w archiwach i działach rękopisów w bibliotekach warszawskich, lwowskich, wileńskich, pińskich, na co autor nie żałował czasu i trudu – na wyzyskaniu źródeł opublikowanych i opracowań – dochodzi niekiedy do całkiem nowych i oryginalnych wniosków i stanowi w niektórych swych częściach nowy – oryginalny i źródłowy dorobek naukowy. Wykazuje, że autor umie się poruszać [?] materiałem krytycznie, stosując w swych badaniach precyzyjnie wskazania metodyczne.

Dlatego też uznaję ją za całkowicie czyniącej zadość wymaganiom, jakie stawiać należy dysertacji doktorskiej.

Wilno, 5. XII. 1932r.

Stan. Kościałkowski

#### RECENZJA nr 2

Ocena pracy p. Jerzego Ordy p.t. Pińsk, jego początki, topografia i zarys dziejów do połowy w. XVII.

Praca p. Ordy wykazuje znaczne braki i usterki, o ile chodzi o jej stronę konstrukcyjną, co zresztą zostało podniesione w ocenie p. prof. Kościałkowskiego. W obecnej postaci nie można jej uznać za zredagowaną ostatecznie. Poszczególne części pracy złączone są ze sobą w sposób czysto mechaniczny, wywody autora rozwijane są nieraz pobieżnie i bez należytego połączenia poszczególnych członów rozumowania, odwołania są niedokładne, wskutek czego nie oświetlają one należycie we wszystkich miejscach stosunku wywodów autora do podstawy źródłowej. Poza tym wychodzi całkiem niepotrzebnie poza ramy tematu, który stanowią dzieje miasta Pińska, wciągając w zakres swych dociekań dzieje całej Pińszczyzny w większej mierze, niż tego wymaga właściwy temat, a traktując je przy tym dość pobieżnie. Tak n.p. hipoteza o odrębnym plemienu Pińczuków (rozd. I) rozwinięta jest dostatecznie, o ile chodzi o jej część negatywną; w części pozytywnej natomiast nie zebrał autor dostatecznych dowodów na uzasadnienie swego stanowiska i nie zdołał wykazać, że Pińsk był ośrodkiem osadnictwa plemiennego.

Z drugiej strony praca p. Ordy przynosi zestawienie ogromnego materiału, zebranego w źródłach drukowanych i rękopiśmiennych, odnoszącego się do dziejów miasta Pińska. Cały ten materiał, uzupełniony odnośną literaturą, opanował autor w zupełności i opracował szczegółowo, przy tym zaś zdołał uzupełnić go przy pomocy wniosków, wprowadzonych na podstawie badań topografii Pińska i przyległej części kraju. Wykazał przy tym autor zdolność i umiejętność krytycznego tudzież samodzielnego opracowywania różnorodnego materiału źródłowego (źródła pisane, topografia miasta, warunki geograficzne kraju, tradycja ustna, itd.), co przebija szczególnie w ustępie o topograficznym rozwoju miasta i jego wyglądzie dawniejszym (rozdz. II, str. 84–148). Dzięki temu zdołał autor dojść do pewnych nowych rezultatów, posuwających naprzód znajomość dziejów Pińska, a równocześnie do pewnych spostrzeżeń ogólniejszej natury.

Ze względu na powyższe walory omawianej pracy, przewyższające jej niedomagania konstrukcyjne, przyłączam się do oceny p. prof. Kościalkowskiego i uznaję pracę p. Ordy za wystarczającą do dopuszczenia jej autora do składania egzaminów ścisłych.

Wilno 28 grudnia 1932.

Stanisław Zajączkowski

Zacytowane, *in extenso* obie recenzje rozprawy doktorskiej J. Ordy, pozwalają na wysunięcie kilku zasadniczych wniosków. Zaginiona rozprawa, poświęcona dziejom Pińska, była faktycznie sporym rękopisem, ale jednak w znacznej mierze niedokończonym. Jej autor zaplanował swoją pracę, jako dążenie do zbudowania całkowitej historii Pińska od jego najwcześniejszych dziejów aż do początku XX wieku. Niestety, ogrom podjętego tematu zdecydowanie go przerósł. W efekcie, w momencie gdy nadszedł czas przedstawienia rozprawy doktorskiej promotorowi i Radzie Wydziału, okazało się, że tak naprawdę zdołał on ukończyć jedynie pierwszy rozdział i posiadał rozpracowany, choć chyba konstrukcyjnie nieprzemyślany, bardzo rozległy rozdział drugi. Ostatni rozdział powstałego rękopisu, jak można wnioskować z zachowanych recenzji, powstał najprawdopodobniej w ostatniej chwili,

by domknąć samą rozprawę. Przedstawiony do oceny rękopis, był więc raczej efektem dość pośpiesznego dążenia do ukończenia tekstu i zakończenia samego procesu.

Profesor Stanisław Kościałkowski bardzo wspierał swojego doktoranta, co można wywnioskować nie tylko z zachowanej recenzji, ale także z osobistego listu skierowanego do Dziekana Wydziału Humanistycznego, jednoznacznie akceptującego dopuszczenie do obrony rozprawy Jerzego Ordy. W swej recenzji zachował obiektywizm i wskazał na wszelkie wady, podnosząc jednak zalety, a zwłaszcza to, jak wiele pracy zostało włożone przez autora rękopisu. Druga recenzja powstała później i jej autor nie ukrywa, że najpierw zapoznał się z pozytywną oceną S. Kościałkowskiego i w swojej jedynie przychyliła się do wcześniej zaprezentowanych i znanych mu ocen. Jej wartość, jest więc zdecydowanie mniejsza. Na pewno obaj recenzenci wskazali na wartość podjętych badań, pozyskanych informacji oraz przedstawionych ustaleń i wniosków. Można jedynie domniemywać, że J. Orda zdołał w toku swoich badań zgromadzić sporo materiału historycznego i był od tej strony gotowy, nie tylko do ukończenia w przyszłości historii Pińska, ale także zrealizowania swojego pierwotnego założenia, czyli ukazania jej we wszystkich aspektach.

To, co warto jeszcze odnotować, to poważna różnica w tytule rozprawy, który odnajdujemy na dyplomie doktorskim J. Ordy, a tym jaki widnieje na obu recenzjach profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Można jedynie domniemywać, kiedy i dlaczego dokonano tejsze korekty.

### **Ślad po zaginionym rękopisie**

W poszukiwaniu rękopisu Jerzego Ordy pozostaje jeszcze podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, co mogło się stać z tym doktorem. W tym względzie, w zachowanej dokumentacji odnajdujemy

dwie wskazówki, które mogą pozwolić nam postawić pewną tezę, a może nawet zbliżyć się do poznania prawdy o fragmencie utraconego przez Polskę dziedzictwa narodowego na Wschodzie, w efekcie sowieckiej agresji we wrześniu 1939 roku.

W marcu 1933 roku, wtedy już dr Jerzy Orda zwrócił się do Dziekana Wydziału Humanistycznego z prośbą o możliwość wypożyczenia rękopisu swojej rozprawy doktorskiej<sup>44</sup>. Co interesujące, rozprawę miała odebrać z archiwum uniwersyteckiego mgr Marta Burbianka, która właśnie w tym czasie przygotowywała się do obrony swojej rozprawy doktorskiej, poświęconej działalności Augustyna Rotundusa jako wójta wileńskiego<sup>45</sup>. Jej opiekunem naukowym był także profesor Stanisław Kościałkowski, a więc mogli się znać ze wspólnie odbywanego seminarium naukowego.

Pomimo zobowiązania się J. Ordy do zwrócenia całości rękopisu, bez żadnych zmian czy też uszkodzeń, oraz wskazania, że pragnie skierować do publikacji jego część, najprawdopodobniej nie uzyskał on zgody dziekańskiej i rękopis pozostał w archiwum uniwersyteckim. W związku z tym, że najpewniej powstał on w jednym egzemplarzu, brak dostępu do niego uniemożliwił kontynuowanie prac nad dziejami Pińska, które w tym czasie, najpewniej pozostawały dla Jerzego Ordy ciągle ważne. Trudno ocenić, co przyczyniło się do decyzji Dziekana Wydziału Humanistycznego, ale na pewno nie była to ostatnia takowa próba podjęta przez Jerzego Ordę.

Starania wznowione zostały najpewniej przez autora w 1937 roku. Tym razem, jak wskazuje zachowany list odręczny dr. J. Ordy, zakończyły się one sukcesem. Rękopis rozprawy doktorskiej trafił w jego ręce 12 lutego 1937 roku<sup>46</sup>. Na zachowanej

---

<sup>44</sup> LCVA, fond 175, opis 5 (IVB), sprawa 124, *Dokumentacja rozprawy doktorskiej Jerzego Ordy*, k. 8.

<sup>45</sup> LCVA, fond 175, opis 5 (IVB), sprawa 110, k. 143.

<sup>46</sup> LCVA, fond 175, opis 5 (IVB), sprawa 124, k. 9.



notatce znajduje się zobowiązanie, że rękopis powróci do archiwum uniwersyteckiego po dwóch miesiącach. I tu najpewniej docieramy do możliwej odpowiedzi na pytanie, co się stało z zaginionym rękopisem. Od 1935 roku J. Orda pracował już w Archiwum Państwowym w Wilnie. Był więc wiarogodny, a nawet mógł nieoficjalnie uzyskać prolongatę, co do terminu zwrotu samego rękopisu. Nie jest w efekcie niemożliwym, że tenże pozostał w rękach autora do momentu wybuchu wojny. Praca archiwisty czy też nawet aktywność na łamach prasy, nie była aż tak zajmująca, by nie kontynuować prac nad rozprawą, najpewniej w tym czasie ciągle bardzo ważną, a jednocześnie pozostającą niedokończonym projektem, co dla doktora Jerzego Ordya mogło być wyrzutem sumienia. Miał zgromadzoną ogromną ilość materiału historycznego, praktycznie był gotowy do kontynuowania pracy pisarskiej i redakcyjnej. W 1932 roku zabrakło czasu, teraz w 1937 roku miał go zdecydowanie więcej.

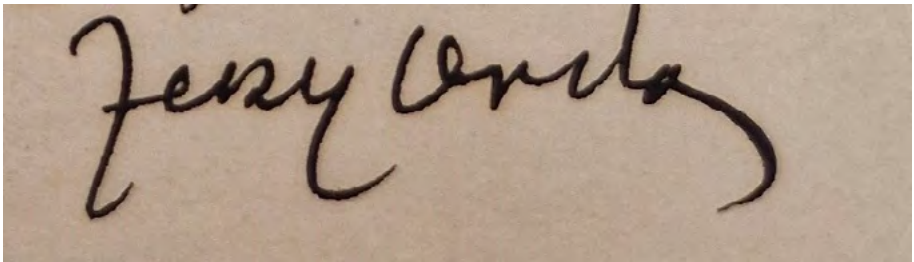
Jeśli przyjęte założenie nie jest błędne, to rękopis ten mógł pozostać w rękach Jerzego Ordya aż do września 1939 roku<sup>47</sup>. Wybuch wojny całkowicie zmienił układ priorytetów. Praca nad dziejami Pińska przestała mieć znaczenie, wobec konieczności podjęcia walki o własne przetrwanie. Nieistotnym wydaje się na tym etapie prowadzonych rozważań, czy rękopis uległ zniszczeniu lub zagubieniu w toku działań wojennych. Najpewniej nigdy nie powrócił do archiwum uniwersyteckiego. Dla władz sowieckich nie miał znaczenia, dla Jerzego Ordya w czasie wojny najpewniej także niewielkie. Po jej zakończeniu, wobec represji jakie go spotkały i odmowy uznania jego doktoratu, tym bardziej jego rola malała. Nie było nie tylko szans na jego ukończenie, ale także na kiedykolwiek opublikowanie. Z biegiem lat jedyną miłością Jerzego Ordya stało się Wilno, jego zabytki, ulicy, historia. Był jego częścią,

---

<sup>47</sup> Przed samym wybuchem wojny dr Jerzy Orda przebywał także na kwerendach archiwalnych w Grodnie. Nie jest pewne, czy mógł rękopis wziąć ze sobą.

co prawda wilniukiem z wyboru, ale całkowicie zanurzonym w tym pięknym mieście. Pińsk był tylko wspomnieniem przeszłości, która już nie istniała.

Istnieje oczywiście nadzieja, że archiwista, jakim był w 1939 roku Jerzy Orda, ukrył w momencie wybuchu wojny swój rękopis w jakiejś teczce innej sprawy, licząc że tam bezpiecznie przetrwa on trudny czas. Możliwe, że nadal się tam on znajduje i czeka na swojego odkrywcę. Zawsze bowiem jest nadzieja. Na pewno tak długo, jak ostatecznie nie uda się potwierdzić, ostatecznej straty tegoż rękopisu.



Podpis odręczny dr. Jerzego Ordy, fot. M. Franz

Podjęta w toku kolejnych prac naukowych kwerenda w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego, nie przyniosła na razie żadnych nowych informacji i nie pozwoliła na odnalezienie choćby kolejnego fragmentu tego zaginionego doktoratu. Pozostaje więc mieć nadzieję, że sam doktorat jednak przetrwał wojenną zawieruchę oraz lata komunizmu i oczekuje nadal na swojego odkrywcę.

### **Nadal trzeba mieć nadzieję**

W toku działań wojennych w drugiej wojnie światowej państwo polskie poniosło ogromne straty materialne. Były one efektem agresji i okupacji niemieckiej, dążącej do eksterminacji narodu polskiego. Jednocześnie niemniejsze straty poniosła Polska w efekcie agresji sowieckiej, okupacji polskich Kresów

Wschodnich, a ostatecznie ich oderwania i wcielenia do Związku Sowieckiego. Obok strat ludzkich, poniesiono także ogromne straty materialne, odnoszące się do polskiego dziedzictwa narodowego. Jedną z nich pozostaje właśnie zaginiony rękopis rozprawy doktorskiej J. Ordy, nigdy nie ukończone *Dzieje Pińska do połowy XVII wieku*, które przecież w założeniu autora miały być ostatecznie doprowadzone do połowy XX wieku. Potencjał drzemiący w litewskich zbiorach archiwalnych i bibliotecznych pozwala mieć nadzieję na odnalezienie pracy wileńskiego historyka.

**Maciej Franz, Rafał Michliński**

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

- Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu sygn. 1071/WSK, *Stachelska Irena z domu Dziewicka*
- Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas w Wilnie fond 175, opis 5 (IV B), sprawa 110, *Dokumentacja rozprawy doktorskiej Marty Burbianki* fond 175, opis 5 (IVB), sprawa 124, *Dokumentacja rozprawy doktorskiej Jerzego Ordy*

### Źródła drukowane

- Kapuściński Ryszard, *Imperium*, Czytelnik, Warszawa 2008.
- Orda Jerzy, *Geneza Pińska*, [w:] *Księga Pamiątkowa Koła Historyków Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1923–1933*, „Alma Mater Vilnensis. Biblioteka” 1933, z. 3, s. 1–13.
- Orda Jerzy, *Symbolika rzeźb kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie*, „Alma Mater Vilnensis” 1933, z. 11, s. 17–32.
- Schmuck Adam, *Z Pińska do Augustowa kajakiem*, PWKS, Lwów 1937.
- *Spis Kościołów i Duchowieństwa Diecezji Pińskiej w Rzeczypospolitej Polskiej R.P. 1935. Stan diecezji na dzień 31 grudnia 1934 roku*, Wydawnictwo Drukarni Diecezjalnej, Pińsk 1935.

### Opracowania

- Franz Maciej, *Zapomniane zwycięstwo na wodach Prypeci*, [w:] *Zapomniane bandery. Flotylla rzeczne II Rzeczypospolitej*, red. S. Januszewski, Fundacja Otwartego Muzeum Techniki, Wrocław 2019, s. 357–367.
- Giedrojć Justyna, *Jerzy Orda – Wilnianin z wyboru*, „Kurier Wileński” 2022, 5 czerwca, <https://kurierwilenski.lt/2022/06/05/jerzy-orda-wilnianin-z-wyboru/> [dostęp: 20.02.2023].

- Hlebowicz Adam, *Niszczenie polskich elit na Wschodzie w latach 1944–1953*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 3, s. 62–68.
- Ilgiewicz Henryka, *Niezrealizowany projekt budowy pomnika Józefa Piłsudskiego w Wilnie*, „Rocznik SNPL” (Wilno) 2020, t. 20, s. 3–24.
- Janus Elżbieta, *Kartka z dziejów Uniwersytetu w Wilnie – wybrane wątki biograficzne*, [w:] *Pod znakiem Orła i Pogoni. Polsko-litewskie związki naukowe i kulturowe w dziejach Uniwersytetu Wileńskiego. Zbiór studiów*, pod red. I. Fedorowicz, M. Dawlewicza, K. Geben, Vilnius 2021, s. 314–327.
- *Jerzy Orda – wilnianin z wyboru*, pod red. W. Piotrowicza, Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy, Warszawa 1999.
- Kolberg Oskar, *Białoruś–Polesie*, Wydawnictwo im. Oskara Kolberga, Wrocław–Kraków–Warszawa 1968.
- Kowalczykowa Alina, *Wyprawa do Wilna*, „Książnica Podlaska” 2014, nr 28, s. 169–178.
- Kupczewska Marta, *Pomoc obywateli polskich dla ludności żydowskiej na obszarze przedwojennego województwa wileńskiego w okresie okupacji niemieckiej – analiza sieci kontaktów*, „Studia z Najnowszej Historii Polski” 2022, t. 4, s. 71–88.
- Łotysz Sławomir, *Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku*, Universitas, Kraków 2022.
- Majewski Andrzej Adam, *Zdobycie Pińska przez wojsko litewskie w listopadzie 1648 roku*, [w:] *Studia z dziejów wojskowości*, t. 2, Muzeum Wojska, Białystok 2013, s. 32–39.
- Marczak Michał, *Przewodnik po Polesiu*, Nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Brześciu nad Bugiem, Brześć nad Bugiem 1935, s. 5–22.
- Michliński Rafał, *Strażnicy „Morza Pińskiego”*. *Setna rocznica powstania Floty Pińskiej*, „Biuletyn IPN” 2019, nr 5 (162), s. 60–71.

- Nawrot Dariusz, *Zbrodnia katyńska w dziejach Polskiej Marynarki Wojennej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2010, r. 51, nr 1 (180), s. 127–161.
- Niezbrzycki Jerzy, *Polesie. Opis wojskowo-geograficzny i studium terenu*, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930, s. 10–34.
- Ossendowski Ferdynand, *Polesie*, Wydawnictwo Polskie R. Wegner, Poznań 1934, s. 7–12.
- *Pod znakiem Orła i Pogoni. Polsko-litewskie związki naukowe i kulturowe w dziejach Uniwersytetu Wileńskiego. Zbiór studiów*, pod red. I. Fedorowicz, M. Dawlewicza, K. Geben, Vilnius 2021.
- Przybylski Jerzy, *Flotylla Pińska i jej udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1920*, „Słupskie Studia Historyczne” 1997, nr 5, s. 109–117.
- *Schematyzm Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z mapą diecezji i dodatkiem spisu polskich parafii i polskiego duchowieństwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, oprac. Z.A. Czernicki, Polski Instytut Wydawniczy Z.A. Czernickiego, Kraków 1925, s. 256–258.
- Sikorski Władysław, *Polesie jako węzeł strategiczny naszego frontu wschodniego*, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1924, s. 6–8.
- Spławińska Irena, *Pożegnanie „Wroga” (Tryptyk paraboliczny)*, „Ethos” 1995, nr 2–3(30–31), s. 291–294.
- Srebrakowski Aleksander, *O Polakach na Litwie kowieńskiej*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 31/4, s. 209–220.
- Urban Jan, *Święty Andrzej Bobola. Tow. Jez. męczennik*, Wydawnictwo Księży Jezuitów, Warszawa 1938, s. 16–19.
- Wiśniewski Leszek, *Flotylla Pińska*, „Echa Polesia” 2007, nr 3(15), s. 26–41.
- Witek Jerzy, *Spotkania ze Wschodem. Na ścieżkach wspomnień*, Vizja Press&IT sp. z.o.o., Warszawa 2012.

- Zagałowa Janina, *Jerzy Orda – człowiek paradoksu*, [w:] *Wilno i Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, t. 3, red. E. Feliksiak, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Białystok 1992, s. 281–320.
- *Zostali na Wschodzie. Słownik inteligencji polskiej w ZSRS 1945–1991*, red. nauk. A. Hlebowicz, t. 1, IPN, Warszawa 2021.
- Żurawski Jacek A., *Wileńska prasa konspiracyjna 1939–1945*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2022.

## **The Lost History of Pinsk by Jerzy Orda**

### **Keywords**

Pinsk, Jerzy Orda, Stefan Batory University in Vilnius, Polish national heritage

### **Abstract**

In 1932 Jerzy Orda defended his PhD thesis titled *History of Pinsk Until the Mid-17<sup>th</sup> Century*. This was the first-ever history of the city, a legend of Polish Polesie. The manuscript was lost. It has never been published. Jerzy Orda, a Vilnian by choice, historian, archivist, never returned to the subject. In love with Vilnius and loved by the city, he is one of its legends. Although we know a lot about him, the lost manuscript is and remains a loss of Polish national heritage in the Eastern Borderlands.



## **Verlorene Geschichte von Pinsk von Jerzy Orda**

### **Schlüsselwörter**

Pinsk, Jerzy Orda, Stefan-Batory-Universität in Vilnius, polnisches Nationalerbe

### **Zusammenfassung**

Im Jahr 1932 verteidigte Jerzy Orda seine *Doktorarbeit Geschichte von Pinsk bis zur Mitte des 17. Jahrhunderts*. Es war die erste Geschichte dieser Stadt überhaupt, der Legende des polnischen Polesie. Das Manuskript wurde verloren. Es wurde nie veröffentlicht. Jerzy Orda, ein Wahlbürger von Vilnius, Historiker und Archivar, kam nie wieder auf dieses Thema zurück. Verliebt in Vilnius und geliebt von der Stadt, ist er eine ihrer Legenden. Obwohl wir viel über ihn wissen, ist und bleibt das verlorene Manuskript ein Verlust des polnischen Nationalerbes im östlichen Grenzgebiet.

## **Утраченная история Пинска авторства Ежи Орды**

### **Ключевые слова**

Пинск, Ежи Орда, Университет Стефана Батория в Вильнюсе, польское национальное достояние

### **Резюме**

В 1932 г. Ежи Орда защитил докторскую диссертацию по теме *История города Пинска до середины XVII века*. Это был первый труд, посвященный истории этого города – легенды польского Полесья. Рукопись диссертации была утрачена, а сама она никогда не публиковалась. Ежи Орда, вильнянин по выбору, историк, архивист, никогда более не возвращался к этой теме. Влюбленный в Вильнюс и любимый его жителями, среди которых он – легендарная личность. Хотя о нем известно многое, утраченная рукопись была и остается невосполнимой утратой для польского национального достояния в Восточных Кресах.

---

## PLAC Z KIOSKIEM (KRZEMIENIEC)

---



gwasz na papierze, wym. 33 x 24,6 cm, 1934–1937, nr inw. Gr.710

Stanisław Osostowicz, polski artysta malarz, członek Grupy Krakowskiej. Urodzony w Tarnopolu. Absolwent Wydziału Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie. W 1932 namalował swoją pracę dyplomową *Epopea Chłopska*, która, jako radykalna społecznie, została decyzją rektora Akademii usunięta wraz z kilkoma innymi, przy udziale policji, z wystawy podyplomowej (obraz dziś znajduje się w zbiorach Muzeum Niepodległości). Artysta w 1939 został zatrudniony w charakterze rysownika przez Muzeum Narodowe w Warszawie. Zginął podczas bombardowania stolicy.

---

STANISŁAW OSOSTOWICZ (1906–1939)

---

**ALEKSANDER SMOLIŃSKI**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0002-2185-8589

## **Kariera huculskiego kapelusza w Wojsku Polskim. Część II. Dzieje kapeluszy 49. Huculskiego Pułku Strzelców z lat 1937–1939<sup>1</sup>**

### **Słowa kluczowe**

Huculszczyzna, elementy huculskiego stroju regionalnego w umundurowaniu Wojska Polskiego, wojskowy kapelusz huculski, Rzeczpospolita Polska, Wojsko Polskie, mniejszości narodowe w Wojsku Polskim, 49. Huculski Pułk Strzelców

### **Streszczenie**

W studium tym autor omówił kształt przepisowego kapelusza używanego w 49. Huculskim Pułku Strzelców oraz w Batalionie Stołecznym Wojska Polskiego w latach 1937–1939. W obszarze jego trwających od wielu lat zainteresowań znalazły się zarówno wygląd tego niezwykle atrakcyjnego i estetycznego wojskowego nakrycia głowy, jak i okoliczności noszenia, a także jego odbiór przez społeczeństwo ówczesnej Rzeczpospolitej Polskiej, dla którego barwna, a jednocześnie dość tajemnicza Huculszczyzna stanowiła integralną i jednocześnie bardzo ważną, część państwa polskiego, a także jego ówczesnej dość zróżnicowanej kultury – zarówno materialnej, jak i duchowej.

---

<sup>1</sup>Tekst ten jest kontynuacją studium autora, które ukazało się w „Kwartalniku Kresowym” – vide: A. Smoliński, *Kariera huculskiego kapelusza w Wojsku*

*Polskim*, cz. 1, *Historyczny rodowód męskiego nakrycia głowy na Huculszczyźnie*, „Kwartalnik Kresowy” 2022, r. 8, nr 1 (13), s. 73–132.

Autor już wcześniej zajmował się kwestią dziejów oraz charakterystycznych elementów „barwy”, w tym także kapeluszy, 49. Huculskiego Pułku Strzelców – vide: A. Smoliński, *Odrębności mundurowe 49 Huculskiego Pułku Strzelców oraz ich symbolika*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, praca zbior. pod red. Z. Karpusa i W. Rezmera, Toruń 2001; idem, *Odrębności mundurowe 49 Huculskiego Pułku Strzelców jako element działań integracyjnych w armii II Rzeczypospolitej*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2001, nr 5; idem, (А. СМОЛІНСЬКИЙ), *З історії військової уніформістики в II-ї Речі Посполитій: особливості одностроїв 49-го Гуцульського Стрілецького Полку*, „Nad Wisłą i Dnieprem”, *Polska i Ukraina w Przestrzeni Europejskiej – Przeszość i Teraźniejszość*. Seria: Systemy Międzynarodowe i Globalny Rozwój, [Toruń–Kijów] 2002, nr 1; idem, *Ciekawe dzieje barwy 49 Huculskiego Pułku Strzelców z lat 1937–1939*, cz. 1, „Pro Memoria. Pismo Miłośników Przeszości” 2003, nr 8 (9); idem, *Ciekawe dzieje barwy 49 Huculskiego Pułku Strzelców z lat 1937–1939*, cz. 2, „Pro Memoria. Pismo Miłośników Przeszości” 2004, nr 1 (10); idem, *Skąd wzięły się kapelusze w 49 Huculskim Pułku Strzelców?*, „Semper Fidelis. Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich” 2004, nr 6 (83); idem, (А. СМОЛІНСЬКИЙ), *49-й Гуцульський Стрілецький Полк війська польського*, „Військово-Історичний Альманах” 2007, r. 8, nr 1 (14); idem, *Elementy huculskiego ubioru męskiego w umundurowaniu 49 Huculskiego Pułku Strzelców Wojska Polskiego*, [w:] *Od ugody hadziackiej do Unii Europejskiej*, t. 1, *Wolni z wolnymi, równi z równymi, zacni z zacnymi... (Від Гадяцької угоди до Європейського Союзу. Том I. Вільні з вільними, рівні з рівними, достойні з достойними...)*, praca zbior. pod red. A. Kulczyckiego, I. Guraka, I. Słoty, M. Rowickiego, O. Boryniaka, Rzeszów–Lwów–Iwano-Frankowsk 2012; idem, *Barwa 49 Huculskiego Pułku Strzelców – ciekawy element działań integracyjnych w armii II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 1 „Historia Wojskowości”; idem, *Uniforms and insignia of rank of the Polish Army`s 49<sup>th</sup> Hutsul Rifles Regiment in 1937–1939. A contribution to the service of Ukrainians in the Second Polish Republic Army and to the history of Polish military costumology*, [w:] *Crossroads from Rus` to...*, Edited by R. Dymczyk, I. Krywoszeja, N. Morawiec, Częstochowa–Humań–Poznań 2015; idem, *Elementy huculskiego stroju regionalnego*

Efektom zmian, które nastąpiły w Europie w wyniku I wojny światowej oraz wskutek konfliktów zbrojnych, jakie w latach 1918–1921 ze swoimi sąsiadami toczyli Polacy, było powstanie Rzeczypospolitej Polskiej, na terenie której znalazło się sporo mniejszości narodowych. Wśród nich była też grupa etniczna, jaką stanowili Huculi. Narody te zmuszone były ułożyć sobie wspólne życie w jednym państwie. Spokój, umożliwiający jego rozwój, zależał od postaw wszystkich obywateli ówczesnej Rzeczypospolitej. Przyznać jednak należy, iż największa odpowiedzialność spoczywała na Polakach, dla których Rzeczpospolita Polska była realizacją trwających 123 lata dążeń niepodległościowych. Jednocześnie całość jej obszaru traktowali oni jako niepodzielną już nigdy więcej ziemię ojczystą. Podobnego do niej stosunku oczekiwano, a wręcz żądano, też od mniejszości narodowych. Zdaniem Polaków – we wspólnym interesie – polską rację stanu winny one uznać także za własną, bowiem jedyną realną wtenczas polityczną alternatywą była przynależność większości polskich Kresów Wschodnich, przede wszystkim zaś Południowo-Wschodnich, do Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich, a więc państwa, które było zarządzane przez imperialistyczną i jednocześnie ludobójczą ideologię oraz oparty na niej system stworzony przez pseudonaukowy komunizm w wydaniu bolszewickim. Efektom takiej postawy, głównie ówczesnych polskich elit politycznych, był narastający konflikt wynikający ze sprzecznych celów Polaków oraz wielu żyjących obok nich mniejszości, przede wszystkim zaś

---

*w umundurowaniu 49 Huculskiego Pułku Strzelców Wojska Polskiego z lat 1937–1939, [w:] Kołomyja, Pokucie i Huculszczyzna w II Rzeczypospolitej. Wybrane zagadnienia, praca zbior. pod red. A.A. Ostanka, A. Smolińskiego, Warszawa 2017; idem, Fenomen huculskiego stroju męskiego od końca XIX do początków XXI w., [w:] Dziedzictwo kulturowe Karpat, t. 1, praca zbior. pod red. K. Dudy, J. Skłodowskiego, Kraków 2018. Obecnie autor skupił się głównie na dziejach kapelusza huculskiego w 49. Huculskim Pułku Strzelców oraz w Batalionie Stołecznym Górskim Wojska Polskiego w latach 1937–1939.*

Ukraińców, w tym także stanowiących coraz bardziej świadomą swjej językowej i kulturowej odrębności ich część, mianowicie Huculów<sup>2</sup>.

Pomimo to w okresie międzywojennym państwo polskie oraz jego instytucje cywilne i wojskowe podjęły cały szereg przedsięwzięć, mających na celu bądź to integrację mniejszości narodowych wokół szeroko rozumianej idei wspólnej państwowości, bądź też polonizację pewnych wchodzących w jego skład społeczności. Działaniami tego ostatniego typu zamierzano objąć głównie te z nich, które z polskością miały wspólne korzenie historyczne lub kulturowe<sup>3</sup>.

Ważną rolę w tych planach odgrywały siły zbrojne, które w 1921 i w 1923 roku, wraz z pierwszym poborem rekrutów pochodzących z mniejszości narodowych, przestały być armią narodową, stając się jednocześnie wojskiem państwowym, choć nadal

<sup>2</sup> Szerzej o tych kwestiach vide choćby: R. Potocki, *Polityka państwa polskiego wobec zagrożenia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Lublin 2003; B. Hud, *Ukraińcy i Polacy na Naddnieprzu, Wołyniu i w Galicji Wschodniej w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, przekład A. Korzeniowska-Bihun, M. Hud, Warszawa 2018; W. Mędrzecki, *Kresowy kalejdoskop. Wędrówki przez ziemie wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Kraków 2018, a także: Б. Гудь, *Українсько-польські конфлікти новітньої доби. Етносоціальний аспект*, Харків 2011; O. Polegkyi, *Rosyjska i ukraińska walka „narracji historycznych”: perspektywa postimperialna versus perspektywa postkolonialna*, [w:] *Nowe perspektywy badawcze w transformacji historii komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*, praca zbior. pod red. K. Brzechczyzna, Poznań–Warszawa 2019.

<sup>3</sup> Warszawa, Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Ministerstwo Spraw Wojskowych, Departament Dowodzenia Ogólnego, 300.22.120. Sprawozdanie Kierownika Referatu Psychologiczno-Wychowawczego Departamentu Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych z przeprowadzonego studium zagadnień wychowawczych i organizacyjnych związanych z pracą kompanii i szwadronów skupiających szlachtę zagrodową; T.A. Kowalski, *Mniejszości narodowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)*, Toruń 1997, s. 164.

jednoznacznie utożsamianym z Wojskiem Polskim<sup>4</sup>. Już w 1918 roku – a więc jeszcze zanim żołnierze pochodzący z mniejszości narodowych masowo pojawili się w armii – problem ten zauważył wybitny historyk wojskowości Waclaw Tokarz, który stwierdził, iż wojsko może i powinno okazać się skutecznym narzędziem w rękach państwa, które podobnie jak Polska, zmuszone będzie

<sup>4</sup> Nazwa własna Wojsko Polskie po raz pierwszy została użyta w okresie Księstwa Warszawskiego, kiedy to już w końcu 1806 r. starano się podkreślić w ten sposób, że odtwarzane wtedy formacje wojskowe stanowią jedynie polską – koronną – część dawnej armii Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pewne zmiany w tej kwestii nastąpiły dopiero w 1812 r. Jednak wskutek klęski Napoleona i ustaleń kongresu wiedeńskiego podobnie kwestię tę traktowano w latach 1815–1831 oraz – w zmienionej w wyniku Wielkiej Wojny sytuacji politycznej – po 11 listopada 1918 r. – szerzej o tych kwestiach vide chociażby: W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Piotrków 1917; G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego 1807–1812*, Warszawa 1961; R. Łoś, *Artyleria Królestwa Polskiego 1815–1831*, Warszawa 1969; D. Nawrot, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Katowice 2008; A. Smoliński, *Formowanie i działania bojowe Wojska Polskiego w latach walk o granice Polski Odrodzonej (Formarea și operațiunile militare ale Armatei Poloneze în anii de luptă pentru granițele Poloniei Renăscute)*, [w:] *Odrodzenie Polski i zjednoczenie Rumunii. W stulecie nawiązania polsko-rumuńskich stosunków dyplomatycznych (Renășterea Poloniei și Unirea României. Despre centenarul stabilirii relațiilor diplomatice polono-române)*, praca zbior. pod red. (Cordonatori) F. Anghel, K. Nowaka, Warszawa 2018; idem, *Polskie formacje wojskowe z lat I wojny światowej oraz odbudowa Wojska Polskiego w okresie od października 1918 do marca 1919 roku*, [w:] *O relacjach polsko-rumuńskich na przestrzeni wieków w Stulecie Odzyskania Niepodległości Polski i Wielkiego Zjednoczenia Rumunii (Despre relațiile polono-române de-a lungul timpului în anul Centenarului Independenței Poloniei și Marii Uniri a României)*, praca zbior. pod red. K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewskiej-Calistru, Suceava 2019; idem, *Formowanie Wojska Polskiego w okresie od października 1918 do marca 1919 r. Aspekty militarne, społeczne i ekonomiczne*, [w:] „Zanim zbudowano Gdynię...”. *Wpływ odrodzenia państwa w 1918 roku na procesy modernizacyjne ziem polskich*, praca zbior. pod red. Z. Girzyńskiego, J. Kłaczkowa, T. Łaskiewiczza, P. Olstowskiego, Toruń 2020.



podjąć próbę asymilacji wchłoniętych przez siebie „obcych organizmów narodowych”, głównie zaś Ukraińców<sup>5</sup>. W efekcie takich poglądów w latach dwudziestych XX wieku władze państwowe i wojskowe zalecały tak pracować z poborowymi, aby „(...) każdy rekrut niepolskiej narodowości w okresie swojej służby w armii przekształcił się w świadomego obywatela Państwa Polskiego”<sup>6</sup>. Gdzie indziej zaś stwierdzono, iż należy go „(...) upaństwowić (...) i uczynić zeń lojalnego obywatela”<sup>7</sup>. W sposób szczególny zasady te miały dotyczyć Ukraińców, którzy ze względu na poziom uświadomienia narodowego, stanowili potencjalne zagrożenie dla stabilizacji politycznej Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeszcze wyraźniej cele te sprecyzowane zostały w latach trzydziestych. Według też do *Wytucznych polskiej wewnętrznej polityki narodowościowej* opracowanych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, jej celem miało być: „(...) wewnętrzne zespolenie Rzeczypospolitej jako warunku siły państwa przez osiągnięcie najdalej idącej zbieżności (najmniejszej możliwie rozbieżności) między interesami państwowymi i interesami poszczególnych narodowości”<sup>8</sup>. W przypadku żołnierzy narodowości ukraińskiej pobyt w wojsku należało wykorzystać do „(...) wychowania obywatelskiego (...), a po ich wyjściu z wojska roztoczyć nad nimi opiekę w organizacjach rezerwistów”<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> W. Tokarz, *Znaczenie wychowawcze wojska*, „Bellona” 1918, z. 4, s. 267–273.

<sup>6</sup> Cyt. za: T.A. Kowalski, op. cit., s. 158. Vide także P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981, s. 124 i passim.

<sup>7</sup> Warszawa, Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Sztab Generalny (dalej: CAMSWiA), t. 66. Komunikat informacyjny „Obce narodowości w armii polskiej” – Oddział II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr 19737/II.Inf.F. z 18 X 1923 r.

<sup>8</sup> Pismo Sekretariatu Ministerstwa Spraw wewnętrznych ze stycznia 1936 r. – cyt. za: M. Siwicki, *Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich*, t. 1, Warszawa 1992, s. 252–253.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 256.

Jednakże narastające zagrożenie zewnętrzne oraz fakt istnienia wielu niezalutwionych problemów wewnętrznych spowodowały, że władze wojskowe żądały, aby uczynić ze „(...) służby wojskowej główną maszynką przekształcania i urabiania świadomości poborowych oraz szeregowych rezerwy z mniejszości narodowych”<sup>10</sup>.

Skutkiem tych działań powinno być zespolenie żołnierza z państwem i społeczeństwem cywilnym oraz rozbudzenie w nim i utrwalenie świadomości jego „powołania” i powinności, zarówno podczas pokoju, jak i w czasie wojny. Do realizacji tego celu wykorzystywano także nauczanie przymusowe, jakiemu podlegali trafiający do wojska analfabeci i półanalfabeci, zarówno pochodzący z mniejszości narodowych, jak i Polacy. Uważano bowiem, iż jest ono integralną częścią wychowania i wyszkolenia żołnierza<sup>11</sup>.

Tak postawione przed wojskiem zadanie stanowiło maksimum tego, co spodziewano się osiągnąć. Wydaje się jednak, iż nie uwzględniano rzeczywistych możliwości jego wpływu na mniejszości narodowe. Nie oznaczało to jednak, iż nie mogło się ono poszczycić w tej dziedzinie pewnymi osiągnięciami. Pozytywnym przykładem może być tutaj dość udana próba związania Huculów z armią i państwem, którą w końcu lat trzydziestych podjęto w 49. Pułku Piechoty. Był to zresztą jedynie pewien wycinek szerszych działań, mających wtenczas miejsce w całej 11. Karpackiej Dywizji Piechoty Wojska Polskiego. Ich celem była bowiem

<sup>10</sup> Cyt. za: T.A. Kowalski, op. cit., s. 115. Vide także J. Kęsik, *Naród pod bronią. Społeczeństwo polskie w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998, s. 102–103, 143, 150. Poza tym pewne informacje dotyczące tych kwestii można także odnaleźć w opracowaniach: L. Wyszczelski, *Społeczeństwo a obronność w Polsce (1918–1939)*, Toruń 2007; A. Ignatowicz, *Przygotowanie obronne społeczeństwa w Polsce (1921–1939)*, Warszawa 2010.

<sup>11</sup> *Instrukcja szkolenia kawalerii, cz. 1, Organizacja i metody szkolenia*. Departament Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych, Warszawa 1937, s. 6; W. Brummer, *Praca oświatowa w wojsku*, „Bellona” 1921, z. 1, s. 616.

integracja z państwem polskim wszystkich grup wschodniokarpackich górali. Jednak najdalej idące i najmniej kontrowersyjne efekty osiągnięto w przypadku Huculów.

Warto więc prześledzić proces, który do tego doprowadził. Otóż w 1921 roku, po zawarciu pomiędzy Rzeczpospolitą Polską oraz sowiecką Rosją i sowiecką Ukrainą traktatu pokojowego, a więc po ostatecznym zakończeniu działań wojennych skierowanych przeciwko agresywnym Sowiecom, oddziały 11. Dywizji Piechoty Wojska Polskiego znalazły się w swoich stałych, pokojowych miejscach postoju. Ich garnizony znajdowały się na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VI Lwów<sup>12</sup>. Należący do niej 48. Pułk Piechoty Strzelców Kresowych stanął w Stanisławowie<sup>13</sup>, 53. Pułk Piechoty Strzelców Kresowych w Stryju<sup>14</sup>, a 11. Pułk Artylerii Polowej (następnie Lekkiej)<sup>15</sup> w Stanisławowie i Kołomyi<sup>16</sup>. Latem

<sup>12</sup> O jego organizacji oraz zasięgu terytorialnym szerzej vide choćby A.A. Ostank, *VI Lwowski Okręg Korpusu w dziejach wojskowości polskiej w latach 1921–1939*, Warszawa 2013.

<sup>13</sup> O dziejach tego pułku vide chociażby: K. Galicz, *Zarys historii wojennej 48-go Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928; H. Seńczyszyn, *48 Pułk Piechoty Strzelców Kresowych*, Pruszków 2015.

<sup>14</sup> O historii tego oddziału vide choćby L.D. Szuchatowicz, *Zarys historii wojennej 53-go Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928.

<sup>15</sup> O dziejach tej formacji artylerii lekkiej vide chociażby: C. Szystowski, *Zarys historii wojennej 11-go Pułku Artylerji Polowej*, Warszawa 1931; P. Zarzycki, *11 Karpacki Pułk Artylerji Lekkiej*, Pruszków 2004.

<sup>16</sup> CAW, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Generalny Inspektorat Kawalerii, 300.31.6. Komunikat dyslokacyjny Oddziału II Sztabu Generalnego z 1 X 1923 r.; M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 99. Ponadto vide także: A. Smoliński, *Proweniencja i tradycje formacji Wojska Polskiego garnizonu Stanisławów w latach 1921–1939*, [w:] *Po stronie pamięci i dialogu... Stanisławów i ziemia stanisławowska w dobie przemian społecznych oraz narodowościowych XIX i pierwszej połowy XX wieku*, t. 1, *Polityka i wojskowość*, praca zbior. pod red. M. Kardasa, A.A. Ostanka, P. Semkowa, Warszawa–Stanisławów 2017.

tego roku dołączył do nich także 49. Pułk Piechoty, opromieniony chwałą zdobytą podczas zwycięskiej wojny polsko-sowieckiej<sup>17</sup>. Żaden z tych oddziałów nie miał legionowej przeszłości i nie zetknął się wcześniej z góralami wschodniokarpaccimi. Wszystkie trzy wspomniane wcześniej pułki piechoty miały natomiast proweniencję hallerowską, czyli powstały w ramach Armii Polskiej we Francji. Podobne były też dzieje protoplastów II Dywizjonu 11. Pułku Artylerii Polowej<sup>18</sup>.

W drugim roku swojego pobytu w Kołomyi 49. Pułk Piechoty był oddziałem o jednolitym, praktycznie wyłącznie polskim, składzie narodowościowym. Według danych na dzień 1 kwietnia 1922 roku służyło w nim bowiem 1 084 Polaków, 30 Żydów, pięciu Niemców i tylko 33 „Rusinów”, czyli Ukraińców. Liczba tych ostatnich uległa zwiększeniu dopiero w styczniu 1923 roku, kiedy odbył się pierwszy pobór do Wojska Polskiego mężczyzn roczników 1900 i 1901 pochodzących z mniejszości narodowych i zamieszkałych na obszarze powiatów byłej Galicji Wschodniej. Spowodowało to, iż w formacjach stacjonujących na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VI tamtejsi Ukraińcy<sup>19</sup> stanowili 5,28% żołnierzy, a w całej armii 9,59%. Natomiast Ukraińców z Wołynia służyło

<sup>17</sup> Na temat dziejów tego pułku, poza częścią wcześniej cytowanej literatury, vide także J. Fuglewicz, *Zarys historii wojennej 49-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1929; *Księga chwały piechoty*, praca zbior. pod red. E. Quiriniego, Warszawa 1937–1939; R. Brykowski, *49 Huculski Pułk Strzelców*, Pruszków 1992.

<sup>18</sup> Szerzej, poza częścią poprzednio oraz dalej cytowanej literatury, vide również: W. Skarżyński, *Armja Polska we Francji w świetle faktów*, Warszawa 1929; [J. Sierociński], *Armja Polska we Francji. Dzieje wojsk generała Hallera na obczyźnie*. Zebrał i opracował J. Sierociński, Warszawa 1929; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990; B. Zakrzewski, *18 Dywizja Piechoty Wojska Polskiego w wojnie polsko-sowieckiej 1919–1921*, Warszawa 2016, a także: *Błękitna Armia i jej dowódca gen. Józef Haller*, praca zbior. pod red. B. Kopki, J. Tarczyńskiego, Warszawa 2017.

<sup>19</sup> Ta grupa Ukraińców nazywana była „Rusinami”.

wtenczas, odpowiednio, 2,16% i 7,33% szeregowych. W sumie więc już w 1923 roku Ukraińcy stanowili około 17% szeregowych Wojska Polskiego, a przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowych (wraz z nimi) 33,9%<sup>20</sup>.

W efekcie wprowadzonego wtenczas wojskowego podziału terytorium II Rzeczypospolitej, poboru na Huculszczyźnie dokonywały Powiatowe Komendy Uzuppełnień Kołomyja I (powiat kołomyjski) oraz Kołomyja II (powiaty Nadwórna i Kosów). Zgodnie z obowiązującym w Polsce eksterytorialnym systemem uzupełniania sił zbrojnych oraz według wytycznych naczelnych władz wojskowych z początku lat dwudziestych, poborowych Ukraińców z obszaru Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VI (Lwów) należało kierować do formacji rozlokowanych na obszarze Dowództw Okręgów Korpusów Nr I (Warszawa), Nr VIII (Toruń) oraz do formacji rozlokowanych w zachodnich powiatach okręgów Nr VII (Poznań) i Nr II (Lublin). Miało to na celu poddanie rekrutów należących do mniejszości ukraińskiej „(...) działaniu wysoko rozwiniętej kultury gospodarczej na ziemiach zachodnich [a w konsekwencji – AS] ich rozwój i chęć stosowania się do otoczenia i następnie do podniesienia własnego gospodarstwa po powrocie ze służby [do życia cywilnego – AS], co w znacznej mierze uzależnia go psychicznie i zobowiązuje względem Polski (...)”<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> CAW, Oddział II Sztabu Głównego, Wydział Narodowościowy, t. 30. Raport szefa Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr 17064/II/Inf. z 17 VI 1922 r.: „Obce narodowości w Wojsku Polskim”; CAW, Dowództwo Okręgu Korpusu VIII, 371.8.275. Raport szefa Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr 17064/II.Inf./II.F. z 17 VI 1922 r.; CAMSWiA, Sztab Generalny, t. 66. Komunikat informacyjny „Obce narodowości w armii polskiej” – Oddział II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr 19737/II.Inf.F. z 18 X 1923 r.

<sup>21</sup> CAMSWiA, Sztab Generalny, t. 66. Komunikat informacyjny „Obce narodowości w armii polskiej” – Oddział II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr 19737/II.Inf.F. z 18 X 1923 r.; *Kalendarz wojskowy na rok*

W wyniku tego w latach dwudziestych poborowi pochodzący z Małopolski Wschodniej, w tym również Huculi, służbę wojskową odbywali w zachodniej i centralnej Polsce, jak choćby w 18. Pułku Ułanów Pomorskich czy też w Kadrcze Marynarki Wojennej. Natomiast do oddziałów stacjonujących na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VI, obok innych, trafiali rdzenni Polacy. Sytuacja taka trwała aż do końca istnienia II Rzeczypospolitej. W 1936 roku stu takich poborowych, między innymi, otrzymał także 49. Huculski Pułk Strzelców. Pochodzili oni z Powiatowej Komendy Uzupełnień w Dębicy<sup>22</sup>. Natomiast Huculi nierzadko trafiali także do traktowanych jako czysto polskie pułków strzelców podhalańskich.

Niemal od pierwszych chwil pobytu 49. Pułku Piechoty w Kołomyi nawiązał on liczne i serdeczne więzy z tamtejszym społeczeństwem, głównie polskim. Do siedzib górali wschodniokarpaccy było zaś stamtąd bardzo blisko. Pierwszym owocem tych stosunków było przekazanie pułkowi dnia 18 września 1922 roku chorągwi pułkowej ufundowanej przez obywateli miasta Kołomyi i mieszkańców Pokucia. Ze znakiem tym w 1939 roku wyszedł on na kolejną i zarazem ostatnią już w swoich dziejach kampanię wojenną<sup>23</sup>.

W okresie międzywojennym w dalszym ciągu trwała, zapoczątkowana na przełomie wieków, fascynacja górami i mieszkającą tam ludnością oraz jej kulturą duchową i materialną. Po Podhalu i Tatrach przyszła też kolej na Karpaty Wschodnie,

---

1928, Praca zbior. pod red. mjr. Sztabu Generalnego J. Jastrzębskiego, Warszawa 1927, s. 174; E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964, s. 70.

<sup>22</sup> CAW, Ministerstwo Spraw Wojskowych. Departament Uzupełnień, 300.38.36. Rozdzielnik rekrutów rocznika poborowego 1914 wg. PKU i formacji Dowództwa Okręgu Korpusu V.

<sup>23</sup> J. Fuglewicz, op. cit., s. 33; K. Satora, *Opowieści wrześniowych sztandarów*, Warszawa 1990, s. 98.

głównie zaś na Huculszczyznę<sup>24</sup>. Ponadto Hucułów od pozostałej ludności ukraińskiej odróżniały pewne cechy szczególne. Już w 1914 roku polscy legioniści z II Brygady zauważyli, iż: „W okolicach, w których teraz walczyliśmy byliśmy nie tylko mile witani, ale wprost entuzjastycznie przyjmowani. (...) W tym kraiku, odgrodzonym od świata, wśród tego malowniczego ludu (...) drze mią dobre instynkta. (...) Huculszczyzna cała kraśniała radością i szczęściem (...)”<sup>25</sup>.

Początkowo praktyka naczelnych władz wojskowych i politycznych II Rzeczypospolitej zdawała się nie uwzględniać pewnej szczególnej sytuacji istniejącej na tym obszarze, choć według części polskich autorów w okresie międzywojennym Huculi odnosili się z pewną rezerwą do ukraińskich aspiracji niepodległościowych<sup>26</sup>. Należało więc wykorzystać świeże zaszczości historyczne

<sup>24</sup> Vide chociażby: H. Gąsiorowski, T. Kunzek, *Przedwojenna Polska w krajobrazie i zabytkach. Województwo stanisławowskie i tarnopolski (Tom II)*, Rzeszów 2012 (wyd. 1, Warszawa 1930); J.A. Choroszy, *Huculszczyzna w literaturze polskiej*, Wrocław 1991; J. Skłodowski, *Huculszczyzna w grafice polskiej do roku 1945*, Poronin 2005; A. Wielocha, *Przedwojenne Bieszczady, Gorgany i Czarnohora najpiękniejsze fotografie*, Warszawa 2013.

<sup>25</sup> B. Merwin, *Legiony w boju 1914. II Brygada w Karpatach*, t. 1, Kraków 1915, s. 63–64.

<sup>26</sup> Rzetelność historyczna wymaga jednak, by zauważyć, że inny obraz ich postawy w okresie wojny polsko-ukraińskiej z lat 1918–1919 można znaleźć w dokumentach i ukraińskiej literaturze historycznej – vide choćby: *Західно-Українська Народна Республіка 1918–1923. Документи і матеріали. Том 1. Листопадова 1918 р. національно-демократична революція. Проголошення ЗУНР*. Укладачі О. Карпенко, К. Мицан, Івано-Франківськ 2001, s. 457–458 – dok. Nr 244: Звіт представника Української Національної Ради Лева Крушельницького про хід листопадових подій у печеніжинському і коломийському повітах; В. Верига, *Визвольні змагання в Україні 1914–1923 рр. у 2-х томах. Том 1*, Львів 1998, s. 447 i passim. Ponadto vide także: I. Монолатій, *Перша республіка. Коломия в час ЗУНР*, Івано-Франківськ 2017; idem, *Місто двох республік і диктатури. Коломийські сцени Української революції*, Івано-Франківськ 2018.

i podjąć próbę włączenia ich do grona mniejszości wiążących swoją pomyślną egzystencję polityczną i kulturową z państwem polskim. Potrzebne było jednak znalezienie odpowiedniej metody.

Tymczasem, jak już wspomniano, dla władz wojskowych wszyscy bez wyjątku Ukraińcy z terenów byłej Galicji Wschodniej byli „Rusinami”. Za takich uznawano bowiem wszystkich poborowych wyznania greckokatolickiego mieszkających w południowo-wschodnich województwach Rzeczypospolitej. Nie uwzględniano żadnych różnic etnicznych, a więc faktu, iż część z nich deklarowała się nie jako „Rusini” lub Ukraińcy, lecz jako Huculi bądź też Łemkowie czy Bojkowie, bądź też jedynie jako „tutejsi”<sup>27</sup>. Początkowo wszystko wskazywało więc, że szansa, jaką stwarzały przedstawione powyżej czynniki, nie zostanie właściwie wykorzystana.

Życie toczyło się jednak własnym torem i w dodatku często wbrew zamierzonym czy też niezamierzonym intencjom władz. Zainteresowanie Huculszczyzną trwało i z roku na rok potęgowało się. Jednocześnie fascynacji tej ulegać zaczęli także oficerowie służący w oddziałach stacjonujących w pobliżu tego regionu. Prym w tej działalności wiódł natomiast 49. Pułk Piechoty.

Przyczyna takiego stanu rzeczy była dość prozaiczna. Poza geograficzną bliskością Kołomyi i Huculszczyzny bardzo znaczącą rolę odegrała tutaj postać późniejszego generała brygady Kazimierza Orlik-Łukoskiego. Był to bowiem oficer, który swoją karierę wojskową rozpoczął we wspomnianej wcześniej II „Żelaznej” Brygadzie Legionów Polskich, walcząc – między innymi – w szeregach 2. Pułku Piechoty Legionów<sup>28</sup>. Tam też zapewne po raz pierwszy zetknął się z problemem służących w tym pułku Huculów i stał się ich gorącym wielbicielem. Po raz kolejny

<sup>27</sup> T.A. Kowalski, op. cit., s. 101.

<sup>28</sup> Vide choćby: J. Sitko, *Zarys historii wojennej 2-go Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1928; S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1991.



miał z nimi do czynienia w latach 1927–1929, podczas dowodzenia 11. Dywizją Piechoty. Po krótkiej przerwie powrócił na to stanowisko w 1930 roku i w Stanisławowie pozostał już do końca<sup>29</sup>. Swój stosunek do Huculczyzny generał zaszczepił podwładnym. Prawdopodobnie to on jako pierwszy dostrzegł też szansę zintegrowania tej grupy etnicznej z państwem polskim za pośrednictwem wojska.

Zainteresowanie Hucułami i ich kulturą przybierało tymczasem bardzo konkretne formy. W 49. Pułku Piechoty sprzyjało im wspomniane już sąsiedztwo geograficzne oraz fakt, iż w pułku tym obok Polaków i przedstawicieli innych narodowości służyli także górale karpaccy, w tym zapewne Huculi. Bez dokładnych badań źródłowych trudno jest jednak dzisiaj określić, ilu z corocznie przybywających poborowych pochodziło z tej właśnie grupy etnicznej. Jak to już bowiem wspomniano, powoływano ich także do służby w innych oddziałach, jak choćby do 3. Pułku Strzelców Podhalańskich<sup>30</sup>. Wszystko to spowodowało, że folklor, tradycja huculska i przyroda Karpat Wschodnich stały się codziennym elementem pracy wychowawczej w pułku. Na ścianach w kasy-nach oficerskim i podoficerskim, w świetlicach i kancelariach wisały bardzo piękne huculskie kilimy wyrabiane w Kosmaczu czy też w Kosowie<sup>31</sup>. Innym szczegółem wystroju pomieszczeń były fotografie i obrazy przedstawiające piękno tej ziemi. Te ostatnie

<sup>29</sup> O przebiegu kariery wojskowej tego generała i kawalera Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego *Virtuti Militari* szerzej vide: T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 124; P. Stawecki, *Słownik generalów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 203–204; H.P. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 1, A–Ł, Pruszków 1998, s. 304–305; W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 3, L–O, Warszawa 2006, s. 68–69; Z. Gnat-Wieteska, *General brygady Kazimierz Orlik-Łukoski*, Pruszków 2018, s. 10 i passim.

<sup>30</sup> A. Polec, *Na dalekiej poloninie. Huculczyzna dziś*, Warszawa 1997, s. 134.

<sup>31</sup> S. Wołoszczuk, *Pokucie. Legenda i rzeczywistość*, Wrocław 2000, s. 87, 105.

nierzadko były dziełem oficerów i podoficerów w nim służących. Niekiedy też ich poziom artystyczny był dość wysoki. W działalności tego typu celował zwłaszcza I Batalion, w okresie akcji związanej ze szlachtą zagrodową, nazywany również szlacheckim<sup>32</sup>.

Ponadto rozwijała się też współpraca oddziału z miejscowym społeczeństwem. Wykorzystywano w tym celu – między innymi – uroczyscie obchodzone święto pułkowe, które przypadało co roku 19 lipca. Obok delegacji z zaprzyjaźnionych pułków zapraszano na nie przedstawicieli lokalnych władz. Przybywali także rezerwiści – w tym Huculi, byli żołnierze II Brygady Legionów Polskich – oraz okoliczna ludność, jak również mieszkańcy górskich okolic, dla których uroczystości te stanowiły atrakcyjne widowisko i rozrywkę. Z biegiem czasu zaczęto też mówić o pułku jako o „naszym pułku”. Bezwiednie powstawały więzi integrujące Huculów z armią, a dalej z państwem, które ona reprezentowała. Pułk był także jego przedstawicielem podczas oficjalnych obchodów świąt państwowych i rocznic narodowych.

Szczególnie uroczysty przebieg miało święto pułkowe w 1938 roku, podczas którego ulicami Kołomyi przeszedł pochód złożony z kilkuset Huculów i Huculek. Jednocześnie w sali kołomyjskiego kina odbywał się wtedy Sejmik Huculów i Szlachty Zagrodowej, na którym uchwalono, że odtąd święto 49. Huculskiego Pułku Strzelców będzie zawsze ich świętem. Ponadto przedstawiciele miejscowego społeczeństwa przekazali wtenczas oddziałowi broń ufundowaną przez mieszkańców Pokucia. Wtedy też założono Towarzystwo Przyjaciół 49. Huculskiego Pułku Strzelców, a w przeddzień uroczystości Polskie Radio nadało, emitowaną na całą Polskę, audycję zatytułowaną: *Huculskiemu Pułkowi Piechoty*.

<sup>32</sup> R. Brykowski, op. cit., s. 17–18; W.B. Moś, *Strzelcy huculscy – tradycje munduru i symboliki*, „Arsenał Poznański” 1993, r. 2, nr 4 (6), s. 9; idem, *Wojska górskie w armiach świata*, Bytom 1994, s. 39; idem, *Wojska górskie II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Kraków 2020, s. 170.

Temu samemu celowi służyły różnego rodzaju działania podejmowane przez jego kadre oraz żołnierzy, służące cywilnej społeczności garnizonu i okolic. Nawiązano bowiem współpracę z miejscowym Sokołem, Strzelcem, Przysposobieniem Wojskowym i harcerstwem. Pułk inicjował także zakładanie bezprocentowych kas pożyczkowych, placówek oświatowych, sklepów i organizacji spółdzielczych. Powstawały też różne kursy handlowe, weterynaryjne itp. Szczególnym przykładem korzyści, jakie wskutek tych działań stały się udziałem ludności cywilnej, była wycieczka nad polskie morze, w której uczestniczyło 35 dzieci huculskich. W drodze powrotnej zwiedziły one Warszawę. Jej koszty w całości pokryło wojsko<sup>33</sup>.

Wszystkie te wysiłki oraz ich efekty w końcu dostrzeżone zostały przez władze w stolicy. W związku z tym 8 marca 1934 roku Komitet do Spraw Narodowościowych przy Prezesie Rady Ministrów zajął się ustaleniem ogólnych zasad polityki narodowościowej na obszarze Huculszczyzny i Łemkowszczyzny<sup>34</sup>. Podjęcie konkretnych kroków w tej kwestii przyspieszyło zapewne powstanie nieco wcześniej – gdyż 12 grudnia 1933 roku – Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, które za cel postawiło sobie ochronę przyrody, krajobrazu, folkloru i sztuki ludowej ziemi huculskiej. Jednocześnie przewidywano jego uczestnictwo w działaniach na rzecz rozwoju kulturalnego i ekonomicznego tego regionu oraz budowy odpowiedniej infrastruktury, służącej rozwijającej się turystyce. Podobnie było też z wykorzystaniem jego walorów uzdrowiskowych oraz możliwości szkolenia oficerów w Wojskowym Obozie Narciarskim w Worochcie. W celu podkreślenia wysokiej rangi Towarzystwa na czele jego Zarządu Głównego, jako prezes, stanął generał brygady Tadeusz Kasprzycki – późniejszy minister spraw wojskowych.

---

<sup>33</sup> R. Brykowski, op. cit., s. 15; W.B. Moś, *Strzelcy huculscy – tradycje munduru i symboliki...*, op. cit., s. 9.

<sup>34</sup> T.A. Kowalski, op. cit., s. 48.

Ciekawą i godną podkreślenia rzeczą jest, iż pomimo istnienia początkowo pewnych odmiennych w tej kwestii planów, ostatecznie Towarzystwo nie stawiało przed sobą żadnych celów polonizacyjnych, lecz pragnęło pomagać Hucułom w zachowaniu ich różnych wartości, a więc jednocześnie poczucia swoistej odrębności etnicznej od reszty Ukraińców zamieszkujących Małopolskę Wschodnią<sup>35</sup>. Dodać także należy, że swój udział w takim potraktowaniu tego problemu, obok publicystów piszących do „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”, miało również wojsko. Wynikało to z doświadczeń z akcji polonizacyjnej związanej z istnieniem w 5. Pułku Strzelców Podhalańskich kompanii szlachty zagrodowej. W 1936 roku w sprawozdaniu z wyszkolenia i wychowania służących w niej żołnierzy napisano bowiem: „Tak modne i aktualne dziś zagadnienia Łemków, Bojków i Huculów streszczają się pomimo wszystko do urobienia ich sympatii do polskości i lojalności dla Państwa oraz izolowania tym samym różnymi drogami od wpływów [ukraińskiego – AS] separatyzmu”<sup>36</sup>.

W efekcie tego w połowie lat trzydziestych władze państwowe oraz wojskowe zaczęły popierać powstawanie różnych organizacji środowiskowych i społecznych związanych z Huculszczyzną. Godzono się też na uczestnictwo wojska w tym ruchu<sup>37</sup>. W związku z tym 29 stycznia 1937 roku minister spraw wojskowych zalegalizował przynależność oficerów służby stałej oraz pozostających w stanie nieczynnym do Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny w charakterze jego członków rzeczywistych.

<sup>35</sup> R. Jurecka-Krzyżanowska, *Mój ojciec. Wspomnienia Rodziny Wojskowej z Brzeżan od roku 1923 do 1945 roku*, Kraków 1997, s. 23–24; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979, s. 198–200; W.B. Moś, *Strzelcy huculscy – tradycje munduru i symboliki...*, op. cit., s. 2.

<sup>36</sup> Meldunek dowództwa 5 Pułku Strzelców Podhalańskich z 26 X 1936 r. – cyt. za: M. Siwicki, op. cit., s. 240.

<sup>37</sup> T.A. Kowalski, op. cit., s. 128.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż rozkaz ten nie wspominał nic o podoficerach<sup>38</sup>.

Był to wyraźny sygnał, że wieloletnie działania generała Orlik-Łukoskiego oraz kadry 49. Pułku Piechoty, w celu jego związania z tradycjami tego regionu, zostaną ostatecznie zaakceptowane przez władze wojskowe. Od tego momentu bieg wydarzeń uległ wyraźnemu przyspieszeniu i proces trwający co najmniej od połowy lat dwudziestych zbliżał się do sfinalizowania. Tradycja huculska w Wojsku Polskim miała zostać na powrót wskrzeszona. Rzeczywistość bowiem sama podsunęła sposób rozwiązania tej kwestii.

Dnia 20 lutego 1937 roku ukazał się kolejny rozkaz ministra spraw wojskowych, w którym dotychczasową 11. Dywizję Piechoty przemianowano na 11. Karpacką Dywizję Piechoty. Jednocześnie dla wszystkich służących w niej żołnierzy wprowadzono emblemat przedstawiający „(...) dwa liście dębowe z gałązką limby, przytrzymywane krzyżem huculskim”<sup>39</sup>. Wzór tego ostatniego elementu zaczerpnięty został z oficjalnej odznaki Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyny, w której wykorzystano wizerunek charakterystycznych krzyży z tego regionu.

W swej wymowie nawiązującej do folkloru Karpat Wschodnich, w tym także do pozostałości magii w życiu Huculów, emblemat noszony w 11. Karpackiej Dywizji Piechoty łączył wiarę w siłę, trwałość i odwagę wyrażaną przez liście dębu. Limba symbolizowała natomiast piękno karpackiej przyrody, zaś krzyż huculski przypominać miał żołnierzowi jego pochodzenie i dom rodzinny, w którym stale towarzyszył mu ten symbol jego wiary oraz wiary jego przodków. Ponadto miał on go też, podobnie jak krzyż przydrożny, uchronić przed złem. W ten sposób jednocześnie nawiązywano do magicznych mocy, którymi kiedyś obdarzano noszoną zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety **zgardę**.

<sup>38</sup> „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 1, poz. 1.

<sup>39</sup> „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 2, poz. 22.

Być może jednak, iż wobec postępu cywilizacyjnego i kulturowego, jaki w latach trzydziestych XX wieku zaczął docierać na te tereny, symboliczna wymowa tego emblematu stawała się coraz mniej czytelna i jego funkcje estetyczne zaczęły przeważać nad wiarą w tajemną moc tego swoistego amuletu<sup>40</sup>. Odgrywał on jednak taką samą i bardzo ważną rolę, jak to miało miejsce w przypadku „tajemnego krzyżyka”, czyli swastyki z gałązką jełdliny, noszonego od 1919 roku w pułkach strzelców podhalańskich Wojska Polskiego<sup>41</sup>. Tak więc emblemat ten integrował z armią poborowych pochodzących z południowo-wschodnich terenów Rzeczypospolitej Polskiej oraz pomagał budować dywizyjny i pułkowy *esprit de corps*.

Poza nakryciami głowy, o czym szerzej dalej, noszono je również na granatowych patkach (z żółtą wypustką) naszywanych na kołnierzach kurtek oraz bezpośrednio na kołnierzach płaszczy, a potem i peleryn sukiennych oraz podhalańskich. Dla oficerów i chorążych emblematy o wielkości 25 na 30 mm miały być wykonywane z białego metalu oksydowanego na stare srebro, a dla podoficerów (niżej stopnia chorążego) i szeregowców

<sup>40</sup> H. Gąsiorowski, op. cit., s. 62, 66. Vide także S. Vincenz, *Na wysokiej poloninie. Pasma II. Nowe czasy. Księga druga. Listy z nieba*, Sejny 2004.

<sup>41</sup> O symbolicznym znaczeniu podhalańskiego „tajemnego krzyżyka” szerzej vide: A. Smoliński, *Początkowe dzieje barwy i symboliki strzelców podhalańskich oraz ich związki z kulturą ludową Podhala – lata 1918–1920. Przyczynek do badań mundurolologicznych i kostiumologicznych*, „Czasy Nowożytne. Periodyk Poświęcony Dziejom Polskim i Powszechnym od XV do XX wieku” 2003, t. 14; idem, *Rodowód, dzieje i symbolika swastyki w pułkach strzelców podhalańskich Wojska Polskiego w latach 1919–1939*, „Rocznik Przemyski” 2013, t. 49, z. 1 „Historia Wojskowości”; idem, *Rodowód i symbolika swastyki w 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich oraz w 4 Pułku Piechoty Legionów i w pułkach strzelców podhalańskich Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej*, [w:] *4 Pułk Piechoty Legionów Polskich – historia i pamięć. W 100 rocznicę powstania*, praca zbior. pod red. U. Oettingen, W. Rutkowskiej, J. Głównki, Kielce 2015.

należało wytłaczać je z białej, matowanej blachy. Jednocześnie, zgodnie z powszechnie panującą w Wojsku Polskim praktyką, podoficerom zawodowym zezwolono na używanie przy ubiorze pozasłużbowym<sup>42</sup> emblematów jak dla oficerów. Należało je wtenczas zakupić prywatnie, tak jak to miało miejsce także w przypadku oficerów i chorążych służby stałej i rezerwy. Koszty związane z ich wprowadzeniem do umundurowania szeregowych dywizji należało pokryć z sum określanych jako ryczałty mundurowe, czyli z pieniędzy, które formacje otrzymywały corocznie na zakup różnego rodzaju drobnej konfekcji ubiorczej i dokonywanie napraw umundurowania. Ich noszenie dozwolone było od chwili ogłoszenia powyższego rozkazu, zaś obowiązek istniał od dnia 1 stycznia 1938 roku<sup>43</sup>.

Nadanie nazwy „Karpacka” 11. Dywizji Piechoty oraz wprowadzenie opisanego powyżej emblematu było pierwszym krokiem w celu przywrócenia w Wojsku Polskim tradycji huculskiej. Wspomniano też już, iż najbliższa z racji miejsca stacjonowania, była ona 49. Pułkowi Piechoty. W związku z tym 12 kwietnia 1937 roku ukazał się kolejny rozkaz ministra spraw wojskowych, w którym

---

<sup>42</sup> W Wojsku Polskim mundur pozasłużbowy był ubiorem, którego poszczególne elementy bądź też całość stanowiła prywatną własność podoficera zawodowego lub nadterminowego.

<sup>43</sup> „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 2, poz. 22. Ponadto vide także: CAW, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Departament Dowodzenia Ogólnego, 300.22.110. Rozkaz szefa Departamentu Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr 1590/Mund. z 12 X 1935 r.; ibidem, Rozkaz szefa Departamentu Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr 1590/Mund. z 18 X 1935 r.; ibidem, Rozkaz szefa Departamentu Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr 1590/Mund. z 10 XII 1935 r.; „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1936, nr 2, poz. 17 i 18; Z. Żygulski jun., H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy*, Kraków 1988, s. 121; H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy 1918–1939*, Warszawa 1995, s. 79.

napisano: „I Batalionowi 49 Pułku Piechoty nadaję nazwę: Huculski Batalion Legionów Polskich”<sup>44</sup>.

Jednocześnie do umundurowania wszystkich żołnierzy dywizji oraz batalionu huculskiego wprowadzone zostały kolejne elementy ściśle nawiązujące do ubioru rejonu karpackiego, głównie zaś Huculszczyzny. Rogatywki garnizonowe otrzymały specjalne pióra, a oficerowie i szeregowi prawo do noszenia peleryn typu podhalańskiego. Ponadto dodatkowo Huculskiemu Batalionowi Legionów Polskich przyznano prawo do używania specjalnych kapeluszy huculskich.

Przy bardzo estetycznych rogatywkach garnizonowych wz. 1935 i kapeluszach huculskich wz. 1937 pióra należało umieszczać z lewej strony. Miały być one formowane w „pęczek” składający się z 15 piór. Dziesięć z nich winno być barwy ciemnobrunatnej, a reszta barwy białej. Końce pięciu piór ciemnobrunatnych należało zawinąć owalnie ku przodowi, a pozostałe pięć obciąć poziomo na 1/3 ich długości. W ten sposób otrzymywano wysoki na 125 mm i szeroki na 90 mm pióropusz o kształcie połowy liry, tj. połowy ogona starego koguta cietrzewia<sup>45</sup>. Pozostałe krótsze pióra w postaci kiści białego puchu nakładano na pióra ciemne, które zasadniczo powinny być cietrzewie, ale ze względu na możliwe trudności w ich zdobyciu<sup>46</sup>, rozkazodawca dopuszczał ich

<sup>44</sup> „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 4, poz. 42.

<sup>45</sup> Ogon koguta cietrzewia, czyli lira jest czarny i charakterystyczny przez to, że boczne sterówki wygięte są haczykowato na zewnątrz. U starego koguta są one nawet mocno podgięte – szerzej vide: S. Godlewski, *Vademcum myśliwego*, Warszawa 1957, s. 167; M.P. Krzemień, *1000 słów o łowiectwie*, Warszawa 1984, s. 82.

<sup>46</sup> Był to efekt tego, iż ze względu na intensywne polowania na te niezwykle piękne i ciekawe ptaki oraz z powodu wycinki wielu starych naturalnych, szczególnie tych podmokłych, obszarów leśnych, już w okresie międzywojennym stawały się one gatunkiem coraz rzadziej występującym na terenie II Rzeczypospolitej.



namiastkowanie piórami koguta domowego<sup>47</sup>. W celu umocowania całej tej konstrukcji, dutki piór osadzano w cienkiej skórzanej tulejce o barwie ochronnej. Zarówno do rogatywek, jak i kapeluszy pióra przypinano za pomocą opisanego już wcześniej metalowego emblematu huculskiego<sup>48</sup>.

Warto tutaj zauważyć, iż taki kształt oraz sposób wykonania i mocowania opisanych powyżej piór wzorowany był na piórach noszonych na nakryciach głowy przez strzelców tyrolskich Cesarsko-Królewskiej Armii Austro-Węgierskiej<sup>49</sup>. Tym samym, wbrew wcześniejszym twierdzeniom wielu autorów<sup>50</sup>, nie miał

<sup>47</sup> W praktyce rogatywki i kapelusze szeregowych, czyli podoficerów zawodowych i nadterminowych oraz szeregowców służby czynnej, otrzymywały przystrój wykonany z odpowiednio spreparowanych – jednocześnie względnie tanich (bo łatwo dostępnych) – piór kogucich. Jedynie w przypadku części oficerskich nakryć głowy wykorzystywano oryginalne pióra cietrzewie. Zapewne też dotyczyło to głównie oficerów starszych – od majora do pułkownika. Wydaje się także, że zapewne każdy z żołnierzy – głównie szeregowych, posiadał jeden przystrój, który zamiennie był wykorzystywany zarówno jako ozdoba garnizonowych rogatywek, jak i huculskich kapeluszy. Odmiennego zdania w tej kwestii zdaje się być natomiast Wojciech B. Moś (vide: idem, *Wojska górskie II Rzeczypospolitej 1918–1939...*, op. cit., s. 168), który twierdzi, że pióropusze wykonane z piór cietrzewia nosiła „kadra zawodowa”, czyli zapewne wszyscy oficerowie służby stałej oraz podoficerowie zawodowi i nadterminowi.

<sup>48</sup> „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 4, poz. 43 – załącznik.

<sup>49</sup> Vide choćby: *Adjustierungsvorschrift für das k. u. k. Heer. I–VII Teil und Anhang*, Wien 1910–1911 oraz: H. Hinterstoisser, M.Ch. Ortner, E.A. Schmidl mit Beiträgen von W. Beimrohr, M. Pizzinini, *Die k.k. Landwehr Gebirgstruppen. Geschichte, Uniformierung und Ausrüstung der österreichischen Gebirgstruppen von 1906 bis 1918*, Vienna 2006.

<sup>50</sup> Takie tezy – ignorując część ustaleń innych autorów – przez całe lata głosili, i nadal głoszą, przede wszystkim Wojciech B. Moś oraz Ryszard Brykowski. Wykaz najważniejszych prac tych autorów zamieszczono w bibliografii.

on nic wspólnego z tradycyjnymi przystrojami<sup>51</sup> kapeluszy – zarówno typu *barsziwka* jak i *doboszówka*, które po dzień dzisiejszy noszone są na Huculszczyźnie<sup>52</sup>. Jest też rzeczą wielce charakterystyczną, że z racji krótkiego czasu ich funkcjonowania – w przeciwieństwie do używanych przez Wojsko Polskie kapeluszy podhalańskich – ani kształt, ani też sposób ozdabiania wojskowych kapeluszy huculskich, w żaden sposób nie wpłynęły na wygląd i przystrój ówczesnych męskich cywilnych kapeluszy huculskich – także tych noszonych współcześnie.

Wzorowany na dwudziestowiecznej huculskiej *doboszówce* polski – wojskowy – kapelusz huculski wz. 1937 wykonywano z filcu barwy ochronnej (khaki) i bez podszewki. Sztywna – odpowiednio impregnowana – główka była niska i półkolista<sup>53</sup>, a u dołu zakończona półsztywnym rondem nachylonym do pionu prawie pod kątem prostym z krawędzią wywiniętą ku górze i obszytą – w celu wykończenia i ochrony przed strzępieniem – jedwabną pasmante-ryjną tasiemką barwy ochronnej<sup>54</sup>. Całość należało tłoczyć z jednego kawałka filcu. Wewnątrz kapelusza znajdował się potnik ze skóry baraniej z obszytym maszynowo brzegiem i przyszyty do główki rzadkim ścięciem ręcznym w taki sposób, by obszyta krawędź potnika ściśle przylegała do linii zagięcia ronda. Natomiast górną krawędź potnika wyciskano (rajflowano). Jego końce nakładano na siebie pośrodku tylnej części kapelusza i przesywano trzema ścięgami krzyżykowymi. Przepisowa szerokość potnika winna mieć 40 mm, a grubość 1,2 mm. Na linii zagięcia ronda naszywano na główce puszysty – wełniany, granatowo-jasnożółty,

<sup>51</sup> Autor zastosował tutaj naukową terminologię powszechnie używaną w polskiej kostiumologii, także do opisu strojów regionalnych.

<sup>52</sup> Szerzej vide: A. Smoliński, *Kariera huculskiego kapelusza w Wojsku Polskim*, cz. 1, *Historyczny rodowód męskiego nakrycia głowy na Huculszczyźnie...*, op. cit.

<sup>53</sup> Wysokość kapelusza miała wynosić około 10 cm.

<sup>54</sup> Przepisowa szerokość ronda miała wynosić około 6,5 cm.

okrągły sznurek o średnicy 8 mm. Kolorowe jego strefy mające po 25 mm długości symbolizowały tradycyjne barwy piechoty polskiej<sup>55</sup>, a jednocześnie doskonale współgrały z kolorystyką spotykaną u Hucułów<sup>56</sup>. Ogólnego wyglądu wojskowego kapelusza huculskiego dopełniał typowy metalowy, oksydowany na stare srebro (lub bity z białego metalu w przypadku szeregowych) polski orzeł wojskowy wz. 1931 przypinany z przodu pośrodku główki<sup>57</sup>.

---

<sup>55</sup> Jeżeli pominiemy barwy piechoty Legii Nadwiślańskiej, która w epoce napoleońskiej była polską formacją znajdującą się na żołdzie francuskim, to granat w połączeniu z żółtym po 1815 r. stał się barwą zarówno Pułku Grenadierów Gwardii Królewsko-Polskiej, jak i ówczesnych pułków piechoty liniowej, a także pułków strzelców pieszych, choć w przypadku tych ostatnich formacji granat zdecydowanie dominował nad barwą żółtą – szerzej *vide* choćby: B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903; idem, *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1960*, t. 3, *Od 1797 do 1814 roku*. Do druku przygotowała Z. Stefańska, konsultacje i odtworzenie kolorów plansz barwnych K. Linder, Warszawa 1964; idem, *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do 1965 roku*, t. 4, *Od 1815 do 1831 roku*. Do druku przygotowała Z. Stefańska, konsultacja i odtworzenie kolorów plansz barwnych K. Linder, Warszawa 1966; S. Leśniewski – tekst, R. Morawski – ilustracje, *Wojsko Polskie w służbie Napoleona. Legia Nadwiślańska, Lansjerzy Nadwiślańscy*, Warszawa 2008.

<sup>56</sup> Nie należy jednak zapominać, że poszczególne huculskie – jednodworcowe – wsie i przysiółki różniły się pomiędzy sobą pewnymi szczegółami ubioru męskiego – w tym także barwami noszonych na kapeluszach tzw. bajorków. Obecnie trudno jednak wskazać, gdzie na Huculszczyźnie występowała podobna kolorystyka oraz czy rzeczywiście dokładnie odpowiadała ona tradycyjnym barwom piechoty Wojska Polskiego.

<sup>57</sup> Barwę starego srebra miały orły oficerskie, a niekiedy także podoficerów zawodowych, przy czym niekiedy tłoczono je z blachy srebrnej – szerzej *vide* choćby: *Warunki techniczne materiałów wojskowych. Orzełek*. Departament Intendentury Ministerstwa Spraw Wojskowych M.171/33, Warszawa dnia 25 lutego 1933 r. (Nr katalogu 687); H. Gawłowski, *Polskie orły wojskowe 1913–1920*, Kielce 1991; T. Zawistowski, *Polskie orły do czapek w latach 1939–1945*, Warszawa 2008.

Podpinka kapelusza składała się z dwóch pasków skórzanych, z których wierzchni o barwie szkarłatnej nabijany był symetrycznie rozmieszczonymi gwoździkami i rozetkami z białego metalu układającymi się w odpowiedni deseń. Była to zapewne celowa reminiscencja zdobniczych motywów spotykanych na kapeluszach huculskich, a także okuć występujących na pasach typu **czeres** oraz innych przedmiotach używanych przez Huculów, jak choćby torbach<sup>58</sup>. Pasek wierzchni podpinki podklejano cieńszym paskiem z szarej skóry. Tak wykonaną podpinkę jednym końcem wszywano na stałe pod potnikiem po prawej stronie kapelusza. Natomiast z lewej jego strony, również pod potnikiem, wszywano sprzączkę, która służyła do regulowania długości podpinki po założeniu kapelusza na głowę.

Na kapeluszach huculskich wz. 1937 noszono również oznaki stopni. U oficerów sztabowych (inaczej starszych – czyli od stopnia majora włącznie w górę) tuż nad barwnym sznurkiem naszywano pierwszy, a 2 mm nad nim i równoległe do niego drugi oksydowany na stare srebro galon oficerski. Końce tych galonów łączono z lewej strony tego nakrycia głowy tak, aby mogły być one zakryte pękiem piór i emblematem huculskim. Z przodu kapelusza pomiędzy krawędzią tarczy amazonek orła a górnym galonem równo i symetrycznie srebrnym bajorkiem haftowano odpowiednią liczbę gwiazdek oficerskich. U pozostałych oficerów (od stopnia kapitana

<sup>58</sup> Należy tutaj pamiętać o umiejętnościach Huculów w zakresie obróbki metali, głównie zaś miedzi i mosiądzu – szerzej vide choćby: Д.Н. Доберман, *Искусство гуцулов*, Москва 1980; *Гуцульські художні вироби з металу кін. XVIII – поч. XX ст.* Упорядник О. Валько, Львів 2011; *Скарби Національного Музею Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського*. Упорядник та автор проекту Я. Ткачук, науковий редактор Б. Ткачук, Львів 2015; E. Berendt, J. Bohdanowicz, H. Golla, D. Jasnowska, J. Kurbiel, A. Szczepka, A. Woźniak, *Bartky, tabiwky, zgardy... Huculiana z kolekcji Ewy Załęskiej-Szczepki i Andrzeja Szczepki*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 2016.

włącznie do stopnia podporucznika) nad barwnym sznurkiem w odległości około 2 mm od niego naszywano tylko jeden galon oficerski. Jego końce zszywano w taki sam sposób jak to opisano powyżej. Gwiazdki umieszczano analogicznie jak w przypadku oficerów sztabowych. Przy kapeluszach chorążych nad granatowo-jasnożółtym sznurkiem naszywano szeroki na 6 mm jedwabny galon karmazynowy, a jego końce zszywano pod pękiem piór. Pomiędzy nim a brzegiem tarczy orła znajdowała się jedna haftowana srebrną nicią gwiazdka oficerska.

Natomiast u szeregowych (od stopnia starszego sierżanta włącznie do stopnia starszego strzelca) pomiędzy puszystym sznurkiem a krawędzią orła wojskowego równo i symetrycznie umieszczano odpowiednie do ich stopnia oznaki. Pierwotnie wykonywano je zgodnie z przepisami wprowadzonymi w 1925 roku, a następnie według ustaleń, jakie obowiązywały od 1938 roku<sup>59</sup>.

Dodać tutaj też należy, że według wcześniej piszących na ten temat autorów istniał ponoć także kapelusz huculski z oznakami stopnia generalskiego, choć powyższy przepis takiego kapelusza nie przewidywał, w pułku piechoty Wojska Polskiego nie było bowiem odpowiedniego etatu, a więc i stopnia generalskiego. Tymczasem według części autorów nosił go ponoć, co jest dość prawdopodobne, dowódca 11. Karpackiej Dywizji Piechoty generał brygady Kazimierz Orlik-Łukoski<sup>60</sup>.

---

<sup>59</sup> „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1925, nr 126, poz. 899; „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1926, nr 6, poz. 55; „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1928, nr 7, poz. 79; „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 4, poz. 43 – załącznik; „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1938, nr 15, poz. 175; R. Saxl, *Umundurowanie polowe Wojska Polskiego*, Warszawa 1928, s. 34–37.

<sup>60</sup> Być może też taki kapelusz, jako swoistą pamiątkę, podkomendni podarowali gen. Orlik-Łukoskiemu, ale ten nie nosił go publicznie. Jeżeli tak właśnie było, to byłaby to analogia do kapelusza podhalańskiego z oznakami stopnia

Kapelusz huculski wz. 1937 należało nakładać w taki sposób, aby był on lekko nasunięty na czoło i jednocześnie tak przechylony na prawo, ażeby rondo dotykało górnej krawędzi prawego ucha. Było to ustępstwo na rzecz tradycyjnego sposobu noszenia nakryć głowy w Wojsku Polskim, gdyż Huculi nakładali je równoległe do linii oczu.

Koszty związane z wprowadzeniem tych nowych nakryć głowy należało pokryć z sum dla poszczególnych oddziałów w postaci corocznych kredytów mundurowych przeznaczanych na odświeżanie zapasów mundurowych. Cenę pojedynczego kapelusza ustalono jednak dopiero na rok budżetowy 1938/1939. Zakup ten należało pokryć z ryczałtu mundurowego. Jednocześnie minister spraw wojskowych zaznaczył, iż żadne specjalne sumy na wykonanie kapeluszy huculskich nie będą przydzielane. Ich noszenie było dozwolone od momentu ukazania się omawianego tutaj rozkazu, a obowiązkowe od dnia 1 kwietnia 1938 roku<sup>61</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania o kapeluszu tego typu, należy stwierdzić, iż był on bardzo udanym połączeniem całego szeregu elementów tradycyjnej – męskiej – kultury huculskiej, głównie zaś odpowiednio wystylizowanej *kresani* – w XX wieku, zwanej *doboszówką*. Dzięki temu uzyskano niezwykle estetyczne, niemal piękne, wojskowe nakrycie głowy.

Nakrycia głowy tego typu, wraz z podhalańskimi pelerynami sukiennymi wz. 1936, stanowiły niezbędny element umundurowania garnizonowego szeregowych<sup>62</sup> oraz mundurów garnizonowych

---

marszałka, który podhalańczycy przekazali Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

<sup>61</sup> „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 6, poz. 82; „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 4, poz. 43; „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1938, nr 4, poz. 44.

<sup>62</sup> Mundury garnizonowe należało stosować: „W szeregach: a) na paradach, b) rewiach, c) na przeglądach, d) na wartach honorowych, przy pełnieniu służby garnizonowej; na specjalny rozkaz” – vide: *Przepis ubioru polowego Wojsk*

– służbowych dla oficerów i chorążych<sup>63</sup>. Oficerowie i podoficerowie zawodowi (od stopnia sierżanta w górę) mogli ich używać także poza służbą, w czasie pełnienia służby administracyjnej i biurowej oraz przy przechodzeniu do i z zajęć służbowych w koszarach<sup>64</sup>. Wtenczas jednak obowiązywała rogatywka garnizonowa wz. 1935 z piórem. Takie same zasady dotyczyły oficerów

---

*Polskich r. 1919*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1920, s. 22; R. Saxl, op. cit., s. 41.

<sup>63</sup> Natomiast mundury służbowe początkowo obowiązywały: „Przy meldowaniu się; przy obecności na paradach, rewiach, przeglądach itp.; na musztrach i ćwiczeniach; przy reprezentacjach; wizytach oficjalnych; pogrzebach i mszach żałobnych (...); na specjalny rozkaz” – vide: *Przepis ubioru polowego Wojsk Polskich r. 1919...*, op. cit., s. 22; R. Saxl, op. cit., s. 41. Jednak odnośnie chorążych i oficerów w 1929 r. władze wojskowe uściśliły te prawidłowości i ustaliły, że: „Ubiór garnizonowy stosuje się we wszystkich wypadkach życia garnizonowego (...). Ubiór służbowy stosuje się: 1) w szeregach: a) w czasie ćwiczeń, b) na paradach, c) rewiach, d) przeglądach, e) pogrzebach; 2) przy meldowaniu się; 3) w czasie pełnienia służby garnizonowej; 4) w wypadkach wyraźnie nakazanych bądź w rozkazach lub w zawiadomieniach oficjalnych czy półoficjalnych; 5) we wszelkiego rodzaju okolicznościach uroczystego, oficjalnego występowania oficera, czy to w czasie świąt i obchodów państwowych i narodowych oraz uroczystościach wojskowych, czy też z okazji występowania w charakterze delegata lub reprezentanta władzy państwowej lub formacji na innych uroczystościach o charakterze lokalnym. (...) Wszyscy oficerowie pełniący służbę garnizonową noszą ponadto rewolwer w futerale, oficerowie zaś pełniący służbę oficerów inspekcyjnych, dowódców wart oraz występujący w oddziałach honorowych i w oddziałach zwartych na paradach i w przeglądach poza noszeniem rewolweru opuszczają podpinkę pod brodę” – vide: „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1929, nr 19, poz. 187. Wynika więc z tego, że kapelusze huculskie zawsze noszono z podpinką zapiętą pod brodą, co potwierdzają także zachowane źródła fotograficzne.

<sup>64</sup> W świetle tego, co napisano powyżej, wydaje się jednak, iż poza służbą nie korzystano raczej z możliwości noszenia kapeluszy huculskich, gdyż konstrukcja tego nakrycia głowy – w przeciwieństwie do rogatywki wz. 1935 – uniemożliwiała, jak to już wspomniano, jego zakładanie inaczej niż z podpinką zapiętą pod brodą.

i podoficerów (od stopnia sierżanta w górę) pochodzących z formacji górskich, a przydzielonych służbowo do oddziałów, którym nie przysługiwało umundurowanie tego typu<sup>65</sup>.

Przedstawiony powyżej proces, polegający na działaniach mających na celu integrację Huculów z polską państwowością i jej armią, zakończył się 4 marca 1938 roku, kiedy to na mocy kolejnego rozkazu ministra spraw wojskowych nazwę „49 Pułku Piechoty” zamieniono na „49 Huculski Pułk Strzelców”. W związku z tym dla wszystkich służących w nim żołnierzy wprowadzono kapelusze huculskie wz. 1937<sup>66</sup>.

Jest też swoistą ciekawostką, że pierwsze przepisowe elementy umundurowania przeznaczonego dla formacji górskich, należących do 11. Karpackiej Dywizji Piechoty – w tym kapelusze huculskie wz. 1937, trafiły nie do 49. Pułku Piechoty z Kołomyi, lecz do 3. Kompanii Batalionu Stołecznego, który od 1936 roku służbowo podlegał komendantowi Garnizonu Miasta Stołecznego Warszawa z siedzibą w Komendzie Miasta<sup>67</sup>. Batalion ten był odrębną jednostką pod względem służbowym, ale nie stanowił oddzielnej formacji pod względem administracyjno-gospodarczym i personalnym, a także w zakresie wyszkolenia, jego skład miał bowiem charakter rotacyjny<sup>68</sup>. Natomiast do jego zadań należały: pogotowie garnizonowe, warta główna z posterunkiem alarmowym przed Komendą Miasta i przy Grobie Nieznanego Żołnierza<sup>69</sup>,

<sup>65</sup> CAW, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Departament Dowodzenia Ogólnego, 300.22.110. Rozkaz szefa Departamentu Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr 1590/Mund. z 10 XII 1935 r.; „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych”, 1936, nr 2, poz. 19.

<sup>66</sup> „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1938, nr 2, poz. 24.

<sup>67</sup> Szerzej vide choćby: C. Witkowski, *Garnizon Warszawa 1918–1939*, Oświęcim 2014.

<sup>68</sup> A. Szczepaniak, *Batalion Stołeczny 1936–1939*, Warszawa 2018, s. 11–16.

<sup>69</sup> Szerzej vide choćby: C. Skiba, *Pomniki nieznanego żołnierza. Przewodnik. Świat i Polska*, Warszawa 2004.



a także najbardziej eksponowane posterunki honorowe oraz warty ochronne przy najważniejszych obiektach garnizonu; powitalne i pożegnalne asysty kompanii honorowej na dworcach kolejowych dla przybywających do Polski lub ją opuszczających przedstawicieli obcych władz państwowych i wojskowych; warty przed budynkami administracji państwowej; asysty podczas świąt państwowych i uroczystości wojskowych; asysty honorowe podczas składania wieńców przy Grobie Nieznanego Żołnierza i w trakcie pogrzebów ważnych osób wojskowych lub istotnych dla państwa postaci cywilnych. W efekcie tego od 1936 roku Batalion Stołeczny był emanacją polskiego – niezwykle atrakcyjnego wizualnie – ceremoniału wojskowego, połączonego z nienaganną prezencją żołnierzy<sup>70</sup> oraz ich perfekcyjnym wyszkoleniem w murze formalnej, co wiązało się z ogromnym i czasochłonnym wysiłkiem szkoleniowym. Wzbudzał on też podziw i szacunek zarówno własnych obywateli, jak i obcokrajowców, którzy mieli możliwość obserwacji Batalionu Stołecznego podczas różnych uroczystych wystąpień<sup>71</sup>.

W związku z rotacyjnym sposobem kompletowania Batalionu Stołecznego dnia 1 października 1936 roku rozpoczęła się jego II zmiana, która formalnie trwała do 1 kwietnia, zaś faktycznie do 19 maja 1937 roku. Był to wtenczas Batalion Stołeczny Górski, który stworzono w oparciu o podhalańskie i karpackie formacje piechoty należące do Dowództwa Okręgu Korpusu Nr V Kraków oraz Nr VI Lwów<sup>72</sup> i Nr X Przemyśl. Jego 3. Kompanię tworzyły plutony wydzielone z należących do 11. Karpackiej Dywizji

---

<sup>70</sup> Był to efekt tego, że formacje należące do zmiennego składu Batalionu Stołecznego jako pierwsze w Wojsku Polskim otrzymywały wszystkie wprowadzane w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. nowe i jednocześnie nowoczesne elementy umundurowania.

<sup>71</sup> A. Szczepaniak, op. cit., s. 6.

<sup>72</sup> O formacjach Wojska Polskiego wchodzących w skład tego okręgu korpusu obszerniej vide choćby: A.A. Ostanek, op. cit.

Piechoty 48. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych ze Stanisławowa<sup>73</sup> oraz z 49. Pułku Piechoty<sup>74</sup> i 53. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych ze Stryja<sup>75</sup>. Początkowe umundurowanie całego Batalionu Stołecznego Górskiego, w tym również jego 3. Kompanii, stanowiły jednak mundury strzelców podhalańskich – wraz z kapeluszami wz. 1936, które dopiero wiosną 1937 roku zastąpiono emblematami i kapeluszami huculskimi wz. 1937. Elementy huculskie znalazły się również w orkiestrze batalionu<sup>76</sup>. Ze względu na nowość oraz niewątpliwą atrakcyjność huculskich składników umundurowania, natychmiast stały się one niezwykle popularne wśród ówczesnych mieszkańców Warszawy oraz odwiedzających ją wtedy mieszkańców innych regionów Rzeczypospolitej Polskiej. Publiczność mogła podziwiać je bowiem podczas zmiany warty i na posterunkach honorowych przy Grobie Nieznanego Żołnierza, a także na posterunkach wartowniczych przy Komendzie Miasta oraz podczas różnych oficjalnych uroczystości państwowych i wojskowych organizowanych w stolicy<sup>77</sup>.

Wraz z powracającymi do swych macierzystych garnizonów – przede wszystkim zaś do Kołomyi – żołnierzami (oficerami i chorążymi oraz szeregowymi)<sup>78</sup> rozwiązanego w maju 1937 roku Batalionu Stołecznego Górskiego nowe umundurowanie, przede wszystkim zaś kapelusze huculskie oraz peleryny podhalańskie trafiły do 49. Huculskiego Pułku Strzelców, gdzie zgodnie

<sup>73</sup> Obszerniej o tej formacji vide chociażby: K. Galicz, op. cit.; H. Seńczyszyn, op. cit.; A. Smoliński, *Proweniencja i tradycje formacji Wojska Polskiego garnizonu Stanisławów w latach 1921–1939...*, op. cit.

<sup>74</sup> Szerzej na temat dziejów tego pułku vide: J. Fuglewicz, op. cit.; *Księga chwały piechoty...*, op. cit.; R. Brykowski, op. cit.

<sup>75</sup> O historii tego oddziału vide choćby: L.D. Szuchatowicz, op. cit.

<sup>76</sup> A. Szczepaniak, op. cit., s. 16–17, 36.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 7 i passim; R. Brykowski, op. cit., s. 21.

<sup>78</sup> Czyli wraz z podoficerami zawodowymi i nadterminowymi, a także razem z podoficerami i starszymi strzelcami oraz strzelcami służby zasadniczej.

z obowiązującymi w tej kwestii rozkazami ministra spraw wojskowych stały się początkiem zmian w jego „barwie”.

Jak to już wspomniano, w początkowym okresie obowiązywania w 11. Karpackiej Dywizji Piechoty nowych przepisów ubiorczych jedynie – zapewne starsi – oficerowie służby stałej oraz niektórzy podoficerowie zawodowi przy rogatywkach i kapeluszach mieli pióropusze wykonane z piór cietrzewia<sup>79</sup>. Zaopatrzenie w takie ozdoby wszystkich żołnierzy dywizji w praktyce, jak to już wspomniano, nie było możliwe, gdyż brakowało odpowiedniej ilości piór tych ptaków. Zapewne też pewien wpływ na taki stan rzeczy miała ich cena. Dlatego też korzystano z podanego powyżej zapisu rozkazu i robiono je z piór ptactwa domowego (głównie z kogucich) odpowiednio je dobierając, przycinając i sklejjając. Początkowo jednak ich producenci nie mieli odpowiedniego doświadczenia, co w połączeniu z użyciem niewłaściwego kleju powodowało, iż pod wpływem wilgoci pióra rozklejały się i prostowały tracąc przepisowy wygląd. Wypadek taki zdarzył się jednemu z pododdziałów, który w deszczowy dzień brał udział w jakiejś uroczystości na terenie garnizonu. Pióra namokły i zamiast „trzymać fason” rozkleiły się i „stanęły dęba”<sup>80</sup>.

Umundurowanie, jakie otrzymał 49. Huculski Pułk Strzelców, dzięki włączonym w jego skład stylizowanym elementom ubioru huculskiego, stało się niezwykle oryginalne i widowiskowe. Zachwycało swoją egzotyką w bardzo umiejętny i estetyczny sposób połączoną z typowo polską wojskową tradycją ubiorczą. Stąd też oddział ten stał się swoistą wizytówką swej macierzystej dywizji. Podczas wszystkich oficjalnych uroczystości państwowych, w których brało udział wojsko, pułk występował

---

<sup>79</sup> Mogli je posiadać chociażby ci starsi oficerowie, którzy byli myśliwymi i mieli możliwość strzelania kogutów cietrzewia.

<sup>80</sup> W.B. Moś, *Strzelcy huculscy – tradycje munduru i symboliki...*, op. cit., s. 6; idem, *Wojska górskie w armiach świata...*, op. cit., s. 36.

ze wszystkimi atrybutami swej huculskości. Warto przy tym dodać, że – jak twierdzi historyk<sup>81</sup> – peleryn i kapeluszy starczało na cały jego stan osobowy.

Spośród wielu takich uroczystych wystąpień można tutaj wymienić wystawienie kompanii honorowej i orkiestry na nieoficjalne powitanie na dworcu w Kołomyi przybywającego w czerwcu 1937 roku z oficjalną wizytą do Polski króla Rumunii Karola II. W tym celu w pułku wybrano najlepiej wymusztrowanych i najkorzystniej prezentujących się żołnierzy – podoficerów zawodowych, podchorążych oraz strzelców szkolonych uprzednio podczas stażu w Batalionie Stołecznym Górskim w Warszawie. Warto też zauważyć, iż sama uroczystość powitania trwała niewspółmiernie krótko w stosunku do nakładu pracy, jaki włożono w jej przygotowanie. Wszystko bowiem sprowadziło się ponoć do przeglądu kompanii przez monarchę odbytego przy dźwiękach orkiestry pułkowej<sup>82</sup>.

<sup>81</sup> Idem, *Strzelcy huculscy – tradycje munduru i symboliki...*, op. cit., s. 8.

<sup>82</sup> Tak twierdzą: Ryszard Brykowski (vide: idem, op. cit., s. 20) oraz Wojciech B. Moś – vide: idem, *Strzelcy huculscy – tradycje munduru i symboliki...*, op. cit., s. 8–9. Ten ostatni, opierając się na relacji jednego z żołnierzy (vide: idem, *Wojska górskie II Rzeczypospolitej 1918–1939...*, op. cit., s. 169–170) napisał: „Gdy pociąg wiozący rumuńskich gości zatrzymał się na kołomyjskim dworcu, król i towarzyszący mu następca tronu ks. Michał – obaj w białych połyskujących złotem i srebrem dystynkcji i odznaczeń mundurach – wysiedli z salonki. Padły komendy. Zagrała orkiestra, kompania sprezentował broń. Monarcha odebrał raport, wolno przeszedł przed frontem, dokonując przeglądu kompanii, zaszalutował przed pochylonym sztandarem, po czym wsiadł do pociągu i odjechał”. Tymczasem król Karol II w swoim dzienniku podaje, że pierwsze oficjalne jego przywitanie przez polskie władze państwowe i wojskowe po przekroczeniu granicy polskiej 26 czerwca miało miejsce dopiero we Lwowie. Nic też nie wspomina o przeglądzie, jaki miał się rzekomo odbyć w Kołomyi – vide: Carol al I-lea, *Între datorie și pasiune. Însemnări zilnice. Vol. I (1904–1939)*. Ediția a II-a revăzută și completată de M.-D. Ciucă și N. D. Ion, București 2003, s. 190. Być może więc królewski pociąg tylko przejechał przez Kołomyję lub jedynie na krótko przystanął na stacji. Jeżeli wspomniane

Jeszcze jeden element związany z huculskim folklorem istniał w orkiestrze 49. Huculskiego Pułku Strzelców. W jej składzie występowały bowiem cztery, wzorowane na huculskich trąbach pasterskich, metalowe **trembity** zaopatrzone w pułkowe płomienie. Ponadto byli też dudziarze, zaś tambour-major zamiast przepiśkowej laski używał toporka, który był odpowiednikiem podhalańskiej ciupagi bądź też huculskiej **sokirki**. Orkiestra ta podczas uroczystych występów oddziaływała najbardziej widowiskowym elementem<sup>83</sup>.

Nie należy też zapominać, iż opisane powyżej elementy huculskie były atrakcyjne również dla żołnierzy pozostałych oddziałów 11. Karpackiej Dywizji Piechoty. Jeden z oficerów, który służył wówczas w 11. Karpackim Pułku Artylerii Lekkiej po latach wspominał:

---

powyżej zdarzenie miało jednak miejsce, to jego charakter musiał być nieformalny i odbyć się poza oficjalnym protokołem. Vide także: M. Patelski, *Królewskie peregrynacje po Polsce. Prasa o wizytach Ferdynanda I i Karola II w Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Stosunki polsko-rumuńskie w XX wieku*, praca zbior. pod red. M. Patelskiego, M. Białokura, Toruń 2010; A. Smoliński, *Nadanie szefostwa króla Rumunii Karola II 57 Pułkowi Piechoty*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, r. 12 (63), nr 1 (234); idem, *Król Rumunii Karol II jako szef 57 Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, „Przegląd Wielkopolski. Kultura – Historia – Ekorozwój – Turystyka” 2011, r. 25, nr 1 (91); idem, *Król Rumunii Karol II jako szef 57 Pułku Piechoty Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska i Rumunia – związki historyczne i kulturowe – przeszłość i dzień dzisiejszy. Materiały z sympozjum (Polonia și România – legături istorice și culturale – trecut și prezent. Materialele simpozionului)*, praca zbior. pod red. S. Iachimovschi, E. Wieruszewskiej-Calistru, Suceava 2011; H. Walczak, *Wizyty szefów państw w ramach wzajemnych stosunków Polski i Rumunii w dwudziestoleciu międzywojennym*, Szczecin 2019.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 18; W.B. Moś, *Strzelcy huculscy – tradycje munduru i symboliki...*, op. cit., s. 10.

Pułk (...) prezentował się bardzo dobrze z piórami cietrzewia przy czapkach, spiętych znaczkiem karpackim. Znak ten umieszczony był również na kołnierzach kurtek i płaszczy i na pelerynach, noszonych przez oficerów i podoficerów. W dniu deszczowe używaliśmy peleryn przeciwdeszczowych, którymi można było okryć jeźdźca, a i częściowo konia. Peleryny wyjściowe były typu górskiego [podhalańskiego – AS]. Różniły się tym od zwykłych [czyli od przeciwdeszczowych – AS], że miały pionowe rozcięcia, które umożliwiały wysuwanie rąk oraz salutowanie z drugą ręką w kieszeni<sup>84</sup>.

Sprawdzianem efektu integracyjnego, jaki starano się w wojsku osiągnąć w stosunku do Huculów, stała się kampania jesienna 1939 roku. Przecież także od ich postawy zależała bojowa wartość pułku oraz jego ewentualne sukcesy na polu walki. Ocenić je można, korzystając chociażby z dokumentów archiwalnych oraz z przekazów pamiętnikarskich, pozostawionych przez dowódców, którym przyszło wtenczas nimi dowodzić lub obserwować ich w działaniu. Pułkownik dyplomowany Bronisław Prugar-Ketling, który w 1939 roku dowodził 11. Karpacką Dywizją Piechoty w swoim wniosku na odznaczenie Orderem Wojennym *Virtuti Militari* dla podpułkownika dyplomowanego Karola Hodały napisał:

Cały ciężar walki 11 DP i gros odniesionych sukcesów przypada na 49 PP i jego dowódcę. Od początku działań wojennych, do ostatniej chwili przejawia niezwykły zmysł taktyczny, osobistą odwagę i dzielność, które wpływają bardzo dodatnio na pułk, stawiając go w rzędzie najdzielniejszych spośród całej dywizji; wszystkie boje stoczone przez 49 PP pod dowództwem ppłk. dypl. Hodały, były zwycięskie dla pułku, a dla Niemców klęską, połączoną z krwawymi stratami<sup>85</sup>.

<sup>84</sup> J.J. Korabiowski, *W rogatywce i w berecie*, Warszawa 2004, s. 157.

<sup>85</sup> Cyt. za: B. Prugar-Ketling, *Aby dochować wierności. Wspomnienia z działań 11 Karpackiej Dywizji Piechoty. Wrzesień 1939*, Warszawa 1990, s. 154.

W innym zaś miejscu późniejszy generał, opisując I Batalion pułku, wspominał: „Po drodze spotkałem oddziały 49 PP odpoczywające w cieniu drzew. Był to baon mjr. [Eugeniusza Roberta – AS] Lityńskiego – moja najpewniejsza gwardia”<sup>86</sup>.

Natomiast generał broni Kazimierz Sosnkowski udział pułku w walkach toczonych nocą z 15 na 16 września w okolicach Sądowej Wiszni opisał następująco:

Natarcie 11 DP bardzo szybko (...) natrafiło na opór przeciwnika, usadowionego mocno na wzgórzach (...). Oddziały nasze ruszyły do ataku pod morderczym ogniem Niemców. Nie wytrzymali oni uderzenia (...). Polegli dowódcy kompanii z 49 PP, kapitan [Piotr – AS] Osica, porucznicy [Stanisław – AS] Mijakowski i [Franciszek – AS] Andrzejczyk. Wkrótce 49 PP natknął się po raz drugi na opór niemiecki (...). Mocne ubezpieczenia niemieckie po krótkiej walce na bagnety zostały przepędzone. W dalszym przebiegu natarcia prawoskrzydłowy batalion pułku zdecydowanym uderzeniem na białą broń zdobył silnie obsadzoną wieś Mogiła, skąd Niemcy uciekli w popłochu (...). Między godziną trzecią a czwartą w nocy obie kolumny 49 PP zeszły się pod wsią Mużyłowice, gdzie musiały torować sobie drogę po raz czwarty z kolei. (...) I tu Niemcy uciekli na łeb, na szyję, zdjęci paniką, porzucając wielkie ilości sprzętu motorowego (...)<sup>87</sup>.

Także w późniejszych walkach pułk – podobnie jak cała dywizja – zachowywał wzorową postawę<sup>88</sup>.

Do takich wysiłków – i to w dodatku w tak beznadziejnej sytuacji – zdolny jest tylko żołnierz świadom celu walki, w jakiej bierze udział. Ponadto musi on też choćby częściowo utożsamiać się z celami wojny, którą toczy państwo dające mu broń i mundur.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 117.

<sup>87</sup> K. Sosnkowski, *Cieniom września*, Warszawa 1988, s. 137.

<sup>88</sup> Vide: W. Popiel, *Na marginesie wspomnień gen. Prugara-Ketlinga „Działania 11 KDP”*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, r. 4, nr 2 (11), s. 312–320; R. Dalecki, *Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 roku*, Rzeszów 1989, s. 287 i passim.

Taką postawę reprezentowali zapewne również nieliczni Huculi, którzy w tych tragicznych dniach obok rdzennych Polaków, służąc w szeregach 49. Huculskiego Pułku Strzelców, stanęli do wykonania niewykonanego w 1939 roku rozkazu obrony całości i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Zbiorową nagrodą za te pełne poświęcenia walki była uchwała Kapituły Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, która na swym posiedzeniu w Londynie dnia 10 października 1966 roku podjęła decyzję o przyznaniu 59 formacjom Wojska Polskiego, w tym również 49. Huculskiemu Pułkowi Strzelców, Krzyża Srebrnego na sztandar pułkowy. Odpowiednia uroczystość odbyła się 12 listopada tego roku w Instytucie Polskim w Londynie. Ponieważ jednak sztandar pułku zaginął w czasie wojny<sup>89</sup> i nie można było dokonać jego dekoracji, dyplom stwierdzający otrzymanie tego wyróżnienia z rąk Kanclerza Kapituły generała broni Władysława Andersa odebrali znajdujący się wtedy na emigracji przedstawiciele oddziału<sup>90</sup>.

Można więc jednoznacznie stwierdzić, iż wszystkie opisane powyżej działania, w tym także zmiany mundurowe, jakie zaszły w tym pułku w końcu lat trzydziestych XX wieku – głównie zaś wprowadzenie kapeluszy huculskich wz. 1937 – przynajmniej po części spełniły pokładane w nich nadzieje<sup>91</sup>.

<sup>89</sup> O dziejach sztandaru 49. Huculskiego Pułku Strzelców, w tym o jego zaginięciu, we wrześniu 1939 r., a także o mocno zagmatwanych losach jego elementów po 1944 r. szerzej vide: K. Satora, op. cit., s. 98.

<sup>90</sup> *Virtuti Militari 1919–1997. Wybór źródeł*. Wybór i opracowanie B. Polak, Koszalin 1999, s. 393–400 – dok. nr 88; K. Satora, op. cit., s. 98.

<sup>91</sup> Po zmianach politycznych, które zaszły w Polsce oraz w jej siłach zbrojnych w 1989 r., na mocy decyzji ministra obrony narodowej z 22 kwietnia 1992 r., tradycje 11. Karpackiej Dywizji Piechoty, w tym również 49. Huculskiego Pułku Strzelców dziedziczyła 22. Brygada Piechoty Górskiej. W związku z tym w jej umundurowaniu garnizonowym znalazły się kapelusze huculskie oraz peleryny podhalańskie – vide choćby *Przepisy ubiorcze żołnierzy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*. Zarząd Materiałowy Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1996, s. 145; R. Brykowski, op. cit., s. 50–51.



Dzisiaj, gdy Huculi są obywatelami niepodległej Ukrainy, z którą współczesna Rzeczypospolita Polska próbuje budować przyjazne kontakty – również wojskowe – warto pamiętać o tym bardzo ciekawym elemencie historii obydwu narodów żyjących niegdyś we wspólnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jest to bowiem jeden z tych epizodów, który może pomóc w budowie rzeczywistych dobrosąsiedzkich stosunków, a także w przełamywaniu pewnych stereotypów na temat położenia mniejszości ukraińskiej w przedwojennej Polsce.

**Aleksander Smoliński**

## BIBLIOGRAFIA

### **ŹRÓDŁA ARCHIWALNE**

#### **Warszawa, Centralne Archiwum Wojskowe (CAW)**

- Ministerstwo Spraw Wojskowych, Departament Dowodzenia Ogólnego (sygnatura 300.22).
- Ministerstwo Spraw Wojskowych, Generalny Inspektorat Kawalerii (sygnatura 300.31).
- Ministerstwo Spraw Wojskowych, Departament Uzupełnień (sygnatura 300.38).
- Dowództwo Okręgu Korpusu VIII (sygnatura 371.8).
- Oddział II Sztabu Głównego, Wydział Narodowościowy, t. 30.

#### **Warszawa, Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (CAMSWiA)**

- Sztab Generalny, t. 66.

### **ŹRÓDŁA DRUKOWANE**

- *Adjustierungsvorschrift für das k. u. k. Heer. I–VII Teil und Anhang*, Wien 1910–1911.
- „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” z lat 1926–1938.
- „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1925, nr 126, poz. 899.
- *Instrukcja szkolenia kawalerii, cz. 1, Organizacja i metody szkolenia*. Departament Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych, Warszawa 1937.
- *Kalendarz wojskowy na rok 1928*, praca zbior. pod red. mjr. Sztabu Generalnego J. Jastrzębskiego, Warszawa 1927.
- *Przepis ubioru polowego Wojsk Polskich r. 1919*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1920.
- *Przepisy ubiorcze żołnierzy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, Zarząd Materiałowy Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1996.

- Siwicki Mikołaj, *Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich*, t. 1, Zakład Wydawniczy Tyrsa, Warszawa 1992.
- *Virtuti Militari 1919–1997. Wybór źródeł*, wybór i opracowanie B. Polak, Koszalin 1999.
- *Warunki techniczne materiałów wojskowych. Orzelek*, Departament Intendentury Ministerstwa Spraw Wojskowych M.171/33, Warszawa dnia 25 lutego 1933 r., nr katalogu 687.

\*\*\*

- *Західно-Українська Народна Республіка 1918–1923. Документи і матеріали. Том 1. Листопадава 1918 р. національно-демократична революція. Проголошення ЗУНР*. Укладачі О. Карпенко, К. Мицан, Івано-Франківськ 2001.

#### **DZIENNIKI, WSPOMNIENIA, PAMIĘTNIKI**

- Carol al I-lea, *Între datorie și pasiune. Însemnări zilnice. Vol. I (1904–1939)*. Ediția a II-a revăzută și completată de M.-D. Ciucă și N. D. Ion, Curtea Veche Publishing, București 2003.
- Jurecka-Krzyżanowska Renata, *Mój ojciec. Wspomnienia Rodziny Wojskowej z Brzeżan od roku 1923 do 1945 roku*, Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, Kraków 1997.
- Korabiowski Józef Jan, *W rogatywce i w berecie*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2004.
- Merwin Bertold, *Legiony w boju 1914. II Brygada w Karpatach*, t. 1, Centralne Biuro Wydawnictw NKN, Kraków 1915.
- Popiel Waclaw, *Na marginesie wspomnień gen. Prugara-Ketlinga „Działania 11 KDP”*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, r. 4, nr 2 (11).
- Prugar-Ketling Bronisław, *Aby dochować wierności. Wspomnienia z działań 11 Karpackiej Dywizji Piechoty. Wrzesień 1939*, Wydawnictwo „Odpowiedzialność i Czyn”, Warszawa 1990.

- Sosnkowski Kazimierz, *Cieniom września*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1988.

### OPRACOWANIA

- Berendt Elżbieta, Bohdanowicz Jacek, Golla Hanna, Jasnowska Dorota, Kurbiel Joanna, Szczepka Andrzej, Woźniak Alicja, *Bartky, tabiwyky, zgardy... Huculiana z kolekcji Ewy Załęskiej-Szczepki i Andrzeja Szczepki*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 2016.
- *Błękitna Armia i jej dowódca gen. Józef Haller*, praca zbior. pod red. B. Kopki, J. Tarczyńskiego, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2017.
- Brummer Wiktor, *Praca oświatowa w wojsku*, „Bellona” 1921, z. 1.
- Brykowski Ryszard, *49 Huculski Pułk Strzelców*, Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 1992.
- Chojnowski Andrzej, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego (?), Wrocław 1979.
- Choroszy Jan A., *Huculszczyzna w literaturze polskiej*, Nakładem autora, Wrocław 1991.
- Cieplewicz Mieczysław, *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Akademia Obrony Narodowej, Wojskowy Instytut Historyczny, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998.
- Cygan Wiktor Krzysztof, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*. t. 3, L–O, Wydawnictwo „Barwa i Broń”, Warszawa 2006.
- Czerep Stanisław, *II Brygada Legionów Polskich*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1991.
- Dalecki Ryszard, *Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 roku*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów 1989.

- Fuglewicz Jan, *Zarys historii wojennej 49-go Pułku Piechoty*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1929.
- Galicz Kazimierz, *Zarys historii wojennej 48-go Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1928.
- Gawłowski Henryk, *Polskie orły wojskowe 1913–1920*, Nakładem autora, Kielce 1991.
- Gąsiorowski Henryk, Kunzek Tomasz, *Przedwojenna Polska w krajobrazie i zabytkach. Województwo stanisławowskie i tarnopolskie (Tom II)*, LIBRA PL, Rzeszów 2012.
- Gembarzewski Bronisław, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Wydawca Konstanty Trepte, Warszawa 1903.
- Gembarzewski Bronisław, *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1960*, t. 3, *Od 1797 do 1814 roku*. Do druku przygotowała Z. Stefańska, konsultacje i odтворzenie kolorów plansz barwnych K. Linder, Wydawnictwo MON, Warszawa 1964.
- Gembarzewski Bronisław, *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do 1965 roku*, t. 4, *Od 1815 do 1831 roku*. Do druku przygotowała Z. Stefańska, konsultacja i odтворzenie kolorów plansz barwnych K. Linder, Wydawnictwo MON, Warszawa 1966.
- Gnat-Wieteska Zbigniew, *General brygady Kazimierz Orlik-Łukoski*, Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2018.
- Godlewski S., *Vademcum myśliwego*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1957.
- Hinterstoisser Hermann, Ortner M. Christian, Schmidl Erwin A. mit Beiträgen von Wilfried Beimrohr, Meinrad Pizzinini, *Die k.k. Landwehr Gebirgstruppen. Geschichte, Uniformierung und Ausrüstung der österreichischen Gebirgstruppen von 1906 bis 1918*, Verlag Militaria, Vienna 2006.
- Hud Bohdan, *Ukraińcy i Polacy na Naddnieprzu, Wołyniu i w Galicji Wschodniej w XIX i pierwszej połowie XX wieku*.

Przekład Anna Korzeniowska-Bihun, Mariya Hud, Pracownia Wydawnicza, Warszawa 2018.

- Ignatowicz Aneta, *Przygotowanie obronne społeczeństwa w Polsce (1921–1939)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2010.
- Kęsik Jan, *Naród pod bronią. Społeczeństwo polskie w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.
- Komornicki Stanisław, Bielecki Zygmunt, Bigoszevska Wanda – tekst, Jońca Adam – rysunki, *Wojsko Polskie 1939–1945. Barwa i broń*, Wydawnictwo INTERPRESS, Warszawa 1984.
- Kosk Henryk Piotr, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 1, A–Ł, Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 1998.
- Kowalski Tadeusz Antoni, *Mniejszości narodowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997.
- Kozłowski Eugeniusz, *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1964.
- Kryska-Karski Tadeusz, Żurakowski Stanisław, *Generalowie Polski Niepodległej*, Editions Spotkania Sp. z o.o., Warszawa 1991.
- Krzemień Marek P., *1000 słów o łowiectwie*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1984.
- *Księga chwały piechoty*, praca zbior. pod red. E. Quiriniego, Departament Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych, Warszawa 1937–1939.
- Leśniewski Sławomir – tekst, Morawski Ryszard – ilustracje, *Wojsko Polskie w służbie Napoleona. Legia Nadwiślańska, Lansjerzy Nadwiślańscy*, KARABELA D. Chojnacka, Warszawa 2008.
- Łoś Roman, *Artyleria Królestwa Polskiego 1815–1831*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1969.

- *Małopolscy bohaterowie września 1939*, praca zbior. pod red. P. Budnego, Instytut Pamięci Narodowej, Kraków 2020.
- Mędrzecki Włodzimierz, *Kresowy kalejdoskop. Wędrówki przez ziemie wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018.
- Moś Wojciech B., *Strzelcy huculscy – tradycje munduru i symboliki*, „Arsenał Poznański” 1993, r. 2, nr 4 (6).
- Moś Wojciech, *Wojska górskie II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Wydawnictwo AVALON Sp. z o.o., Kraków 2020.
- Moś Wojciech B., *Wojska górskie w armiach świata*, Muzeum Śląskie w Bytomiu (?), Bytom 1994.
- Nawrot Dariusz, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.
- Ostanek Adam Adrian, *VI Lwowski Okręg Korpusu w dziejach wojskowości polskiej w latach 1921–1939*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2013.
- Patelski Mariusz, *Królewskie peregrynacje po Polsce. Prasa o wizytach Ferdynanda I i Karola II w Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Stosunki polsko-rumuńskie w XX wieku*, praca zbior. pod red. M. Patelskiego, M. Białokura, Wydawnictwo Naukowe GRADO, Toruń 2010.
- Polec Andrzej, *Na dalekiej połoninie. Huculszczyzna dziś*, Wydawnictwo A. P., Warszawa 1997.
- Polegki O., *Rosyjska i ukraińska walka „narracji historycznych”: perspektywa postimperialna versus perspektywa postkolonialna*, [w:] *Nowe perspektywy badawcze w transformacji historii komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*, praca zbior. pod red. K. Brzechczyzna, Instytut Pamięci Narodowej, Poznań–Warszawa 2019.
- Potocki Robert, *Polityka państwa polskiego wobec zagrożenia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2003.

- Satora Kazimierz, *Opowieści wrześnieowych sztandarów*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990.
- Saxl Robert, *Umundurowanie polowe Wojska Polskiego*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1928.
- Seńczyszyn Hubert, *48 Pułk Piechoty Strzelców Kresowych*, Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2015.
- [Sierociński Józef], *Armja Polska we Francji. Dzieje wojsk generała Hallera na obczyźnie*. Zebrał i opracował J. Sierociński, Nakładem własnym autora, Warszawa 1929.
- Sitko Józef, *Zarys historii wojennej 2-go Pułku Piechoty Legionów*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1928.
- Skarżyński Wincenty, *Armja Polska we Francji w świetle faktów*, Tłoczono w Zakładach Graficznych Straszewiczów, Warszawa 1929.
- Skiba Czesław, *Pomniki nieznanego żołnierza. Przewodnik. Świat i Polska*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2004.
- Skłodowski Jan, *Huculszczyzna w grafice polskiej do roku 1945*, Wydawnictwo Górskie, Poronin 2005.
- Smoliński Aleksander, *Barwa 49 Huculskiego Pułku Strzelców – ciekawy element działań integracyjnych w armii II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 1 „Historia Wojskowości”.
- Smoliński Aleksander, *Ciekawe dzieje barwy 49 Huculskiego Pułku Strzelców z lat 1937–1939, cz. 1.*, „Pro Memoria. Pismo Miłośników Przeszłości” 2003, nr 8 (9).
- Smoliński Aleksander, *Ciekawe dzieje barwy 49 Huculskiego Pułku Strzelców z lat 1937–1939, cz. 2* „Pro Memoria. Pismo Miłośników Przeszłości” 2004, nr 1 (10).
- Smoliński Aleksander, *Elementy huculskiego ubioru męskiego w umundurowaniu 49 Huculskiego Pułku Strzelców Wojska Polskiego*, [w:] *Od ugody hadziackiej do Unii Europejskiej. Tom I. Wolni z wolnymi, równi z równymi, zacni z zacnymi...* (Від Гадяцької угоди до Європейського Союзу. Том I.



- Вільні з вільними, рівні з рівними, достойні з достойними...*), praca zbior. pod red. A. Kulczyckiego, I. Guraka, I. Słoty, M. Rowickiego, O. Boryniaka, Wydawnictwo „Biblioteka Kuriera Galicyjskiego”, Rzeszów–Lwów–Iwano-Frankowsk 2012.
- Smoliński Aleksander, *Formowanie i działania bojowe Wojska Polskiego w latach walk o granice Polski Odrodzonej (Formarea și operațiunile militare ale Armatei Poloneze în anii de luptă pentru granițele Poloniei Renăscute)*, [w:] *Odrodzenie Polski i zjednoczenie Rumunii. W stulecie nawiązania polsko-rumuńskich stosunków dyplomatycznych (Renașterea Poloniei și Unirea României. Despre centenarul stabilirii relațiilor diplomatice polono-române)*, praca zbior. pod red. (Cordonatori) F. Anghel, K. Nowaka, Rumuński Instytut Kultury w Warszawie, Warszawa 2018.
  - Smoliński Aleksander, *Formowanie Wojska Polskiego w okresie od października 1918 do marca 1919 r. Aspekty militarne, społeczne i ekonomiczne*, [w:] *„Zanim zbudowano Gdynię...”. Wpływ odrodzenia państwa w 1918 roku na procesy modernizacyjne ziem polskich*, praca zbior. pod red. Z. Girzyńskiego, J. Kłaczkowa, T. Łaszkiwicz, P. Olstowskiego, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2020.
  - Smoliński Aleksander, *Kariera huculskiego kapelusza w Wojsku Polskim, cz. 1, Historyczny rodowód męskiego nakrycia głowy na Huculszczyźnie*, „Kwartalnik Kresowy” 2022, r. 8, nr 1 (13).
  - Smoliński Aleksander, *Król Rumunii Karol II jako szef 57 Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, „Przegląd Wielkopolski. Kultura – Historia – Ekorozwój – Turystyka” 2011, r. 25, nr 1 (91).
  - Smoliński Aleksander, *Król Rumunii Karol II jako szef 57 Pułku Piechoty Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska i Rumunia – związki historyczne i kulturowe – przeszłość i dzień dzisiejszy. Materiały z sympozjum (Polonia și România – legături istorice și culturale – trecut și prezent. Mate-*

- rialele simpozionului*), praca zbior. pod red. S. Iachimovschi, E. Wieruszewskiej-Calistru, Związek Polaków w Rumunii (Uniunea Polonezilor din România), Suceava 2011.
- Smoliński Aleksander, *Nadanie szefostwa króla Rumunii Karola II 57 Pułkowi Piechoty*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, 12 (63), nr 1 (234).
  - Smoliński Aleksander, *Odrębności mundurowe 49 Huculskiego Pułku Strzelców jako element działań integracyjnych w armii II Rzeczypospolitej*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2001, nr 5.
  - Smoliński Aleksander, *Odrębności mundurowe 49 Huculskiego Pułku Strzelców oraz ich symbolika*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, praca zbior. pod red. Z. Karpusa i W. Rezmera, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2001.
  - Smoliński Aleksander, *Początkowe dzieje barwy i symboliki strzelców podhalańskich oraz ich związki z kulturą ludową Podhala – lata 1918–1920. Przyczynek do badań mundurologicznych i kostiumologicznych*, „Czasy Nowożytne. Periodyk Poświęcony Dziejom Polskim i Powszechnym od XV do XX wieku” 2003, t. 14.
  - Smoliński Aleksander, *Polskie formacje wojskowe z lat I wojny światowej oraz odbudowa Wojska Polskiego w okresie od października 1918 do marca 1919 roku*, [w:] *O relacjach polsko-rumuńskich na przestrzeni wieków w Stulecie Odzyskania Niepodległości Polski i Wielkiego Zjednoczenia Rumunii (Despre relațiile polono-române de-a lungul timpului în anul Centenarului Independenței Poloniei și Marii Uniri a României)*, praca zbior. pod red. K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewskiej-Calistru, Związek Polaków w Rumunii (Uniunea Polonezilor din România), Suceava 2019.
  - Smoliński Aleksander, *Proweniencja i tradycje formacji Wojska Polskiego garnizonu Stanisławów w latach 1921–1939*,

[w:] *Po stronie pamięci i dialogu... Stanisławów i ziemia stanisławowska w dobie przemian społecznych oraz narodowościowych XIX i pierwszej połowy XX wieku*, t. 1, *Polityka i wojskowość*, praca zbior. pod red. M. Kardasa, A.A. Ostancka, P. Semkowa, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku, Warszawa–Stanisławów 2017.

- Smoliński Aleksander, *Rodowód, dzieje i symbolika swastyki w pułkach strzelców podhalańskich Wojska Polskiego w latach 1919–1939*, „Rocznik Przemyski” 2013, t. 49, z. 1 „Historia Wojskowości”.
- Smoliński Aleksander, *Rodowód i symbolika swastyki w 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich oraz w 4 Pułku Piechoty Legionów i w pułkach strzelców podhalańskich Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej*, [w:] *4 Pułk Piechoty Legionów Polskich – historia i pamięć. W 100 rocznicę powstania*, praca zbior. pod red. U. Oettingen, W. Rutkowskiej, J. Główni, Archiwum Państwowe w Kielcach, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 2015.
- Smoliński Aleksander, *Skąd wzięły się kapelusze w 49 Huculskim Pułku Strzelców?*, „Semper Fidelis. Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich” 2004, nr 6 (83).
- Smoliński Aleksander, *Uniforms and insignia of rank of the Polish Army`s 49<sup>th</sup> Hutsul Rifles Regiment in 1937–1939. A contribution to the service of Ukrainians in the Second Polish Republic Army and to the history of Polish military costume*, [w:] *Crossroads from Rus` to...* Edited by R. Dymczyk, I. Krywoszeja, N. Morawiec, Polish Historical Society Branch in Czestochowa, Institute of History of Jan Długosz University in Czestochowa, General History Chair of Pavlo Tychyna Uman State Pedagogical University, History and Architectural Reserve “Stara Uman”, Laboratory of Interdisciplinary

Humanities Studies at Adam Mickiewicz University, Częstochowa–Humań–Poznań 2015.

- Stawecki Piotr, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Wydawnictwo MON, Wojskowy Instytut Historyczny im. Wandy Wasilewskiej, Warszawa 1981.
- Stawecki Piotr, *Słownik generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1994.
- Szczepaniak Artur, *Batalion Stołeczny 1936–1939*, Edipresse Polska S.A., Warszawa 2018.
- Szuchatowicz Leon D., *Zarys historii wojennej 53-go Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1928.
- Szystowski Czesław, *Zarys historii wojennej 11-go Pułku Artylerji Polowej*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1931.
- Tokarz Waclaw, *Armja Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego, Piotrków 1917.
- Tokarz Waclaw, *Znaczenie wychowawcze wojska*, „Bellona” 1918, z. 4.
- Vincenz Stanisław, *Na wysokiej połoninie. Pasma II. Nowe czasy. Księga druga. Listy z nieba*, Fundacja Pogranicze, Sejny 2004.
- Walczak Henryk, *Wizyty szefów państw w ramach wzajemnych stosunków Polski i Rumunii w dwudziestoleciu międzywojennym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2019.
- Wielecki Henryk, *Polski mundur wojskowy 1918–1939*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1995.
- Wielocha Andrzej, *Przedwojenne Bieszczady, Gorgany i Czarnohora najpiękniejsze fotografie*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2013.
- Witkowski Czesław, *Garnizon Warszawa 1918–1939*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2014.

- Wołoszczuk Stanisław, *Pokucie. Legenda i rzeczywistość*, Wydawnictwo NORTOM, Wrocław 2000.
- Wrzosek Mieczysław, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1990.
- Wyszczelski Lech, *Spółeczeństwo a obronność w Polsce (1918–1939)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Zakrzewski Bartosz, *18 Dywizja Piechoty Wojska Polskiego w wojnie polsko-sowieckiej 1919–1921*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2016.
- Zarzycki Piotr, *11 Karpacki Pułk Artylerii Lekkiej*, Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2004.
- Zawistowski Tomasz, *Polskie orły do czapek w latach 1939–1945*, Nakładem autora, Warszawa 2008.
- Zych Gabriel., *Armia Księstwa Warszawskiego 1807–1812*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1961.
- Żygulski Zdzisław jun., Wielecki Henryk, *Polski mundur wojskowy*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1988.

\*\*\*

- Верига Василь, *Визвольні змагання в Україні 1914–1923 рр. у 2-х томах. Том 1*, Національна Академія Наук України Інститут Українознавства ім. Івана Крип'якевича, Львів 1998.
- Гудь Богдан, *Українсько-польські конфлікти новітньої доби. Етносоціальний аспект*, Наукове Видавництво «Акта», Харків 2011.
- *Гуцульські художні вироби з металу кін. XVIII – поч. XX ст.* Упорядник Олекса. Валько, Львів 2011.
- Доберман Давид Ноевич, *Искусство гуцулов*, Советский Художник, Москва 1980.

- Монолатій Іван, *Місто двох республік і диктатури. Коломийські сцени Української революції*, Видавництво «Лілея-НВ», Івано-Франківськ 2018.
- Монолатій Іван, *Перша республіка. Коломия в час ЗУНР*, Видавництво «Лілея-НВ» (?), Івано-Франківськ 2017.
- *Скарби Національного Музею Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського*. Упорядник та автор проекту Ярослава. Ткачук, науковий редактор Б. Ткачук, Видавництво «Манускрипт-Львів», Національний Музей Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського, Львів 2015.
- Смоліньски Александр (Smoliński Aleksander), *З історії військової уніформістики в II-й Речі Посполитій: особливості одностроїв 49-го Гуцульського Стрілецького Полку*, „Nad Wisłą i Dnieprem”. Polska i Ukraina w Przestrzeni Europejskiej – Przeszłość i Teraźniejszość. Seria: Systemy Międzynarodowe i Globalny Rozwój, [Toruń–Kijów] 2002, Nr 1.
- Смоліньски Александр (Smoliński Aleksander), *49-й Гуцульський Стрілецький Полк війська польського*, „Військово-Історичний Альманах” 2007, т. 8, nr 1 (14).



Odcisk pieczęci Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny – Oddział w Żabiu – druga połowa lat trzydziestych XX wieku

Źródło: kopia cyfrowa ze zbiorów Aleksandra Smolińskiego



Odcisk pieczęci Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny – druga połowa lat trzydziestych XX wieku

Źródło: kopia cyfrowa ze zbiorów Aleksandra Smolińskiego



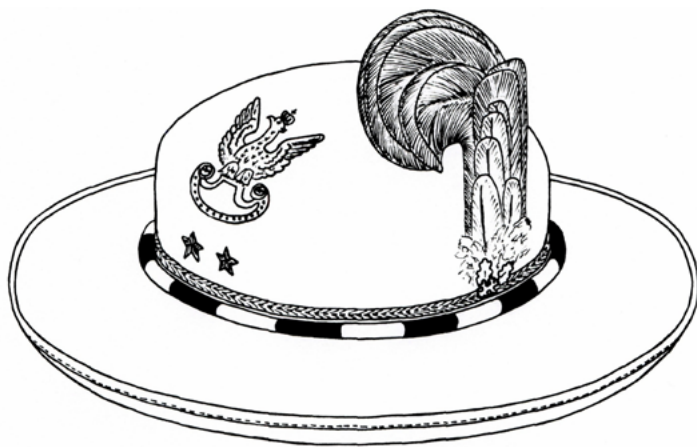


Emblemat wprowadzony 20 lutego 1937 r. dla wszystkich żołnierzy 11. Karpackiej Dywizji Piechoty do noszenia na kołnierzach kurtek i płaszczy oraz peleryn sukiennych i podhalańskich, a także wykorzystywany do mocowania piór na rogatywkach wz. 1935 i kapeluszach huculskich wz. 1937, fot. Marek Banaczek  
Źródło: zbiory profesora Jana Ptaka z Lublina

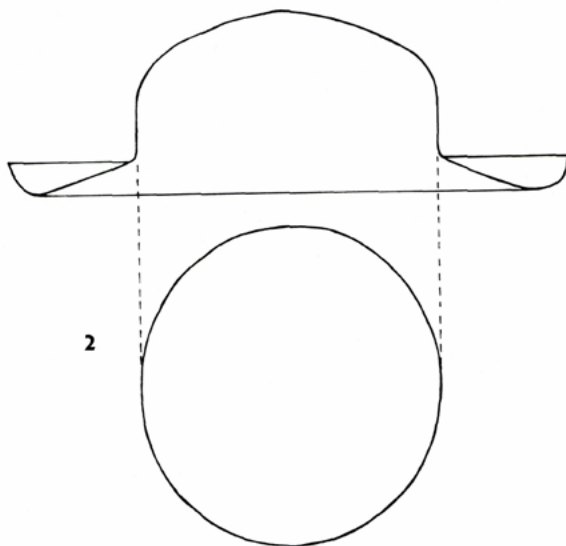
AS  
98

Specjalne elementy umundurowania żołnierzy 11. Karpackiej Dywizji Piechoty  
1. Wygląd przepisowego pióra do rogatywek wz. 1935 oraz kapeluszy hucul-  
skich wz. 1937.

Źródło: „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 4, poz. 43.  
Rysunki wykonała Agata Smolińska



1



2

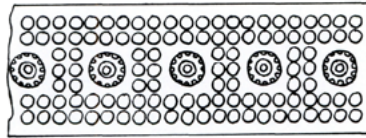
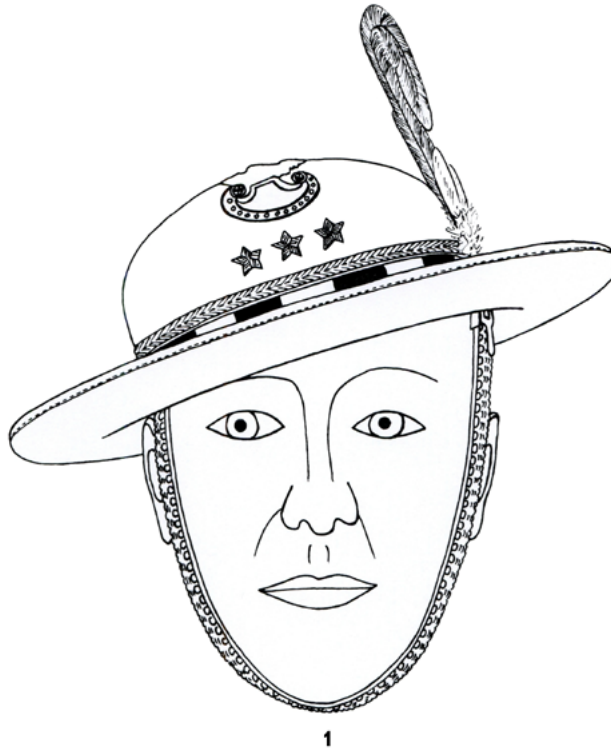
98

1. Kompletny kapelusz oficerski – wygląd ogólny.

2. Przekrój pionowy i poziomy kapelusza huculskiego.

Źródło: „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 4, poz. 43.

Rysunki wykonała Agata Smolińska



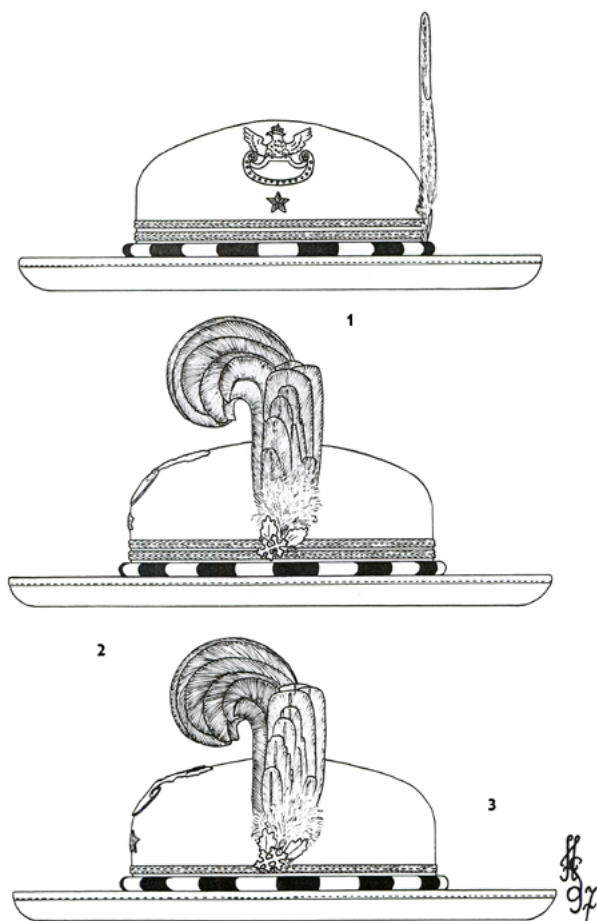
ff  
98

Wygląd przepisowy kapelusza huculskiego wz. 1937

1. Sposób noszenia kapelusza huculskiego.
2. Sposób wykonania podpinky kapelusza huculskiego.
3. Sposób wykonania sznurka granatowo-jasnożółtego.

Źródło: „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 4, poz. 43.

Rysunki wykonała Agata Smolińska

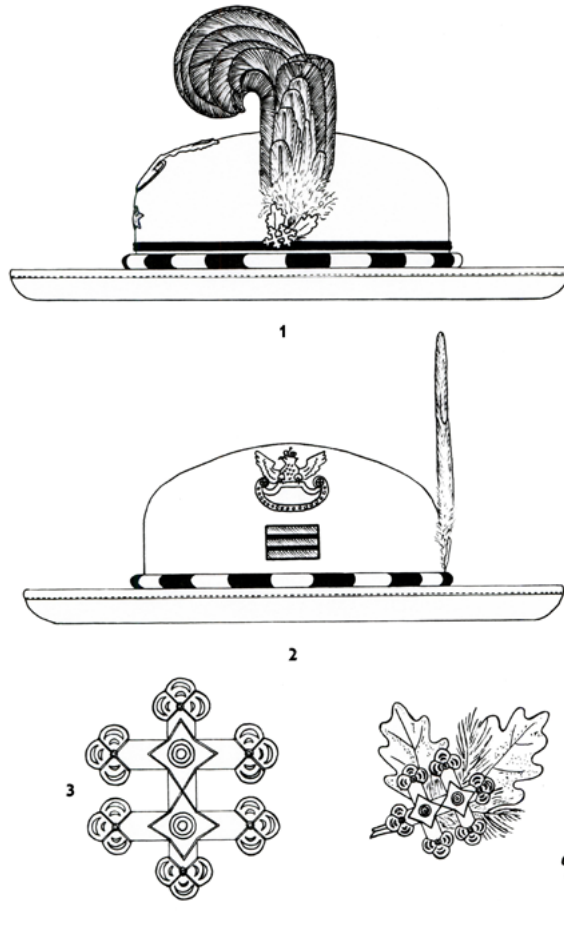


Przepisowy sposób umieszczania oznak stopni oficerskich na kapełuszach huculskich wz. 1937

1. Widok z przodu kapełusza z oznakami majora.
2. Widok z lewej strony kapełusza z oznakami oficera sztabowego.
3. Widok z lewej strony kapełusza oficera młodszego.

Źródło: „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 4, poz. 43.

Rysunki wykonała Agata Smolińska



Przepisowy wygląd kapelusza huculskiego wz. 1937 dla chorążych i podoficerów oraz emblematu dla żołnierzy 11. Karpackiej Dywizji Piechoty

1. Kapelusz huculski wz. 1937 z oznakami stopnia chorążego.

2. Kapelusz huculski wz. 1937 z oznakami stopnia plutonowego wykonanymi według przepisu z 1938 r.,

3. Krzyż huculski z emblematu żołnierzy 11 Karpackiej Dywizji Piechoty.

4. Wygląd ogólny emblematu dla żołnierzy 11 Karpackiej Dywizji Piechoty.

Źródło: „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 4, poz. 43;

„Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1937, nr 2, poz. 22;

„Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1938, nr 15, poz. 175.

Rysunki wykonała Agata Smolińska



Strzelec zapewne 3. Kompanii Batalionu Stołecznego Górskiego w mundurze garnizonowym służbowym wz. 1935/1936, w sukiennej pelerynie podhalańskiej oraz w kapeluszu huculskim wz. 1937 i z emblematami huculskimi na kołnierzu kurtki i peleryny podhalańskiej wz. 1936 podczas wystąpienia uroczystego – wiosna 1937 roku. Rysunek Adama Jońcy

Źródło: S. Komornicki, Z. Bielecki, W. Bigoszevska – tekst, A. Jońca – rysunki, *Wojsko Polskie 1939–1945. Barwa i broń*, Warszawa 1984, s. 119, figura 3. Rysunek wyretuszował i do druku przygotował Aleksander Smoliński



Delegacja Huculów w rozmowie z ministrem spraw wojskowych generałem brygady Tadeuszem Kasprzyckim – druga połowa lat trzydziestych XX wieku  
Źródło: kopia cyfrowa fotografii z epoki w zbiorach Aleksandra Smolińskiego





Defilada Koła Żołnierzy 2. Pułku Piechoty Legionów Polskich w regionalnych ubiorach huculskich – w tym także w odpowiednio przystrojonych kapeluszach typu *doboszówka* – Kołomyja – połowa lat trzydziestych XX wieku. Na czele Stanisław Klimecki. Zbiory Muzeum Miasta Krakowa.

Źródło: *Małopolscy bohaterowie września 1939*, praca zbior. pod red. P. Budnego, Kraków 2020, s. 16



Orkiestra oraz 3. Kompania Batalionu Stołecznego Górskiego w kompletnym umundurowaniu garnizonowym – wraz z kapeluszami huculskimi wz. 1937 – w marszu na zmianę warty przed siedzibą Komendy Miasta – Warszawa – wiosna 1937 roku. Na kołnierzach kurtek i peleryn podhalańskich brak jednak emblematów huculskich.

Źródło: A. Szczepaniak, *Batalion Stołeczny 1936–1939*, Warszawa 2018, s. 23.



Zmiana warty głównej przed Komendą Miasta z udziałem 3. Kompanii Batalionu Stołecznego Górskiego w kompletnym umundurowaniu garnizonowym – wraz z kapeluszami huculskimi wz. 1937 – Warszawa – wiosna 1937 roku. Na kołnierzach kurtek i peleryn podhalańskich brak jednak emblematów huculskich

Źródło: A. Szczepaniak, *Batalion Stołeczny 1936–1939*, Warszawa 2018, s. 26



Oficer i strzelec 3. Kompanii Batalionu Stołecznego Górskiego podczas zmiany warty na posterunku głównym przed Komendą Miasta w kompletnym umundurowaniu garnizonowym – wraz z kapeluszami huculskimi wz. 1937 – Warszawa – wiosna 1937 roku. Na kołnierzach kurtek i peleryn podhalańskich brak jednak emblematów huculskich.

Źródło: A. Szczepaniak, *Batalion Stołeczny 1936–1939*, Warszawa 2018, s. 24



Wartownik – strzelec – z 3. Kompanii Batalionu Stołecznego Górskiego na posterunku alarmowym (postawa – chwyt: „Baczność! Prezentuj broń!”) przed Komendą Miasta w kompletnym umundurowaniu garnizonowym – wraz z kapeluszem huculskim wz. 1937 – Warszawa – wiosna 1937 roku. Na kołnierzu kurtki i peleryny podhalańskiej brak jednak emblematów huculskich.  
Źródło: A. Szczepaniak, *Batalion Stołeczny 1936–1939*, Warszawa 2018, s. 25



Wartownik – strzelec – z 3. Kompanii Batalionu Stołecznego Górskiego na posterunku alarmowym przed Komendą Miasta w kompletnym umundurowaniu garnizonowym – wraz z kapeluszem huculskim wz. 1937. Postawa swobodna stosowana podczas oczekiwania na mającą nastąpić zmianę na posterunku – Warszawa – wiosna 1937 roku

Źródło: A. Szczepaniak, *Batalion Stołeczny 1936–1939*, Warszawa 2018, s. 29



Orkiestra Batalionu Stołecznego Górskiego przed tarasem Komendy Miasta w kompletnym umundurowaniu garnizonowym – wraz z kapeluszami huculskimi wz. 1937 – Warszawa – wiosna 1937 roku. Na kołnierzach kurtek i peleryn podhalańskich brak jednak emblematów huculskich

Źródło: A. Szczepaniak, *Batalion Stołeczny 1936–1939*, Warszawa 2018, s. 29



Orkiestra 49. Huculskiego Pułku Strzelców podczas wystąpienia uroczystego – orkiestranci i tambour-major w mundurach garnizonowych służbowych. Widoczne trąbki sygnałowe piechoty z płomieniami, na których wyhaftowana jest pierwotna nazwa pułku. Dźwięczniki trąbek stylizowane na huculskie **trembiety**. U tambour-majora zamiast przepisowej laski **sokirka** – Kołomyja koniec lat trzydziestych XX wieku

Źródło: W.B. Moś, *Wojska górskie w armiach świata*, Bytom 1994, s. 39

Wszystkie ilustracje do druku przygotował Aleksander Smoliński

## **Hutsul Hat's Career in the Polish Army. Part 2. History of the Hats of the 49<sup>th</sup> Hutsul Rifle Regiment From 1937–1939**

### **Keywords**

Hutsul region, elements of Hutsul regional costume in the uniforms of the Polish Army, Hutsul military hat, Republic of Poland, Polish Army, national minorities in the Polish Army, 49<sup>th</sup> Hutsul Rifle Regiment

### **Abstract**

In this study, the author discusses the shape of the prescribed hat used in the 49<sup>th</sup> Hutsul Rifle Regiment and the Capital Battalion of the Polish Army in 1937–1939. The area of his long-standing interest included both the appearance of this extremely attractive and aesthetically pleasing military headgear and the circumstances of its wearing, as well as its reception by the society of the then Polish Republic, for which the colourful, yet rather mysterious Hutsul region, was an integral, and at the same time very important, part of the Polish state, as well as its then quite diverse culture – both material and spiritual.



# **Die Karriere des Huzulenhuts in der polnischen Armee. Teil II. Geschichte der Hüte des 49. Huzulen-Schützenregiments von 1937–1939**

## **Schlüsselwörter**

Region Huzulen, Elemente der Huzulen-Tracht in den Uniformen der polnischen Armee, Huzulen-Militärhut, Republik Polen, Polnische Armee, nationale Minderheiten in der polnischen Armee, 49. Huzulen-Schützenregiment

## **Zusammenfassung**

In dieser Studie beschreibt der Autor die Form der vorgeschriebenen Kopfbedeckung, die im 49. Huzulen-Schützenregiment und im Hauptstadtbataillon der polnischen Armee von 1937 bis 1939 verwendet wurde. Er interessiert sich seit vielen Jahren für das Aussehen dieser äußerst attraktiven und ästhetischen militärischen Kopfbedeckung sowie für die Umstände, unter denen sie getragen wurde, und für ihre Rezeption durch die Gesellschaft der damaligen polnischen Republik, für die diese bunte und zugleich eher geheimnisvolle Region der Huzulen ein integraler und zugleich sehr wichtiger Bestandteil des polnischen Staates und seiner damals recht vielfältigen Kultur - sowohl materiell als auch geistig - war.

**Карьера гуцульской шляпы  
в польской армии.  
Часть II. История головных уборов  
49-го Гуцульского стрелкового полка  
в 1937–1939 гг.**

**Ключевые слова**

Гуцульщина, элементы гуцульского регионального костюма в униформе Войска Польского, армейская гуцульская шляпа, Республика Польша, Войско Польское, национальные меньшинства в Войске Польском, 49-й Гуцульский стрелковый полк

**Резюме**

В данном труде автор описывает уставную форму шляпы, используемой 49-ом Гуцульским стрелковым полком и в Столичном батальоне Войска Польского в 1937–1939 гг. Автор уже много лет изучает как внешний вид этого чрезвычайно привлекательного и эстетичного военного головного убора, так и его использование, а также общественное восприятие этого предмета одежды в довоенной Польше, где колоритная и одновременно загадочная Гуцульщина считалась неотъемлемой и в то же время очень важной частью польского государства, отражающей его культурное, как материальное, так и духовное, разнообразие.

---

## MENAŻKA GUSTAWA WAWRZYSZAKA

---



**Menażka używana w więzieniu w Krzemieńcu w okresie od Wielkanocy 1940 do końca czerwca 1941 roku, nr inw. E16211**

Gustaw Wawrzyszak, ur. 2 lutego 1898 roku we wsi Fajslowice, pow. Lublin, syn Tomasza i Bronisławy z domu Borowińskiej. W latach 1919–1921 służył w Wojsku Polskim. Później pracował jako sekretarz u sekwestratora sądowego. Od roku 1932 do 20 września 1939 roku komornik Sądu Grodzkiego w Krzemieńcu. W 1932 roku odznaczony Krzyżem Niepodległości. Więziony po wkroczeniu wojsk radzieckich do Krzemieńca. Aresztowany 26 lipca 1941 przez ukraińską milicję, rozstrzelany 28 lipca 1941 roku.

Menażkę można zobaczyć na wystawie stałej „Kresy i Bezkrzesy w zbiorach Muzeum Niepodległości”

### **PIOTR OLECHOWSKI**

Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami Instytutu Pileckiego w Warszawie

Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0003-4108-2682

## **Przegląd współczesnych ukraińskich rozpraw naukowych, poświęconych najnowszemu dziejom Polski**

### **Słowa kluczowe**

Polska, Ukraina, stosunki polsko-ukraińskie, polityka zagraniczna, historia najnowsza

### **Streszczenie**

W tekście przeanalizowano treść trzech rozpraw naukowych, dotyczących najnowszych dziejów Polski, obronionych w ostatnich latach na ukraińskich uczelniach wyższych oraz w tamtejszych instytutach badawczych. Z jednej strony pokazują one duże zainteresowanie najnowszą historią państwa polskiego wśród ukraińskich badaczy, z drugiej zaś mogą stanowić interesującą wskazówkę bibliograficzną i źródłową dla polskich historyków i politologów. Ich Autorzy, przygotowując dysertacje, wykorzystali bowiem wiele materiałów nieobecnych dotąd w obiegu naukowym, do których dostęp w dzisiejszych czasach jest niemożliwy. Tym bardziej warto więc zasygnalizować powstanie tego rodzaju rozpraw, podając jednocześnie miejsce ich przechowywania (całość maszynopisów) w zasobach internetowych. Przeanalizowane prace dotyczą współczesnych stosunków polsko-ukraińskich oraz (w dwóch przypadkach) polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku.

## Uwagi wstępne

Biorąc pod uwagę podejmowaną dotychczas na łamach „Kwartalnika Kresowego” tematykę współczesnych ukraińskich rozpraw naukowych, dotyczących historii Polski, można dojść do wniosku, że obejmowały one szeroki zakres chronologiczny (od średniowiecza do czasów współczesnych). Oczywistym jest, że najwięcej spośród zaprezentowanych dotąd dysertacji dotyczyło XX wieku (szczególnie zaś okresu międzywojennego i lat II wojny światowej), z racji dostępności źródeł i popularności ostatniego stulecia wśród tamtejszych historyków. Tym niemniej, warto zaprezentować również osiągnięcia ukraińskich badaczy, dotyczące historii najnowszej, czyli okresu po upadku Związku Radzieckiego. W odniesieniu do dziejów państwa polskiego, ukraińscy historycy przygotowali, a następnie obronili w ostatnich latach co najmniej trzy dysertacje, poświęcone polskiej polityce zagranicznej oraz stosunkom polsko-ukraińskim. Świadczy to zatem o zainteresowaniu powyższymi procesami wśród naszych wschodnich sąsiadów, dlatego też warto przybliżyć ich ustalenia i wnioski polskim historykom. Przedmiotowe rozprawy pokazują bowiem procesy przemian w Polsce z punktu widzenia badaczy zazwyczaj niepamiętających już czasów Związku Radzieckiego, stąd też ich treść nie jest obciążona wpajaną przez dziesięciolecia ideologią, a także dawnymi zwyczajami przygotowywania rozpraw naukowych w ZSRR.

Prezentowane w niniejszym tekście dysertacje przygotowali ukraińscy badacze, wywodzący się z trzech ośrodków naukowych (Kijowski Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki, Instytut Historii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie oraz Doniecki Narodowy Uniwersytet im. Wasyla Stusa – w tym wypadku uczelnia od 2014 roku mieści się w Winnicy, dokąd przeniosła się po aneksji obwodu donieckiego). Dwie prace dotyczą polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku (w latach 1989–2004

oraz 1995–2005), jedna natomiast stosunków polsko-ukraińskich po upadku ZSRR.

### **Ukraina i Polska – od stosunków bilateralnych do euroatlantyckiej integracji**

Jednym z podstawowych aspektów interesujących zarówno polskich, jak i ukraińskich badaczy historii najnowszej, są niewątpliwie stosunki obu krajów na oficjalnym szczeblu. W praktyce ich nawiązanie, jak i późniejsza realizacja, stały się możliwe dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych XX stulecia, kiedy to Ukraina ogłosiła niepodległość, wychodząc tym samym ze składu Związku Radzieckiego.

Powyższemu zagadnieniu, na przestrzeni niemal 15 lat, poświęcił swą dysertację kandydacką (odpowiednik polskiego doktoratu), pod tytułem *Ukraina i Polska: od stosunków bilateralnych do integracji euroatlantyckiej (aspekt historyczny)*<sup>1</sup>, Kyryło Mjeljekjescew z Donieckiego Narodowego Uniwersytetu im. Wasyla Stusa. Obrona rozprawy odbyła się w 2019 roku, a więc już w warunkach funkcjonowania donieckiej uczelni w Winnicy.

Przedmiotowa praca liczy 255 stron maszynopisu, w tym 180 tekstu zasadniczego. Jak podał Autor, głównym celem rozprawy było kompleksowe ukazanie procesów transformacji stosunków ukraińsko-polskich w latach 1991–2005, w kontekście integracji europejskiej i atlantyckiej<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> К. Мелекесцев, *Україна та Республіка Польща: від білатеральних відносин до євроатлантичної інтеграції (історични аспект)*, кваліфікаційна наукова праця на правах рукопису, Вінниця 2019, сс. 255, [https://chtyvo.org.ua/authors/Mieliekiestsev\\_Kyrylo/Ukraina\\_ta\\_Respublika\\_Polscha\\_vid\\_bilateralnykh\\_vidnosyn\\_do\\_ievroatlantychnoi\\_intehratsii\\_istorychny/](https://chtyvo.org.ua/authors/Mieliekiestsev_Kyrylo/Ukraina_ta_Respublika_Polscha_vid_bilateralnykh_vidnosyn_do_ievroatlantychnoi_intehratsii_istorychny/) [dostęp: 4.05.2023].

<sup>2</sup> Ibidem, s. 2.

Strukturę dysertacji tworzy pięć rozdziałów, poprzedzonych wstępem i wykazem skrótów. Na końcu Autor umieścił natomiast bibliografię oraz interesujące dodatki w formie tabel, wykresów, map i diagramów.

Pierwsza część pracy dotyczy zagadnień metodologicznych oraz dotychczasowych osiągnięć historiografii i bazy źródłowej na temat badanego zagadnienia. Co jednak intrygujące, Autor dość skromnie wykorzystał materiały archiwalne, które przecież można odnaleźć, mimo współczesnego charakteru podejmowanych badań (o czym świadczą zapisy bibliograficzne choćby w przypadku dwóch dysertacji przeanalizowanych niżej). Ponadto duże zdziwienie budzi dość częste wykorzystywanie w przypisach podręczników akademickich o charakterze mocno ogólnym, zamiast literatury specjalistycznej. Wreszcie, w zestawieniu bibliograficznym na końcu pracy, K. Mjeljekjescew nie zastosował przyjętego powszechnie podziału na kategorie wykorzystanych materiałów (źródła archiwalne, prasa, opracowania, zasoby internetowe, itp.). Stwarza to niestety wrażenie chaotyczności i znacznie utrudnia odnalezienie konkretnego źródła, z którego zaczerpnięto dane informacje.

Druga część dysertacji poświęcona została okoliczności nawiązania współczesnych stosunków polsko-ukraińskich (Autor przyjął w tym zakresie lata 1991–1995) oraz ich realizacji w formie zarówno umów międzypaństwowych, jak i współpracy między regionami (lata 1995–2004). Co warte podkreślenia, K. Mjeljekjescew równomiernie przeanalizował stosunki polsko-ukraińskie na szczeblu państwowym oraz kwestie współpracy ukraińskich miast i obwodów z polskimi partnerami. Szczegółne miejsce zajął w tym aspekcie obwód winnicki oraz jego stolica, co zapewne wynikało z miejsca zamieszkania Autora oraz dostępności materiału źródłowego<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Ibidem, s. 85.

Trzecia część pracy K. Mjeljekjescewa poświęcona została kwestiom współpracy polsko-ukraińskiej w zakresie szerszej integracji Ukrainy ze strukturami europejskimi. Mowa tutaj o planie wstąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej oraz realizacji programu „Partnerstwo Wschodnie”, a także funkcjonowaniu strefy Schengen, w kontekście granicy polsko-ukraińskiej.

Rozdział czwarty koresponduje z trzecim, gdyż dotyczy kwestii integracji Ukrainy z UE już w drugiej dekadzie XXI stulecia, w kontekście stosunków z Polską. Autor zwraca w nim uwagę na zaostrenie relacji w latach 2010–2013, jako głównego winowajcę wskazując ówczesnego ukraińskiego prezydenta Wiktora Janukowycza. Zdaniem K. Mjeljekjescewa miał on być mniej zainteresowany zarówno integracją europejską, stosunkami z Polską, jak i choćby mniejszością ukraińską nad Wisłą<sup>4</sup>. W tej części dysertacji, Autor podkreślił również rolę Polski w kontekście pomocy europejskiej dla Ukrainy w latach 2014–2015, a więc już po wybuchu Euromajdanu w Kijowie. Jego zdaniem, od tego momentu mniej miejsca w relacjach polsko-ukraińskich zaczęła zajmować historia, zaś więcej gospodarka i integracja Ukrainy ze strukturami europejskimi<sup>5</sup>.

Ostatni rozdział analizowanej rozprawy dotyczy współpracy polsko-ukraińskiej w kwestii ewentualnego wstąpienia Ukrainy do struktur NATO. Autor rozpoczął tę część od analizy sytuacji w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, porównując ówczesne zasoby i możliwości obu krajów. Kolejne partie tekstu poświęcił już czasom współczesnym, próbując udzielić odpowiedzi na pytanie o przyczyny pasywności ukraińskich władz w badanym kontekście<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> Ibidem, s. 120–121.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 146.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 169–172.



We wnioskach końcowych K. Mjeljekjescew odrzucił często spotykaną w ukraińskiej historiografii tezę o stagnacji stosunków z Polską w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku<sup>7</sup>. Jego zdaniem, właśnie wtedy oba kraje nawiązały nie tylko podstawowe relacje bilateralne, ale zainicjowały szereg wspólnych projektów biznesowych, naukowych i gospodarczych, realizowanych nie tylko na szczeblu państwowym, ale także między poszczególnymi regionami. Autor wskazał jednocześnie na znaczącą rolę Polski w procesie integracji europejskiej Ukrainy, używając przy tym określenia „lokomotywa, adwokat, kurator”<sup>8</sup>.

Praca K. Mjeljekjescewa może zatem stanowić interesujące studium dla polskich badaczy współczesnych stosunków z Ukrainą, choć raczej w wymiarze *stricte* politycznym. Jest to jednak zrozumiałe, biorąc pod uwagę zarówno jej tytuł, jak i przyjęte ramy chronologiczne.

### **Polska polityka zagraniczna w czasie przemian 1989–2004**

Piętnaście lat polskiej polityki zagranicznej – od momentu pierwszych częściowo wolnych wyborów w czerwcu 1989 roku do wejścia Polski do Unii Europejskiej – stało się przedmiotem badań Oleha Kloczaka<sup>9</sup>. Ukraiński historyk w 2018 roku obronił dysertację na ten temat *Polska polityka zagraniczna i dyplomacja w czasie przemian 1989–2004* na Kijowskim Narodowym Uniwersytecie im. Tarasa Szewczenki.

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 174.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 175.

<sup>9</sup> О. Ключак, *Зовнішня політика і дипломатія Республіки Польща в епоху глобалізаційних змін (1989–2004 рр.)*, Кваліфікаційна наукова праця на правах рукопису, Київ 2018, сс. 274, [https://chtyvo.org.ua/authors/Klochak\\_Oleh/Zovnishnia\\_polityka\\_i\\_dyplomatiia\\_Respubliky\\_Polscha\\_v\\_epokhu\\_hlobalizatsiinykh\\_zmin\\_1989-2004\\_rr/](https://chtyvo.org.ua/authors/Klochak_Oleh/Zovnishnia_polityka_i_dyplomatiia_Respubliky_Polscha_v_epokhu_hlobalizatsiinykh_zmin_1989-2004_rr/) [dostęp: 4.05.2023].

Licząca 274 strony rozprawa podzielona została na pięć rozdziałów, poprzedzonych wstępem, wykazem skrótów i streszczeniami. Co szczególnie istotne (i rzadko spotykane), Autor zamieścił je w trzech wersjach językowych (ukraińskiej, angielskiej i polskiej), co tym bardziej może ułatwić polskim historykom i politologom, zorientowanie się w bazie źródłowej, treściach i ustaleniach, zawartych w dysertacji.

Pierwszy rozdział pracy poświęcony został dotychczasowej historiografii oraz kwestiom metodologicznym. O. Kloczak na kilkunastu stronach dogłębnie przeanalizował dotychczasową literaturę przedmiotu (przede wszystkim w języku ukraińskim i polskim, ale także rosyjskim i angielskim). Co jednak szczególnie istotne, mimo współczesnej tematyki pracy, Autor sięgnął również do zasobów archiwalnych, w tym wielu dotąd nieobecnych w obiegu naukowym po obu stronach granicy. Chodzi tu przede wszystkim o dokumenty zdeponowane w zasobach Wydzielonego Państwowego Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy, w kontekście stosunków z Polską. Można zatem zapoznać się choćby z dziennikami pracy ambasadora Ukrainy w Polsce, jak również zapisami rozmów dyplomatów obu państw, przeglądem polskiej prasy i innych środków masowego przekazu<sup>10</sup>. Publikacja tego rodzaju materiału badawczego ma szczególne znaczenie poznawcze, również w kontekście współczesnych wydarzeń na Ukrainie, na skutek których polscy historycy nie mają dostępu do tamtejszych archiwów.

Drugi rozdział dysertacji Autor poświęcił zagadnieniu transformacji polskiej polityki zagranicznej w warunkach współczesnej globalizacji. W treści dokonano dogłębnej analizy zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych czynników, wpływających na nowy obraz w tym aspekcie. Odbywa się to jednak nie tylko na podstawie powszechnie dostępnych materiałów prasowych

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 55.

czy internetowych, ale przede wszystkim na bazie wspomnianych wyżej dokumentów ukraińskiego MSZ. Okazuje się, że tamtejsi dyplomaci bacznie śledzili polską politykę zagraniczną na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, upatrując w niej przyszłościowej szansy i wzoru dla dążeń państwa ukraińskiego. Autor podkreśla przy tym, że to właśnie Polska i Polacy u schyłku lat osiemdziesiątych XX stulecia, dali najważniejszy impuls do rozpadu Związku Radzieckiego, stanowiąc przy tym dobry przykład dla narodów, wchodzących dotąd w skład ZSRR<sup>11</sup>.

Trzeci rozdział pracy Oleha Kloczaka dotyczy zmian, które zaszły w polskim korpusie dyplomatycznym w okresie przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, a także ich wpływu na działalność dyplomatyczną w kolejnych dekadach. Oprócz zmian o charakterze instytucjonalnym (także w zakresie nazewnictwa), Autor dokładnie analizuje również znaczne rozszerzenie sieci polskich placówek dyplomatycznych po 1991 roku. Oprócz ambasad i konsulatów generalnych dostrzega także rolę Instytutów Polskich, prowadzących w głównej mierze działalność kulturalną i promocyjną<sup>12</sup>. W dalszych partiach rozdziału O. Kloczak analizuje rolę i zakres obowiązków ministra spraw zagranicznych, jego gabinetu politycznego, sekretariatu, biura dyrektora generalnego, oraz poszczególnych departamentów. Dużo uwagi poświęca również roli Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych oraz podległym mu strukturom – Akademii Dyplomatycznej i Akademii Młodych Dyplomatów, spośród których w dużej mierze rekrutowane są kadry współczesnej polskiej dyplomacji. Ta część pracy na charakter raczej informacyjny, aniżeli *stricte* naukowy.

Zupełnie inaczej wygląda jednak czwarty rozdział dysertacji, oparty na solidnej podstawie źródłowej różnej proweniencji.

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 79.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 93.

Dotyczy on piętnastoletniej drogi, którą przeszła Polska od wyborów w czerwcu 1989 roku, poprzez uzyskanie członkostwa w NATO, aż do wejścia w struktury Unii Europejskiej. Autor podzielił tę część pracy na trzy kilkuletnie podrozdziały, nadając każdemu z nich określony tytuł, odnoszący się do działań ówczesnej polskiej dyplomacji. Jako pierwszy wskazał epokę „romantycznej inicjatywy” w latach 1989–1995, czyli z jednej strony pozbycie się wpływów postradzieckich, z drugiej zaś rozpoczęcie intensywnych rozmów z krajami Zachodu. Czytelnik może się zapoznać z działalnością poszczególnych ministrów spraw zagranicznych (Krzysztofa Skubiszewskiego, Andrzeja Olechowskiego i Władysława Bartoszewskiego) w odniesieniu do działań, mających na celu integrację ze strukturami NATO i UE.

Z kolei drugie pięć lat (1995–2000) O. Kloczak określił jako „priorytet bezpieczeństwa”, kiedy to Polska uzyskała ostatecznie członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim. Jako głównego twórcę Autor wskazał Bronisława Geremka, analizując dogłębnie jego działalność i rolę w procesie akcesyjnym. Ostatnia część czwartego rozdziału dotyczy lat 2000–2004, zaś jej tytuł „instytucjonalizacja europejska” oddaje zawarte tam treści, a więc ostatecznie lata polskiej polityki zagranicznej przed wstąpieniem do Unii Europejskiej w 2004 roku.

Na tym mogłaby zakończyć się praca Oleha Kloczaka, gdyż zgodnie z jej tytułem, Autor wyczerpał w zasadzie wszystkie wątki, dotyczące przedmiotowego zagadnienia, jednakże w maszynopisie można natrafić jeszcze na rozdział piąty, poświęcony roli, jaką odegrali Polacy zamieszkali poza granicami kraju, w procesie przemian polskiej polityki zagranicznej. Autor analizuje zatem rolę Jana Pawła II, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Jerzego Giedroycia oraz Zbigniewa Brzezińskiego i Ryszarda Kaczorowskiego. O. Kloczak dochodzi przy tym do interesującego wniosku, iż wszystkie te postacie, choć często jako obywatele innych państw, odegrały

istotną rolę w przemianach polskiej polityki zagranicznej, połączonej z integracją kraju ze strukturami NATO i UE<sup>13</sup>.

We wnioskach końcowych Autor wskazał, że integracja Polski i dostosowanie do zachodnich wzorów politycznych, ekonomicznych, społecznych były głównym celem wszystkich rządów powstałych po 1989 roku. W ten sposób państwo konsekwentnie realizowało obraną drogę, bez względu na podziały polityczne. O. Kloczak podkreślił również rolę Polaków, zamieszkałych od lat za granicą, ale zainteresowanych i angażujących się w rozwój kraju swojego pochodzenia. Autor wskazał, że polscy politycy byli skłonni do rzetelnego słuchania tych głosów, w przeciwieństwie do Ukraińców i diaspory kanadyjskiej. Maszynopis kończy się zresztą szeregiem rekomendacji dla polityków ukraińskich, którzy, zdaniem Autora, powinni szeroko korzystać z polskich wzorców i wytyczonych szlaków w procesie przemian polityki zagranicznej<sup>14</sup>.

Rozprawa Oleha Kloczaka może zatem stać się interesującym uzupełnieniem badań dla polskich politologów i historyków dziejów najnowszych. Jako badacz zewnętrzny, Autor zwrócił bowiem uwagę na wiele kwestii, które często są pomijane przez rodzimych naukowców.

### **Polska polityka zagraniczna 1995–2005: formułowanie strategii i realizacji priorytetowych kierunków**

O popularności tematyki polskiej polityki zagranicznej na przełomie tysiącleci wśród ukraińskich badaczy świadczy również powstała w 2018 roku w Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie rozprawa doktorska (odpowiednik polskiej habilitacji),

---

<sup>13</sup> Ibidem, s. 223.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 232–234.

autorstwa Natalii Buhłaj<sup>15</sup>. Dysertacja dotyczy formowania strategii i realizacji priorytetowych kierunków polskiej polityki zagranicznej w latach 1995–2005. Z racji ubiegania się przez jej Autorkę o drugi stopień w naukowej hierarchii, maszynopis jest dość obszerny, jak na ukraińskie warunki, gdyż liczy 493 strony.

Praca podzielona została na pięć rozdziałów, spośród których pierwszy ma charakter wprowadzający do zasadniczej tematyki, zaś pozostałe cztery dotyczą poszczególnych kierunków w polskiej polityce zagranicznej badanego okresu. Już na pierwszy rzut oka imponująco wygląda wykaz wykorzystanych źródeł i opracowań, liczący łącznie ponad 800 pozycji.

Pierwszy rozdział rozprawy Autorka poświęciła kwestiom metodologicznym oraz dotychczasowym osiągnięciom historiografii i bazy źródłowej. Dominują tutaj materiały zdeponowane w Wydzielonym Państwowym Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy w Kijowie, Archiwum Ukraińskiej Rady Najwyższej w Kijowie, Centralnym Państwowym Archiwum Wyższych Organów Władzy i Kierownictwa Ukrainy w Kijowie oraz Centralnym Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy w Kijowie. Ponadto N. Buhłaj wykorzystwała akty normatywne oraz zbiory statystyczne. Podobnie jak w przypadku bibliografii w pracy Oleha Kloczaka, również ten wykaz może okazać się pomocny dla polskich naukowców w dzisiejszej sytuacji (część z wykorzystanych dokumentów jest dostępna *on-line*).

Drugi rozdział pracy dotyczy konceptualnych zasad oraz działalności instytucji w polskiej polityki zagranicznej w badanej

<sup>15</sup> Н. Буглай, *Формування зовнішньополітичної стратегії та реалізація пріоритетних напрямів зовнішньої політики Республіки Польща (1995–2005 рр.)*, кваліфікаційна наукова праця на правах рукопису, Київ 2018, сс. 493, [https://chtyvo.org.ua/authors/Buhlai\\_Natalia/Formuvannia\\_zovnishnopolitychnoi\\_stratehii\\_ta\\_realizatsiia\\_priorytetnykh\\_napriamiv\\_zovnishnoi\\_polity/](https://chtyvo.org.ua/authors/Buhlai_Natalia/Formuvannia_zovnishnopolitychnoi_stratehii_ta_realizatsiia_priorytetnykh_napriamiv_zovnishnoi_polity/) [dostęp: 4.05.2023].

dekadzie. Autorka zauważa przy tym, że integracja Polski ze strukturami NATO i UE była możliwa dzięki prowadzonej konsekwentnie polityce zarówno zagranicznej, jak i wewnętrznej. Wskazuje przy tym na szereg utworzonych wówczas na najwyższym poziomie państwowym instytucji, które koordynowały przygotowania w poszczególnych dziedzinach integracji. Zdaniem N. Buhłaj, to właśnie one odegrały główną rolę w przystąpieniu Polski do powyższych organizacji<sup>16</sup>.

Rozdział trzeci poświęcony został analizie zachodniego wektora w polskiej polityce zagranicznej. Autorka stawia w nim pytania o przyczyny wyboru przez Polskę kierunku integracji euroatlantycznej. Następnie analizuje stosunki między Polską a UE oraz rozwój kontaktów polsko-amerykańskich. N. Buhłaj wskazuje również na polskie działania w badanym okresie jako swoisty wzór dla innych krajów w regionie. Dochodzi przy tym do wniosku, że integracja Polski z NATO i UE stała się możliwa na skutek dążeń zarówno władz, jak i woli większości społeczeństwa w kraju. Konstatuje jednak, że nie wszystkie państwa – sąsiedzi, potrafiły należycie wykorzystać polskie doświadczenie na własnym gruncie<sup>17</sup>.

Rozdział czwarty poświęcony został realizacji polskiej polityki zagranicznej na kierunku wschodnim. W trzech podrozdziałach Autorka przeanalizowała rozwój stosunków Polski z Ukrainą, Litwą i Białorusią, a także Federacją Rosyjską. Co zrozumiałe, najwięcej miejsca poświęciła pierwszemu zagadnieniu. Na podstawie szeregu dokumentów (w tym wielu dotąd niepublikowanych) zaprezentowała kształtowanie się stosunków polsko-ukraińskich, zarówno w czasie prezydentury Leonida Kuczmy, jak i Wiktora Juszczenki. N. Buhłaj wskazała również na dużą rolę polskiego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w pokojowym zakończeniu Pomarańczowej Rewolucji w 2004 roku. Zauważyła jednak,

---

<sup>16</sup> Ibidem, s. 172.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 194.

że wejście Polski do UE, z punktu widzenia szeregowego obywatela Ukrainy, odebrane zostało jako przyczyna uszczelnienia granicy między oboma państwami, co przełożyło się na wiele trudności, chociażby w zakresie drobnego handlu przygranicznego<sup>18</sup>. W zakresie stosunków Polski z Litwą i Białorusią, N. Buhłaj zaznacza, że zwłaszcza w pierwszym przypadku, częstym problemem na oficjalnym szczeblu była kwestia licznej mniejszości polskiej na Wileńszczyźnie, domagającej się przestrzegania praw do nauki w języku ojczystym i zapisywania w nim własnych imion i nazwisk<sup>19</sup>. Zjawisko to zostało przeanalizowane dość głęboko, w przeciwieństwie do obszaru Białorusi, gdzie Autorka skupiła się raczej na oficjalnych relacjach obu państw i cyklicznych (do pewnego momentu) spotkaniach polityków<sup>20</sup>. Nieco więcej miejsca, w odniesieniu do różnych aspektów, N. Buhłaj poświęciła stosunkom polsko-rosyjskim, zauważając ich wyraźny podział na całkiem poprawne kontakty gospodarcze oraz nie najlepsze relacje na oficjalnym szczeblu politycznym. Autorka akcentuje również rolę Rosji w stosunku do innych państw postradzieckich (Białoruś, Ukraina, Mołdawia), co jej zdaniem, przekłada się także na relacje Polski nie tylko z Rosją, ale i najbliższymi sąsiadami<sup>21</sup>.

Ostatni, piąty rozdział rozprawy N. Bohłaj poświęciła zewnętrznej polityce Polski w ujęciu subregionalnym. Analizuje w nim udział w ramach Grupy Wyszehradzkiej, współpracę transgraniczną oraz aktywność w ramach euroregionów. Zwłaszcza ostatnie zjawisko, zdaniem Autorki, uznać należy za modelowe wdrażanie procesu integracji państw, poprzez wcześniejsze zacieśnianie kontaktów między ich regionami<sup>22</sup>.

---

<sup>18</sup> Ibidem, s. 263–265.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 293.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 270.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 320.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 393.



We wnioskach końcowych, N. Buhlaj skonstatowała, że polityka zagraniczna państwa polskiego w latach 1995–2005 od początku nakierowana była na integrację ze strukturami Zachodu. Po osiągnięciu tych celów, Polska uzyskała pozycję regionalnego lidera, mogącego stanowić przykład dla krajów ościennych. Jednocześnie, jako państwo mocno zaangażowane w procesy integracyjne państw niebędących członkami UE, Polska wzorowo wdrażała w życie rozmaite programy pomocowe<sup>23</sup>.

Wypada zatem polecić zapoznanie się z ustaleniami Natalii Buhlaj wszystkim polskim historykom i politologom, podejmującym w swych badaniach kwestie polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku. Ma to szczególne znaczenie w kontekście wskazanych wyżej źródeł i aktów normatywnych, wykorzystanych w masywnym rozprawie, do których obecnie w większości dostęp jest mocno ograniczony.

**Piotr Olechowski**

---

<sup>23</sup> Ibidem, s. 396.

## BIBLIOGRAFIA

### Niepublikowane maszynopisy rozpraw naukowych

- Буглай Наталія, *Формування зовнішньополітичної стратегії та реалізація пріоритетних напрямів зовнішньої політики Республіки Польща (1995–2005 рр.)*, кваліфікаційна наукова праця на правах рукопису, Київ 2018, сс.493, [https://chtyvo.org.ua/authors/Buhlai\\_Natalia/Formuvannia\\_zovnishnopolitychnoi\\_stratehii\\_ta\\_realizatsiia\\_priorytetnykh\\_napriamiv\\_zovnishnoi\\_polity/](https://chtyvo.org.ua/authors/Buhlai_Natalia/Formuvannia_zovnishnopolitychnoi_stratehii_ta_realizatsiia_priorytetnykh_napriamiv_zovnishnoi_polity/) [dostęp: 4.05.2023].
- Клочак Олег, *Зовнішня політика і дипломатія Республіки Польща в епоху глобалізаційних змін (1989–2004 рр.)*, Кваліфікаційна наукова праця на правах рукопису, Київ 2018, сс. 274, [https://chtyvo.org.ua/authors/Klochak\\_Oleh/Zovnishnia\\_polityka\\_i\\_dyplomatiia\\_Respubliki\\_Polscha\\_v\\_epokhu\\_hlobalizatsiinykh\\_zmin\\_1989-2004\\_rr/](https://chtyvo.org.ua/authors/Klochak_Oleh/Zovnishnia_polityka_i_dyplomatiia_Respubliki_Polscha_v_epokhu_hlobalizatsiinykh_zmin_1989-2004_rr/) [dostęp: 4.05.2023].
- Мелекесцев Кирило, *Україна та Республіка Польща: від білатеральних відносин до євроатлантичної інтеграції (історични аспект)*, кваліфікаційна наукова праця на правах рукопису, Вінниця 2019, сс.255, [https://chtyvo.org.ua/authors/Mieliekiestsev\\_Kyrylo/Ukraina\\_ta\\_Respublika\\_Polscha\\_vid\\_bilateralnykh\\_vidnosyn\\_do\\_ievroatlantychnoi\\_intehratsii\\_istorychny/](https://chtyvo.org.ua/authors/Mieliekiestsev_Kyrylo/Ukraina_ta_Respublika_Polscha_vid_bilateralnykh_vidnosyn_do_ievroatlantychnoi_intehratsii_istorychny/) [dostęp: 4.05.2023].

## **Review of Contemporary Ukrainian Academic Dissertations Devoted to the Recent History of Poland**

### **Keywords**

Poland, Ukraine, Polish-Ukrainian relations, foreign policy, recent history

### **Abstract**

The text analyses the content of three dissertations on recent Polish history, defended in recent years at Ukrainian universities and research institutes. On the one hand, they show the great interest in the recent history of the Polish state among Ukrainian scholars, while on the other hand, they can be an interesting bibliographical and source reference for Polish historians and political scientists. This is because their authors, in preparing their dissertations, used a lot of materials previously absent from scientific circulation, which are impossible to access nowadays. Therefore, it is all the more worthwhile to point to the emergence of this type of dissertations, while indicating the place where they are stored (all typescripts) in online resources. The works analysed concern contemporary Polish-Ukrainian relations and (in two cases) Polish foreign policy after 1989.

## **Ein Überblick über zeitgenössische ukrainische wissenschaftliche Dissertationen zur jüngsten Geschichte Polens**

### **Schlüsselwörter**

Polen, Ukraine, polnisch-ukrainische Beziehungen, Außenpolitik, jüngere Geschichte

### **Zusammenfassung**

Im Text wurde der Inhalt von drei Dissertationen zur jüngsten polnischen Geschichte analysiert, die in den letzten Jahren an ukrainischen Universitäten und Forschungsinstituten verteidigt wurden. Einerseits zeigen sie ein großes Interesse der ukrainischen Wissenschaftler an der jüngeren Geschichte des polnischen Staates, andererseits können sie für polnische Historiker und Politikwissenschaftler eine interessante bibliografische und quellenmäßige Referenz sein. Bei der Vorbereitung ihrer Dissertationen haben die Autoren viel Material verwendet, das bis dahin nicht im wissenschaftlichen Umlauf war und zu dem es heute keinen Zugang mehr gibt. Umso mehr lohnt es sich, auf das Entstehen solcher Dissertationen hinzuweisen und gleichzeitig anzugeben, wo sie in Online-Ressourcen gespeichert sind (alle Typoskripte). Die analysierten Arbeiten betreffen die zeitgenössischen polnisch-ukrainischen Beziehungen und (in zwei Fällen) die polnische Außenpolitik nach 1989.

## **Обзор современных украинских научных трудов по новейшей истории Польши**

### **Ключевые слова**

Польша, Украина, польско-украинские отношения, внешняя политика, новейшая история

### **Резюме**

В тексте анализируется содержание трех научных трудов по новейшей истории Польши, защищенных в украинских высших учебных заведениях и научно-исследовательских институтах в течение последних лет. С одной стороны, это свидетельствует о большом интересе украинских ученых к новейшей истории польского государства, а с другой – эти труды являются интересным библиографическим и источниковедческим пособием для польских историков и политологов. Действительно, при написании диссертаций их авторы использовали большое количество материалов, до сих пор отсутствовавших в научном обороте, доступ к которым в настоящее время невозможен. Ввиду этого целесообразно заявить о появлении таких диссертаций, указывая при этом веб-сайты, где можно получить доступ к полному их содержанию. Анализируемые труды посвящены теме современных польско-украинских отношений и (в двух случаях) польской внешней политики после 1989 года.

**MYKOŁA CZABAN**

m. Dniepr

## **Hrabia Karol Sągajło – pionier medycyny lokalnej<sup>1</sup>**

14 października 1893 roku werchniodnieprowskie<sup>2</sup> powiatowe zebranie ziemskie postanowiło złożyć podziękowanie hrabiemu Karolowi Sągajlle za długą 25-letnią służbę, którą pełnił jako lekarz ziemski, większość jej odbywając w jednym miejscu – w szpitalu ziemskim w Saksahaniu. Trudno się nie zgodzić z poglądem, że nie w każdym powiecie (ujeździe) służbę lekarską pełnił hrabia. Powiat werchniodnieprowski miał to szczęście.

---

<sup>1</sup> Artykuł wcześniej ukazał się na łamach ukraińskiego czasopisma „Werchniodnieprowskie Widnokreği. Almanach Krajoznawczy” 2020, Wydawnictwo „Polissia”.

<sup>2</sup> Teren byłego powiatu werchniodniprowskiego obecnie jest częścią rejonu kamiańskiego w obwodzie dnipropropetrowskim, Ukraina. Co ciekawe, miasto Kamiańskie na początku XX wieku miało liczną Polonię.

Kim był hrabia Karol Sągajłło? Informację o jego pochodzeniu otrzymaliśmy od jego prawnuka Rafała Skąpskiego<sup>3</sup>, byłego wiceministra kultury RP.

Wywodzący się ze Żmudzi hrabiowski ród Sągajłłów jest jednym z najstarszych litewskich rodów. Jak niemal cała litewska szlachta, Sągajłłowie szybko ulegli polonizacji. Członkowie tego rodu początkowo zamieszkiwali tereny na północy Litwy, z czasem jednak przenieśli się na południe, na tereny współczesnej Białorusi i Ukrainy. Niektórzy przedstawiciele rodu zamieszkiwali także w Moskwie. Ród rozgałęził się, a jego majątek uległ znacznemu rozdrobieniu, z uwagi na licznych spadkobierców w kolejnych pokoleniach.

W związku z powyższym rodzinne przekazy o tym, iż rodzice Karola Sągajłły stracili swe ostatnie majątki wskutek carskich represji po Powstaniu Listopadowym, w latach 1830–1831, brzmią prawdopodobnie. Źródła podają, iż przodkowie Karola Sągajłły (cztery pokolenia wcześniej) posiadali liczne majątki w ówczesnych guberniach mohylewskiej i mińskiej, w powiatach z siedzibami w miastach Kopyś, Lida, Rzeczyca, Sienno, a także we wsi Żdanowicze (ob. część Mińska).

Pierwszym przodkiem Karola Sągajłły, o którym udało się znaleźć świadectwa pisane (choć bardzo skromne) był Aleksander Sągajłło, który urodził się pod koniec XVII wieku. Posiadał on majątek w powiecie lidzkim (ob. na Białorusi), miał czterech synów – Michała, Antoniego, Jerzego i Stanisława.

Jerzy Sągajłło zmarł około roku 1785. Był on generałem w Wojsku Polskim, stopień ten został mu nadany przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, ostatniego króla Polski, w 1782 roku.

---

<sup>3</sup> Rafał Skąpski latach 2001–2004 był wiceministrem kultury, przede wszystkim znany jest jako wydawca. W latach 2005–2015 był dyrektorem Państwowego Instytutu Wydawniczego, od 2005 jest prezesem Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek.

Z pierwszego małżeństwa z Katarzyną Cydzikówną urodzili się synowie: Ignacy, Stanisław oraz Michał, zaś z drugiego z Teresą Siemaszkówną kolejni synowie – Jan, Joachim i Tadeusz.

Ignacy Sągajłło, dziadek Karola, był oficerem w Wojsku Polskim, a po rozbiorach służył w wojsku rosyjskim w stopniu kapitana. Z małżeństwa z pierwszą żoną, Barbarą Kwiatkowską miał syna Florentego, właściciela majątku Rzeczką w powiecie kopyckim. Z kolejnego małżeństwa, z hrabiną Magdaleną Trzaską-Dłuską miał synów – Apolinarego, Felicjana, Wincentego, Kazimierza, Piotra i Stefana.

Kazimierz Sągajłło, ojciec lekarza ziemskiego Karola, urodził się 3 marca 1796 roku i piastował urząd sędziego pogranicznego w powiecie rzeczyckim guberni mińskiej. Jego żoną została Antonina Aleksandrowiczówna. Małżeństwo doczekało się trzynaściorga dzieci.

Karol Sągajłło, przyszły lekarz, urodził się 10 lipca 1839 roku (wedle innych danych był to rok 1840) w powiecie orszańskim guberni mohylewskiej. Rodzina, w której Karol przyszedł na świat, nie była bogata – rodzinne majątki zostały utracone w wyniku Powstania Listopadowego, o czym już była mowa. W związku z powyższym Karol musiał podjąć studia medyczne. Dyplom lekarza Karol Sągajłło uzyskał w 1864 roku, po ukończeniu Cesarskiego Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie. Sągajłło pełnił służbę lekarską przy saksahańskim szpitalu ziemskim w powiecie werchniodnieprowskim, znajdującym się w okolicach Katerynosława (wówczas Jekaterynosławia) od 1868 roku. Był prawdziwym patriarchą medycyny lokalnej w powiecie. Szczęściem, budynek szpitala w Saksahaniu, wzniesiony na zlecenie lokalnego ziemstwa, przetrwał do czasów współczesnych. Czy przetrwa on obecne reformy w zakresie ochrony zdrowia – to już inna i bardziej złożona kwestia.



## Problemy medyczne sprzed półtora wieku

4 września 1874 roku tematem obrad werchniodnieprowskiego powiatowego zebrania ziemskiego były sprawy medycyny. Przewodniczący zebrania, powiatowy marszałek szlachty, Sozont Potocki (1822–1886) zaproponował jego uczestnikom, by wysłuchali opinii specjalisty – lekarza ziemskiego Sągajłły.

**Lekarz Karol Sągajłło:** Miał miejsce taki przypadek: przyszła kobieta, prosząc, by przyjęto [do szpitala] jej męża. Nie przyjąłem go, gdyż miał raka w nieuleczalnym stadium. Chory już wcześniej odwiedzał szpital, jednakże ulgi, oczywiście, mu to nie przyniosło. Dom opieki odmówił dalszej opieki, gdyż wspólnota odmówiła wpłacenia należności za leczenie. Jeżeli szpital będzie przyjmował takich chorych, to utraci swoją funkcję i zamieni się w dom opieki. Tymczasem do szpitala trafiają rzesze chorych. Zebranie ziemskie ustanowiło miesięczny termin, w którym przyjmowani są wszyscy chorzy bez wyjątku. Są jednakże takie przewlekłe i nieuleczalne choroby, które lekarz rozpozna na pierwszy rzut oka. Rodziny tych osób będą je przywozić, a potem po upływie miesiąca nie odbiorą chorego, nie chcąc mieć z nim do czynienia. W związku z tym trzeba będzie zwracać się do wołości [gminy – przyp. tłum.], by organizować powrót takiej osoby do domu. Urzędnicy we wołości niejednokrotnie okazywali swoje niezadowolenie z tego powodu. Co zaś dotyczy chorób, nieuleczalność których ciężko jest stwierdzić od razu – w takim przypadku miesiąc to okres zbyt krótki, by przeprowadzić należyłą obserwację. Powtarzam tylko, że wielu skorzysta z tego prawa, by pozbyć się chorych i zapomnieć o problemie. Będą nawet tacy, którzy będą chorych zostawiać w szpitalu, by ci tam skonali, żeby nie parać się potem pochówkiem. Zdarzało się, że chorzy umierali w drodze do szpitala, a członkowie rodziny znikali, porzuciwszy wóz z nieboszczykiem przy szpitalu.

**Przewodniczący Potocki:** Jest to trudna kwestia: z jednej strony prawdą jest, iż szpital to nie dom opieki, jednakże z drugiej – nieludzkim jest zostawić człowieka na śmierć na ulicy.

**Członek zebrania P.W. Bajdak:** O ile mi wiadomo, apteka powinna mieć wyłączne prawo do sprzedaży lekarstw.

**Lekarz Sągajłło:** Apteka we wsi Alfiorowce wydaje lekarstwa nieodpłatnie, jeżeli będzie za nie pobierana opłata, to należałoby powołać specjalną inspekcję do spraw felczerów w celu przeciwdziałania nadużyciom, gdyż ewidencja medykamentów, które wydawane są w gramach lub nawet w mniejszych dawkach, jest właściwie niemożliwa. Zgadzam się też, że apteka powinna mieć wyłączne prawo do sprzedaży lekarstw.

Na obradach zebrania poruszono także kwestię działań przeciwko rozprzestrzenianiu się syfilisu.

**Lekarz Sągajłło:** Syfilitycy, którzy nie ukończyli leczenia, stanowią ogromne zagrożenie dla zdrowia publicznego. A niestety, są to częste przypadki – chory odrobinę się podleczy i wraz prosi, by go wypisano do domu. Jeżeli, zgodnie z zasadami, chory nie zostaje wypisany do ukończenia kuracji, to pacjent wyłamuje zamek, wykrada swoje rzeczy i ucieka. Rząd wołości adamowskiej pewnego razu wskazał takich dezerterów.

**Przewodniczący Potocki:** Wnoszę zatem o uchwalenie następującego środka zapobiegawczego: niech lekarze ziemscy zgłaszają owych dezerterów do rządu wołości i wnioskują o podjęcie przez wołość wszelkich środków, by osoby te zostały umieszczone w domu opieki w Kate-rynosławiu [Jekaterynosławiu] na koszt wspólnoty.

Kolejne interesujące fakty dotyczą wydarzeń roku 1876. Poruszano wówczas sprawy wykazu poszukiwanych przez lekarzy chorych, czynszu, który hrabia miał zapłacić gospodarzowi za trzy lata z góry... i tak dalej.

17 września 1876 roku werchniodnieprowskie powiatowe zebranie ziemskie wysłuchało sprawozdania rządu o inspekcjach lekarskich. W centrum zainteresowania znalazł się lekarz Sągajłło.

**A.F. Czujkiewicz:** Wspomnę, że widziałem u lekarza ze szpitala w Saksahaniu, p. Sągajłły, tablicę z wykazem liczby chorych, których ten odnalazł w trakcie inspekcji i zostawił w szpitalu. O ile pamiętam,

odnalazłszy siedmioro, zostawił dwudziestu trzech. Co zatem jest lepsze dla dobra ogółu?

**W.A. Helmersen:** Do tych dwudziestu trzech należy dodać czterdzieści do sześćdziesięciu osób, które przyjdą po poradę pod jego nieobecność. Osobiście widziałem coś takiego w Zofiówce. Dosłownie setki osób pragnęły otrzymać poradę, podczas gdy lekarz wyjeżdżał na objazd.

W tymże czasie zebranie obradowało nad kwestią akuszerek – lekarze wystąpili z kolektywnym wnioskiem o rozpatrzenie tej sprawy.

Lekarz Sągajłło, którego zaproszono, w celu wygłoszenia opinii w tej sprawie, z upoważnienia swoich kolegów wskazał na konieczność wyznaczenia akuszerki w każdym z czterech okręgów. Powinny one podlegać okręgowemu lekarzowi, który będzie kierować je w teren. Pożytek z samodzielnych działań akuszerki, bez kierownictwa lekarza, będzie o wiele mniejszy.

**N.M. Lanszyn:** Jest to kwestia najwyższej wagi z punktu widzenia zdrowia kobiet. Bardzo często na ławie oskarżonych w naszych sądach zasiadają kobiety, pociągnięte do odpowiedzialności za niewłaściwie okazaną pomoc przy porodzie. Kobiety i dzieci, okaleczone przez źle poprowadzony poród, to wcale częsty widok. Nie mogę się zgodzić z lekarzem Sągajłłą, twierdzącym, iż samodzielne działania akuszerki przynoszą mało pożytku.

Lekarz Sągajłło niezmiennie twierdzi, iż dla każdego okręgu powinna być wyznaczona akuszerka. Prośby o zapomogę w związku z kobiecymi chorobami są do niego kierowane głównie przez chłopów.

Podjęta uchwała: większością głosów, w stosunku 22 przeciwko 4, zdecydowano o wyznaczeniu dwóch akuszerki: jednej w szpitalu w Saksahaniu, a drugiej – w szpitalu w Popelnastym.

W.A. Helmersen uważa, iż nie można pozostać obojętnym wobec beznadziejnej sytuacji, lekarzy ziemskich, dla których nie ma odpowiedniej kwatery. Lekarz Mrozowski mieszka w dwóch niewielkich pokojach, zaś kuchnię dzieli z gospodynią – w Zofiówce niemożliwym jest znalezienie lepszych mieszkań. Położenie, w którym znalazł się lekarz Mrozowski zmusza go do złożenia następującej oferty: prosi on o pozwolenie na postawienie domu na działce nabytej przez ziemstwo na swój własny koszt, wartość którego wyniesie od 1000 do 1500 rubli. Po ukończeniu budowy Mrozowski zwróci się z prośbą o zagwarantowanie zwrotu kosztów i zadowoli się sukcesywnym zwrotem w kilku transzach. Naturalnie, prawo własności do spłaconego w taki sposób domu zostanie przeniesione na ziemstwo.

**N.M. Lanszyn:** Zgadając się z opinią o konieczności zadbania o mieszkania dla lekarzy, uważa on za niezbędne zbudowanie mieszkań we wszystkich trzech okręgach.

**W.A. Helmersen:** Lokum lekarza w Popelnastym jest jeszcze gorsze, niż to w Zofiówce. Lekarz Pietrowski znosi te warunki tylko dlatego, iż nie ma rodziny. W Saksahaniu lekarz Sągajllo musiał zapłacić czynsz za 3 lata z góry i w najlepszy możliwy sposób zaadoptować dom miejscowego chłopca. Niepodjęcie żadnych kroków w celu rozwiązania tego problemu, jest równoznaczne z hamowaniem rozwoju ich działalności.

W podsumowaniu W.A. Helmersen informuje, iż lekarze wnoszą o zasiłek kwaterunkowy.

W 1889 roku nadzorca szpitala w Saksahaniu, Aleksander Fiodorowicz Czujkiewicz wystąpił z wnioskiem o nadanie hrabiemu Sągajlle orderu za wieloletnią i owocną działalność. Wniosek ten został poparty przez ziemstwo powiatu, jednakże jego opinia niewiele znaczyła, decydowali inni.

W 1891 roku Aleksander Czujkiewicz podsumował rzecz następująco: *„Krótka historia rozwoju medycyny lokalnej w powiecie werchniodnieprowskim* autorstwa P.M. Soczyńskiego (s. 70)

podaje: »W 1868 roku lekarza Żornikowa [Fieodosija Iwanowicza, który pełnił służbę od 1859 r. – MCh] zastąpił lekarz Sągajłło, w którego opiniach i wiedzy naukowej rząd i ziemstwo zawsze odnajdywały pomoc i wsparcie«”.

14 października 1893 roku przewodniczący zebrania, powiatowy marszałek szlachty Erast Brodski stwierdził: „Hrabia Sągajłło przez 25 lat służył naszemu powiatowi jako lekarz ziemski. W tym roku hrabia odszedł ze służby, wobec czego uważam, że zebranie ziemstwa powinno złożyć hrabiemu Sągajłlle podziękowania za jego wzorową dwudziestopięcioletnią służbę”.

Zebranie podjęło uchwałę o złożeniu hrabiemu Karolowi Sągajłlle szczególnych podziękowań za sumienną 25-letnią służbę w charakterze lekarza ziemskiego.

Treść świadectwa, wystawionego werchniodnieprowskiemu lekarzowi powiatowemu, hrabiemu Sągajłlle, podsumowującego jego działalność do 1880 roku (dokument ten przechowywany przez potomków lekarza zostaje upubliczniony w Polsce po raz pierwszy), brzmiała następująco:

### **ŚWIADECTWO**

Niniejsze świadectwo zostało wystawione z polecenia Jego Cesarzkiej Mości przez Wydział Medycyny rządu guberni jekaterynosławskiej lekarzowi, radcy dworu, hrabiemu Karolowi Ignacemu Sągajłlle, synowi Kazimierza, pełniącemu służbę lekarza powiatowego w powiecie werchniodnieprowskim. Wedle metryki ma on 40 lat, jest wyznania rzymskokatolickiego, nie posiada odznaczeń, za służbę na stanowisku lekarza powiatowego przysługiwało mu uposażenie państwowe w kwocie 460 rubli tytułem wynagrodzenia oraz 460 rubli na wikt, razem 920 rubli rocznie. Posiada tytuł hrabiowski. Jego matka posiada trzysta dziesięcin gruntów w powiecie orszańskim guberni mohylewskiej.

Ukończywszy naukę w kijowskim Uniwersytecie św. Włodzimierza i uzyskawszy tytuł lekarza w dniu trzydziestego pierwszego sierpnia tysiąc osiemset siedemdziesiątego roku przystąpił do pełnienia obowiązków lekarza ziemskiego w powiecie werchniodnieprowskim na prawach służby państwowej. Dnia szesnastego listopada tysiąc osiemset

siedemdziesiątego pierwszego roku został dopuszczony do pełnienia obowiązków lekarza powiatowego w powiecie werchniodnieprowskim. Dnia 30 września 1876 roku za zgodą miejscowego rządu ziemskiego został przeniesiony na stanowisko lekarza powiatowego w powiecie werchniednieprowskim i odszedł ze stanowiska lekarza ziemskiego.

Za sumienną i owocną służbę podczas epidemii cholery w 1872 r. w dniu 2 września 1872 roku otrzymał imienne podziękowania od zebrania ziemskiego powiatu werchniodnieprowskiego. Uchwałą Senatu Rządzącego nr 101 z dnia 10 sierpnia 1877 roku nadano mu rangę radcy tytularnego ze starszeństwem od dnia trzydziestego pierwszego sierpnia tysiąc osiemset siedemdziesiątego roku. Uchwałą Senatu Rządzącego nr 430 z dnia 1 listopada 1878 roku za wysługę lat nadano mu rangę asesora kolegialnego ze starszeństwem od 31 sierpnia 1873 roku. Uchwałą Senatu Rządzącego nr 49 z dnia 28 marca 1880 roku za wysługę lat nadano mu rangę radcy dworu ze starszeństwem od 31 sierpnia 1877 roku.

Na własną prośbę został zwolniony ze służby na stanowisku lekarza powiatowego w dniu siódmego listopada tysiąc osiemset osiemdziesiątego roku. Nie brał udziału w wyprawach wojskowych oraz czynnych walkach. Nie ciążyą na nim wyroki sądów, nie toczono przeciwko niemu śledztwa ani nie nakładano kar. Udzielono mu następujących urlopów: od 6 czerwca 1878 r. na okres dwudziestu ośmiu dni, stawił się na służbę z osiemnastodniowym spóźnieniem, które zostało usprawiedliwione. Od 15 czerwca 1879 roku przebywał na miesięcznym zwolnieniu chorobowym, nie powrócił na służbę w ustalonym terminie, na usprawiedliwienie czego przedstawił zaświadczenie lekarskie. Kolejnego urlopu udzielono mu od 5 lipca 1880 r. na okres czterdziestu dni, stawił się do służby w wyznaczonym terminie.

Zawarł związek małżeński z Anielą Kwiatkowską, córką Piotra. Małżonkowie mają dwóch synów: Ludwika Piotra, urodzonego 25 sierpnia 1865 roku i Witolda, urodzonego 14 marca 1871 roku. Ludwik Piotr przebywa w jelizawetgradzkim gimnazjum realnym, zaś Witold pozostaje pod opieką rodziców. Żona i dzieci są wyznania rzymskokatolickiego. Na dowód powyższego niniejsze świadectwo zostało opatrzone pieczęcią i podpisem Wydziału Medycyny rządu guberni jekaterynosławskiej. Pobrano opłatę skarbową w ustawowej kwocie.

Dnia 9 lutego 1881 roku.

Radca stanu M. Leszczyński,

p.o. gubernialnego inspektora medycznego.

(Dokument z rodzinnego archiwum został łaskawie udostępniony przez Rafała Skąpskiego, prawnuka Karola Sągajłły).

I znowuż – kwestia roku urodzenia hrabiego Sągajłły. W rosyjskiej liście medyków na początku podawano rok urodzenia, następnie rok podjęcia służby. W przypadku hrabiego Sągajłły rokrocznie przy tej pozycji widniał znak zapytania. Dopiero z wykazu z 1898 roku dowiadujemy się, że hrabia urodził się w 1840 roku. Jego prawnuk, Rafał, jako możliwe lata urodzenia wskazuje rok 1839 lub 1840. Księga metrykalna zawierająca wpis o urodzeniu hrabiego wciąż nie została odnaleziona, toteż owa kwestia pozostaje otwarta.

W Czarnobyli pod Kijowem do roku 1893 włącznie właścicielką samodzielnej apteki była szlachcianka Eleonora Forcewicz, córka Iwana, po mężu Sągajłło. W latach 1864–1865 apteka należała do prowizora Forcewicza. W 1867 roku apteka stanowiła już własność wdowy po prowizorze. W latach 1870–1889 owa „czarnobylska” apteka figuruje jako własność spadkobierców Forcewicza. W okresie od 1890 do 1893 roku jako właścicielka apteki występuje Eleonora Forcewicz. Od roku 1894 nazwisko Eleonory Forcewicz-Sągajłło znika z corocznych zestawień.

Prawnuk Karola Sągajłły, Rafał, wyjaśnił, iż Eleonora Forcewicz była żoną brata Karola – Feliksa Sągajłły. Feliks Szczęsny Sągajłło (zm. przed 1917 r.) był farmaceutą i absolwentem Uniwersytetu Kijowskiego. Jego żoną była Eleonora Forcewicz. Małżonkowie mieli czworo dzieci: bezdzietną Marię, adwokata Wacława, który zmarł w 1946 roku w Harbinie, Helenę, która wyszła za mąż za Wieńczysława Dońskiego (1883–1976), absolwenta Wydziału Medycyny Uniwersytetu Kijowskiego. W trakcie I wojny światowej służył on jako lekarz w armii rosyjskiej. W latach 1918–1920 pracował w Kijowie, następnie wyjechał do Polski, gdzie pełnił służbę medyczną w marynarce wojennej aż do II wojny światowej. Jego córka z pierwszego małżeństwa została pielęgniarką, natomiast ojciec Dońskiego był felczerem w Niemirowie.

Zdziwienie wywołuje fakt, iż wg rosyjskiej listy medyków w latach 1897–1899 hrabia Karol Sągajłło wciąż pracował jako lekarz w powiatowym Werchniodnieprowsku... Jednakże żadnych śladów jego działalności (przynajmniej na obszarze ziemstwa) nie udało się odnaleźć. Można założyć, iż z inicjatywy syna hrabia wraz z żoną przeprowadził się do miejscowości Rudnik Hołubowski w Donbasie. W 1897 roku przez Słowianoserbską powiatową komendę policji został wystawiony dla żony hrabiego paszport, co stanowi wskazówkę odnośnie do daty przeprowadzki małżeństwa do Donbasu.

### **Najbliżsi potomkowie lekarza ziemskiego**

Karol Sągajłło ożenił się z Anielą Kwiatkowską (ur. 20 września 1846 – zm. 8 czerwca 1919). Była ona córką Piotra i Apolonii z d. Pikulińskiej. O tym fakcie poinformował nas prawnuk Karola Sągajłły i wnuk Witolda Rafał Skąpski. Opracował on również informację o dzieciach, wnukach i prawnukach naszego lekarza. Jesteśmy mu niezmiernie wdzięczni za udostępnienie tych informacji.

Z małżeństwa Karola i Anieli Sągajłłów narodziło się troje dzieci: Ludwik (ur. 25.08.1865 – zm. 11.06.1934), Witold (ur. 27.03.1871 – zm. 29.06.1963) i Izabela (ur. 03.12.1866 – zm. 13.06.1950).

Najstarszy syn, Ludwik Sągajłło, ukończył wydział górnictwa w Petersburgu i został dyrektorem oraz współwłaścicielem (okresowo wraz z bratem Witoldem) kopalni w Zagłębiu Krzyworskim. Ludwik ożenił się względnie późno (około 1905–1907) z Marią Karśnicką (ur. 1874 – zm. 1930). Na początku lat 20. XX wieku został aresztowany przez bolszewików, w tamtym okresie mieszkał i pracował w Rostowie. Został uratowany przez swoją małżonkę. Maria i Ludwik zdecydowali się niezwłocznie wyjechać do Polski.



Miało to miejsce w 1925 roku. Ludwik pracował w Warszawie jako przedstawiciel handlowy Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych, którego dyrektorem generalnym był jego brat Witold. Był on także członkiem Państwowej Rady Kolejowej i Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Z małżeństwa miał córkę Helenę (ur. 1909 – zm. 1944), która wraz ze swoim 14-letnim synem zginęła podczas Powstania Warszawskiego w 1944 roku. Ludwik Sągajło przyjaźnił się z rodziną Karola Szymanowskiego, światowej sławy kompozytora, który urodził się w Tymoszwówce na Ukrainie. Co ciekawe, pomimo zerwania zaręczyn z siostrą Szymanowskiego Anną (co miało miejsce przed 1905 rokiem), utrzymywał on i jego młodszy brat Witold przyjazne stosunki z ich matką.

Drugi z synów Karola Sągajły, Witold, urodził się w Orłówce na Kijowszczyźnie, ukończył wydział górnictwa we Freibergu (Saksonia) i uzyskał dyplom w 1896 roku. Obydwaj bracia, Ludwik i Witold, ukończyli szkołę średnią (gimnazjum realne) w Jelizawetgradzie (ob. miasto Kropywnycki na Ukrainie). Po ukończeniu studiów Witold poszukiwał manganu na Kaukazie. W latach 1897–1901 pracował jako dyrektor kopalni węgla i zakładu koksowniczego w Zagłębiu Donieckim na Jakaterynosławszczyźnie. Prawdopodobnie wtedy jego rodzice przeprowadzili się, by zamieszkać bliżej syna – paszport o dziesięcioletnim terminie ważności dla Anieli Sągajły został wydany przez Słowianoserbską powiatową komendę (zarząd) policji 15 czerwca 1897 roku. Następny paszport został wydany przez tenże urząd w 1908 roku.

W 1902 roku Witold Sągajło poszukiwał wolframu i molibdeny w Mandżurii. W latach 1903–1904 zajmował się poszukiwaniem i wydobywaniem złota w Mongolii. W latach 1905–1906 zarządzał kopalnią manganu w okolicach Nikopola, był również jej współwłaścicielem. Następnie, najprawdopodobniej do 1911 roku, pracował jako dyrektor generalny kopalni złota w obwodach amurskim i jakuckim. Zamieszkał w miasteczku Zieja (ośrodek

wydobycia złota położony ok. 520 km od m. Błagowieszczeńsk). W 1907 roku ożenił się w Moskwie z Klementyną Jezierską. Z tego małżeństwa urodziły się trzy córki – Irena, która zmarła przed 1909 r., Maria (ur. 1910 – zm. 1982) i Janina (ur. 1914 – zm. 2002). Prawnuk Rafał jest najmłodszym synem Janiny. Pod naciskiem żony, którą dręczyły ciężkie wspomnienia po śmierci pierwszej córki, przeprowadził się do Zagłębia Dąbrowskiego, ówczesnie położonym najdalej na zachód obszarze Imperium Rosyjskiego.

Przez następne 25 lat był on członkiem zarządu i dyrektorem generalnym Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych. W 1937 roku przeszedł na emeryturę, przeprowadził się do Warszawy i został członkiem rady nadzorczej Towarzystwa. Także w 1937 roku dostał doktorem *honoris causa* Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie za wkład w rozwój uczelni. W latach 1945–1947 Witold Sągajło był wykładowcą Wydziału Geologiczno-Mierniczego Akademii Górniczej w Krakowie, wcześniej zaś w latach 1919–1938 był członkiem rady finansowej uczelni. Był również gubernatorem klubu rotariańskiego w Dystrykcie Polska. Kierował licznymi organizacjami ekonomicznymi i górniczymi. Zmarł w czerwcu 1963 roku w Stalowej Woli.

Ostatnie z dzieci Karola Sągajły, Izabela, wyszła za mąż za Feliksa Noakowskiego, inżyniera górnictwa (absolwenta Uniwersytetu we Freibergu w Saksonii). Był on wicedyrektorem kopalni w Kadyjewce<sup>4</sup> w okolicach Ługańska. Po powrocie do Polski przez pewien czas pracował zawodowo w Warszawie, a następnie został dyrektorem jednej z kopalń na Śląsku.

Zakończywszy pracę zawodową w 1917 roku, Karol wraz z żoną przeprowadził się do swojej córki, Anieli Noakowskiej, która mieszkała w Kadyjewce. Na wiosnę 1918 r. Noakowscy wraz z Karolem Sągajło postanowili wyjechać do Polski, do Zagłębia

<sup>4</sup> Nazwa radziecka – Stachanow, obecnie pod okupacją rosyjską.

Dąbrowskiego, gdzie od 1912 roku pracował młodszy syn Karola, Witold. W wyniku przedłużających się działań wojennych oraz szeregu innych trudności ewakuacja z Kadyjewki była przeprowadzana stopniowo i zajęła ponad rok. 28 czerwca 1919 roku, z powodu zapalenia płuc i złamanej nogi, w Charkowie zmarła Aniela Sągajłło. Tam też została pochowana na cmentarzu katolickim, w pobliżu rodzinnego grobowca Karsznickich. Żaden z Sągajłłów ani ich potomków nie odwiedzał tego cmentarza po 1919 roku, toteż nie wiadomo, czy grób ten przetrwał do naszych czasów. W Sewastopolu zaokrętowali się na statek noszący nazwę „Marzenie”, na którym nie bez przygód (statek był stary i wyeksploatowany, na dodatek był jednostką typowo handlową, a nie pasażerską) dotarli do portu Gałacz w Rumunii. Stamtąd, dzięki podesłanemu przez Witolda wagonowi kolejowemu, przedostali się do Zagłębia Dąbrowskiego w ojczyściej Polsce. Karol zamieszkał tu ze swoim synem Witoldem. Hrabia zmarł niedługo potem, 7 października 1921 roku, tam też został pochowany. Około 15 lat temu szczątki jego syna, Witolda, pochowanego wcześniej w innym miejscu, zostały przeniesione do grobowca ojca.

### **Wnuki i prawnuki Karola Sągajłły**

Ludwik Sągajłło miał córkę Helenę (ur. 1909 – zm. 1944), która owdowiała wkrótce po ślubie. Jej mężem i ojcem ich dziecka (urodzonego już po jego śmierci) był dyplomata Mieczysław Strasburger. Ich syn, Marek, urodzony w 1930 roku, zginął w czasie Powstania Warszawskiego 1944 roku razem z matką.

Witold ze swojego pierwszego małżeństwa z Niemką, zawartego najwyraźniej podczas studiów, miał syna Olgierda, który zmarł w dzieciństwie. Z drugiego małżeństwa, zawartego w 1907 roku w Moskwie, w obrządku ewangelickim, miał trzy córki, z których Irena zmarła w dzieciństwie.

Maria (ur. 1910 – zm. 1982) została etnografką, wyszła za mąż za inżyniera metalurgii, Tadeusza Kaczanowskiego (ur. 1910 – zm. 1995), z którym miała synów Krzysztofa (ur. 1938 – zm. 2016), profesora antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Piotra (ur. 1944 – zm. 2015), profesora archeologii tejże uczelni. Trzecie dziecko, córka Janina (ur. 1914 – zm. 2002), prawniczka, wyszła za mąż za inżyniera rolnictwa, Tadeusza Skąpskiego (ur. 1902 – zm. 1963), z którym miała trzech synów – Marcina, który zmarł w dzieciństwie, Tomasza, urodzonego w 1946 roku, doktora nauk ekonomicznych, i Rafała, urodzonego w 1951 roku, prawnika z wykształcenia, który poświęcił się działalności na niwie kultury.

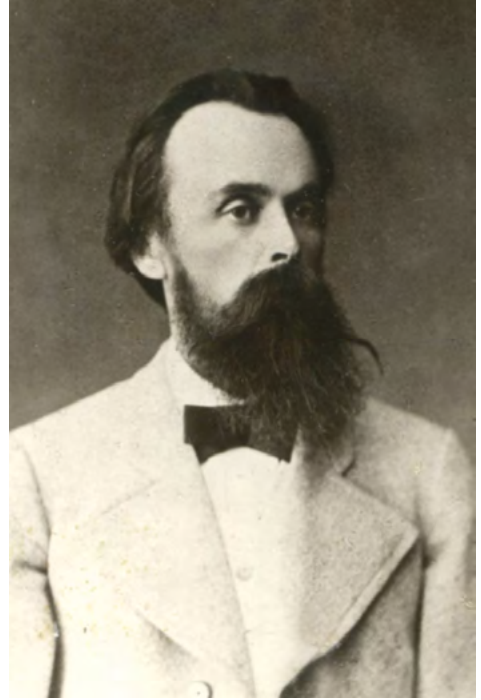
Z małżeństwa Izabeli i Feliksa Noakowskich urodziło się pięcioro dzieci: Aniela (ur. 1908 – zm. 2001), która po zakończeniu II wojny światowej wraz z mężem, Edwardem Tomaszewskim, przedostała się do Szwecji, następnie wyemigrowała do Australii, gdzie zamieszkała na stałe. Małżonkowie mieli dwóch synów – Macieja (ur. 1932 – zm. 1967) i Michała, (ur. 1936), architekta mieszkającego w Sydney. Stanisław, prawnik (ur. 1909 – zm. 1974) miał dwóch synów z różnych małżeństw. Piotr urodził się w 1940 roku, zaś Paweł przyszedł na świat w 1954 roku. Obydwaj są z wykształcenia inżynierami budownictwa przemysłowego, mieszącymi i pracującymi w Niemczech. Zofia (ur. 1911 – zm. 2000), ekonomistka, miała dwóch synów z małżeństwa z Romualdem Zagórowskim. Witold, urodzony w 1935 roku, inżynier budownictwa komunalnego, mieszka wraz z żoną (anestezjologiem) w Katowicach. Tadeusz, urodzony w 1938 roku, ginekolog, mieszka w Niemczech, zaś jego żona jest wykwalifikowaną laborantką medyczną. Eugenia (ur. 1913 – zm. 2006) wyszła za mąż za Zbigniewa Korfantego (ur. 1905 – zm. 1970), syna Wojciecha Korfantego (ur. 1873 – zm. 1939), jednego z ojców niepodległości, przywódcy III Powstania Śląskiego. Z ich małżeństwa urodziło się dwóch bliźniaków – Wojciech (ur. 1936 –

zm. 1996) i Feliks (ur. 1936 r.). Na jesieni 1939 roku Korfantowie, posługując się włoskimi paszportami, dostali się do Francji, a następnie przez Francję i Wielką Brytanię wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych. Hanna (ur. 1920 – zm. 2016), stomatolog, z małżeństwa z Ładysławem Tarnowskim miała córkę Monikę (ur. 1954), biologa.

### **Mykoła Czaban**



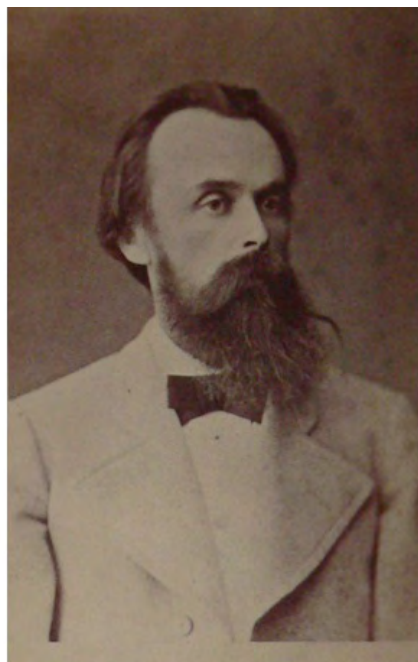
Budynek szpitala ziemskiego w Saksahaniu, stan współczesny, „Werchniodnieprowskie Widnokreği. Almanach Krajoznawczy” 2020, s. 257



Karol Sągajło. Fot. z archiwum  
Rafała Skąpskiego



Aniela z Kwiatkowskich Sągajło,  
żona Karola. Fot. z archiwum Ra-  
fała Skąpskiego



Aniela i Karol Sągajło. Fot. z archiwum Rafała Skąpskiego



Karol Sągajło z wnuczką Anielą Nokańską. Fot. z archiwum Rafała Skąpskiego

Паспортъ Климско  
Безрозна

№ 1369.

Възвѣщающаго: Славянско-сербскаго Службеника Помощнаго  
Службы Сербскаго Князя въ Сербскомъ  
Кремльскомъ городѣ, 1897 года, Подпись -

Възвѣщающаго климско:

- 1) Имя, отчество, гражданство: Ананъ Пашковичъ гражданъ Сербскаго
- 2) Жилища: мѣсто помѣщикаго общества града Сремскаго.
- 3) Жилища по родинѣ: въ Сремскаго 1896 года.
- 4) Въ родинѣ: Сремско-Климское
- 5) Мѣсто жительства: Сремское общество гражданъ  
Славянско-сербскаго Князя, Сремскаго Князя
- 6) Состояніе: въ бракѣ. Состояніе.
- 7) Отношеніе къ отбыванію воинск. повинности: —
- 8) Документъ на основаніи котораго выданъ паспортъ  
климско: Паспортъ на основаніи климско,  
выданъ въ мѣстѣ Сремскаго Князя  
1897 года за № 78.
- 9) Подпись выданнаго климско: Ананъ Пашковичъ.
- 10) Место выданнаго въ паспортъ климско на основаніи  
ст. 10 и 11 Закона о паспортѣ:  
Въ Сремскаго 21 з.

Службеника Славянско-сербскаго Службеника Помощнаго Сербскаго Князя

Сремскаго / Подпись / Сремскаго / Подпись /

Оdpis z paszportu Anieli Sagajłło. Fot. z archiwum Rafała Skąpskiego





Rafał i Kornel Skąpski przy grobie Karola i Witolda Sągałłów w Strzemieszycach. Fot. z archiwum Rafała Skąpskiego



Kornel Skąpski przy grobie Sągałłów. Fot. z archiwum Rafała Skąpskiego

### **KS. ROBERT KULCZYŃSKI SDB**

Towarzystwo Salezjańskie

Inspektoria św. Wojciecha w Pile

## **Działalność III Eskadry Wielkopolskiej na Ukrainie (26 czerwca–15 września 1919 roku)**

Rozkaz o sformowaniu III Eskadry Wielkopolskiej został wydany 6 marca 1919 roku. Jednostka już 4 czerwca 1919 roku wyruszyła na swoje pierwsze lotnisko polowe do Góry koło Jarocina. Tam dowództwo nad pododdziałem przejął ppor. pil. Józef Mańczak. Najprawdopodobniej w dniu 21 czerwca otrzymał on rozkaz przygotowania eskadry do wyjazdu na Front Galicyjsko-Wołyński. Było to związane z ostatnią dużą ofensywą Ukraińskiej Armii Halickiej, która była siłą zbrojną Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej. Ofensywa ta rozpoczęła się 7 czerwca i zaskoczyła swoim rozmachem polskie dowództwo. Wobec tak niepokojącego położenia militarnego w ostatniej dekadzie czerwca, na osobistą prośbę Naczelnego Wodza Wojska Polskiego, do akcji bojowej w Galicji skierowano z Poznania nową Grupę Wielkopolską (poprzednia wysłana w marcu 1919 roku zdążyła na początku czerwca

powrócić do Wielkopolski, w jej skład wchodziła m.in. I Eskadra Wielkopolska). Dowództwo nad tym związkim operacyjnym powierzono gen. Danielowi Konarzowskiemu. Zgrupowanie otrzymało jako wsparcie lotnicze III Eskadrę Wielkopolską<sup>1</sup>.

W związku z tym ppor. Mańczak nakazał rozpoczęcie prac związanych z przewiezieniem i załadowaniem całego wyposażenia eskadry na tabor kolejowy, oczekujący na dworcu w Górze. Akcja zakończyła się następnego dnia. Wieczorem 22 czerwca, w ramach podziękowania mieszkańcom Góry za gościnne przyjęcie, zorganizowano dla nich i żołnierzy eskadry uroczyste pożegnanie. Nazajutrz jednostka wyruszyła na nowe miejsce stacjonowania. Warto ponadto zaznaczyć, że w dniu wyjazdu sierżantem sztabowym został werkmistrz Tadeusz Koszczyński, a sierżantem obs. Adam Binkowski<sup>2</sup>.

Podczas podróży skład kolejowy eskadry zatrzymał się na Stacji Lotniczej Ławica, gdzie załadowano samolot łącznikowy Albatros B.II 3119/17 (SLŁ 127/17), 100 bomb 12,5 kg i 12 bomb zapalających, a także jeden samochód ciężarowy wraz z kuchnią polową. Na Ławicy pozostawiono Albatrosa C.Ib 13676/17 oraz dwóch pilotów (plut. Emanuela Juraszka i plut. Leona Grynię). Mieli oni przyprowadzić na nowe lotnisko frontowe dwie przydzielone,

---

<sup>1</sup> Ustalono na podstawie: *Sprawozdań o wywiadach lotniczych sporządzonych przez Misję Wojskową Francuską w Polsce*; Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW) I.170.3.17; B. Kruszyński, *Poznańcy w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1921*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2010, s. 15–16; M. Niestrawski, *Lotnictwo w wojnie polsko-ukraińskiej 1918–1919*, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Przemyśl 2019, s. 145–146 oraz M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2000, s. 226–232.

<sup>2</sup> *Dziennik z użytku samochodów III Eskadry wielkopolskiej z dn. 5.07.1919 r.*, CAW I.170.3.6, *Wyciąg z księgi ewidencyjnej sierż. szt. T. Koszczyńskiego*, CAW (kopia w posiadaniu autora) oraz *Teczka personalna A. Binkowskiego*, CAW (kopia w posiadaniu autora).

ale jeszcze niegotowe do odbioru, maszyny (DFW C.V 5014/16 i LVG C.V 3344/17)<sup>3</sup>.

Ostatecznie podczas opuszczania Ławicy na stanie pododdziału znajdowało się pięć samolotów: cztery wywiadowcze (Halberstadt CL II 781/18 (SLŁ 201/18)), Halberstadt CL II SLŁ 203/18, LVG C.V 9885/17 i LVG C.V SLŁ 211/17) oraz jeden łącznikowy Albatros B.II 3119/17 (SLŁ 127/17). Ponadto jednostka posiadała też cztery samochody ciężarowe, jeden samochód osobowy, 36 koni i 15 wozów. W skład personelu latającego i oficerskiego wchodził: ppor. pil. Józef Mańczak (dowódca), por. pil. Józef Hendricks, plut. pil. Leon Grynia (pozostał na Ławicy), plut. pil. Emanuel Juraszek (pozostał na Ławicy), kpr. pil. Stanisław Wrembel i kpr. pil. Czesław Łagoda oraz sześciu obserwatorów/strzelców lotniczych: por. obs. Włodzimierz Iwanow-Kurganowicz (zastępca dowódcy), sierż. sztab. obs. Józef Skoczyński, sierż. obs. Adam Binkowski, kpr. obs. Kazimierz Malinowski, kpr. obs. Józef Klicze, kpr. obs. Kazimierz Gięda oraz oficer rachunkowy ppor. Zbigniew Węsierski. Łączny stan osobowy eskadry liczył czterech oficerów i 138 żołnierzy<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> Raport ppłk. Krzyckowskiego skierowany do Inspektora Wojsk Lotniczych w Poznaniu z dn. 24.06.1919 r., CAW I.170.3.10, Spis płatowców przydzielonych do III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 19.06.1919 r., CAW I.170.3.1, Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 19.07.1919 r., CAW I.170.3.1 oraz Wykaz dziesięciodniowy środków bojowych III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 10.11.1919 r., CAW I.301.12.41.

<sup>4</sup> Raport ppłk. Krzyckowskiego skierowany do Inspektora Wojsk Lotniczych z dn. 24.06.1919 r., op. cit., Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 19.07.1919 r., op. cit., Spis lotników i obserwatorów 3-ej poln. esk. lotn. Wielkop., CAW I.170.3.10 oraz Raport dowódcy III Eskadry Wielkopolskiej skierowany do Dowódcy I Grupy Lotniczej Wielkopolskiej z dn. 13.07.1919 r. o liczbie i stanie wyszkolenia poszczególnych obserwatorów jednostki, CAW I.170.3.10.

## Stryj

Jednostka 26 czerwca rozlokowała się na lotnisku w Stryju, natomiast personel zakwaterowano w leżącej około siedem kilometrów od pola wzlotów miejscowości Uhersko<sup>5</sup>. 28 czerwca ruszyła polska kontrofensywa, która bardzo szybko przełamała pozycje ukraińskie i wyparła nieprzyjaciela z zajętych wcześniej przez niego pozycji. Została jednak po dwóch dniach zatrzymana, z powodu konieczności podciągnięcia odwodów i linii zaopatrzenia. Po wykonaniu tych zadań, 2 lipca, polskie oddziały ponownie przeszły do natarcia. Lotnicy III Eskadry Wielkopolskiej otrzymali w tym czasie zadanie wykonywania lotów rozpoznawczych, połączonych ze zwalczaniem siły żywej przeciwnika<sup>6</sup>.

Pierwsze dwie misje bojowe zostały wykonane 1 lipca 1919 roku. Obie zrealizowała załoga w składzie: plut. pil. Stanisław Wrembel i sierż. obs. Adam Binkowski (łącznie czas dwóch lotów wyniósł 3 godziny i 45 minut). W dokumentacji eskadry zachował się raport tylko jednego lotu. Załoga ta otrzymała zadanie rozpoznania obszaru leżącego między Stryjem a Trembowłą. Podczas przelotu nad Trembowłą, około godz. 10.00, obserwator zauważył na dworcu i przy koszarach większe zgrupowania pododdziałów ukraińskich. W związku z tym pilot zniżył pułap lotu do 400 metrów, a obserwator rozpoczął ostrzał z broni pokładowej. Z powodu zacięcia się karabinu maszynowego – na wysokości 45 metrów – atak został przerwany. Załoga rozpoczęła lot powrotny, podczas którego polską maszynę próbował dogonić ukraiński samolot myśliwski typu Nieuport. Nie udało mu się jednak podjąć walki<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> *Raport pptk. Krzyczkowskiego skierowany do Inspektora Wojsk Lotniczych w Poznaniu z dn. 1.07.1919 r.*, CAW (kopia w posiadaniu autora), *Dziennik użytku samochodów III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 5.07.1919 r.*, op. cit. oraz analiza dokumentacji fotograficznej.

<sup>6</sup> M. Klimecki, op. cit., s. 238.

<sup>7</sup> *Opis lotów bojowych sporządzony przez pchor. pil. Stanisława Wrembla*, CAW (kopia w posiadaniu autora) oraz *Zestawienie lotów bojowych lotnictwa polskiego z lat 1918-1920*, CAW I.300.38.44.

Dzień później (2 lipca 1919 r.) doszło do wypadku lotniczego. Najprawdopodobniej miał on miejsce podczas lądowania, po trwającej 2 godziny i 5 minut misji bojowej. Załogę stanowili: plut. pil. Czesław Łagoda i kpr. obs. Kazimierz Malinowski. Uszkodzeniu uległ samolot LVG C.V 9885/17 wyposażony w silnik Benz Bz.IV o numerze seryjnym 22785. Maszyna została odesłana do naprawy na Stację Lotniczą Ławica. Nazajutrz, przypuszczalnie podczas startu do lotu bojowego, por. pil. Józef Hendricks uszkodził samolot LVG C.V SLŁ 211/17. Rozbity płatowiec odesłano w celu naprawy do III Parku Lotniczego we Lwowie<sup>8</sup>. Najprawdopodobniej przed 7 lipca 1919 roku do Stryja dotarły dwie kolejne maszyny, którymi przylecieli z Ławicy: plut. pil. Emanuel Juraszek i plut. pil. Leon Grynia (DFW C.V 5014/16 i LVG C.V 3344/17). Zapewne razem z nimi (w kabinach obserwatorów) przybyli też dwaj kolejni piloci: kpr. Wiktor Daniel i kpr. Ludwik Juraszek (obaj właśnie ukończyli Szkołę Pilotów na Ławicy)<sup>9</sup>.

### **Brzeżany**

Na początku lipca oddziały wielkopolskie, biorące udział w ofensywie, opanowały kilka miejscowości, co oddaliło lotnisko w Stryju od linii frontu i wymusiło zmianę miejsca stacjonowania jednostki. W związku z tym, najprawdopodobniej już 7 lipca eskadra przeniosła się do dopiero co zdobytych Brzeżan (przynajmniej od 8 lipca 1919 r. była już na miejscu)<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Telegram dowódcy III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 3.07.1919 r. skierowany do I Grupy Lotniczej Wielkopolskiej w sprawie uszkodzenia samolotów LVG C.V 9885/17 i 211/17, CAW I.170.3.5, *Zestawienie lotów bojowych...*, op. cit. oraz *Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn.1.08.1919 r.*, CAW I.170.3.1.

<sup>9</sup> *Stan płatowców Stacji Lotniczej Ławica nr 15 z dn. 7.07.1919 r. i nr 16 z dn. 14.07.1919 r.*, CAW I.170.3.1 oraz analiza dokumentacji fotograficznej.

<sup>10</sup> B. Kruszyński, op. cit., s. 16; *Dziennik użytku samochodów III Eskadry Wielkopolskiej od 4 do 14.07.1919 r.*, CAW I.170.3.6.

## Stan samolotów na 14 lipca 1919 roku

L.p.	Typ samolotu i numer	Uwagi
1.	Albatros B.II 3199/17 (SLŁ 127/17)	Płatowiec i silnik Benz Bz.III nr 19435 o mocy 150 KM, sprawny
2.	DFW C.V 5014/16	Płatowiec i silnik Benz Bz.IV nr 3389 o mocy 200 KM, sprawny
3.	Halberstadt CL II 781/18 (SLŁ 201/18)	Płatowiec i silnik Mercedes D.III nr 33163 o mocy 160 KM, sprawny
4.	Halberstadt CL II SLŁ 203/18	Płatowiec i silnik Mercedes D.III nr 35775 o mocy 160 KM, sprawny
5.	LVG C.V 3344/17	Sprawny (brak informacji o typie i nr silnika)
6.	LVG C.V SLŁ 211/17	Samolot z silnikiem Benz Bz.IV nr 33898 o mocy 200 KM wysłany do naprawy w III PL we Lwowie.

Opracowano na podstawie analizy: *Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 19.07.1919 r.*, op. cit. oraz *Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 1.08.1919 r.*, op. cit.

15 lipca pododdziały Grupy Wielkopolskiej przeprowadziły się przez rzekę Strypę i przy wsparciu artylerii, zajęły Chmielówkę. Na całej linii frontu oddziały Ukraińskiej Armii Halickiej rozpoczęły odwrót w kierunku rzeki Zbrucz. Jednostka otrzymała zadanie wykonania misji rozpoznawczych i atakowania przygodnych celów nieprzyjacielskich. Obsada w składzie: plut. pil. Stanisław Wrembel i sierż. obs. Adam Binkowski wykonała w tym dniu lot trwający 1 godzinę i 50 minut. Obserwator zbombardował o godz. 6.30 napotkany na szosie pomiędzy Buczaczem a Trembowlą

ukraiński tabor i dodatkowo ostrzelał go z wysokości od 20 do 50 metrów z broni pokładowej. Kolejne trzy loty zostały zrealizowane przez załogi w składzie: ppor. pil. Józef Mańczak i por. obs. Włodzimierz Iwanow-Kurganowicz (misja trwała 1 godz. i 10 minut), plut. pil. Emanuel Juraszek i sierż. sztab. obs. Józef Skoczyński (lot trwał 2 godz.) oraz plut. pil. Leon Grynja i kpr. obs. Kazimierz Giełda (obsada przebywała w powietrzu 1 godz. i 45 minut)<sup>11</sup>.

Następnego dnia (16 lipca 1919 r.) główne siły Ukraińskiej Armii Halickiej rozpoczęły przeprawę przez rzekę Zbrucz, przechodząc tym samym na tereny należące do Ukraińskiej Republiki Ludowej. Żołnierze wielkopolscy w tym czasie zajęli Budzanów i Kopyczyńce, zaś 17 lipca opanowali Husiatyn, leżący nad samym Zbruczem. Działania naziemne ograniczały się do systematycznego zajmowania opuszczanych terenów i małych potyczek z pozostającymi jeszcze na zachodniej stronie rzeki jednostkami nieprzyjaciela<sup>12</sup>.

Od tego momentu działalność lotnictwa skupiła się przede wszystkim na wykonywaniu lotów rozpoznawczych i kurierskich oraz zwalczaniu drobnych grup ukraińskich żołnierzy, które nie zdążyły się jeszcze wycofać. 6 lipca jednostkę opuścił por. obs. Włodzimierz Iwanow-Kurganowicz oraz najprawdopodobniej kpr. obs. Kazimierz Malinowski. Obaj zostali oddelegowani do Francuskiej Szkoły Pilotów. Kurs pilotażu rozpoczął jednak tylko por. obs. Włodzimierz Iwanow-Kurganowicz, zaś kpr. obs. Kazimierz Malinowski trafił ostatecznie do I Eskadry Wielkopolskiej<sup>13</sup>. Tego

---

<sup>11</sup> *Opis lotów bojowych sporządzony...*, op. cit., *Zestawienie lotów bojowych...*, op. cit.; B. Kruszyński, op. cit., s. 16.

<sup>12</sup> B. Kruszyński, op. cit., s. 16; M. Klimecki, op. cit., s. 241.

<sup>13</sup> *Raport ppłk. Krzyckowskiego skierowany do Inspektora Wojsk Lotniczych w Poznaniu z dn. 17.07.1919 r. o oddelegowaniu por. Włodzimierza Iwanow-Kurganowicza do Francuskiej Szkoły Pilotów*, CAW I.170.3.10, *Raport por. Włodzimierza Iwanow-Kurganowicza skierowany do Inspektora Wojsk Lotniczych w Poznaniu z dn. 17.07.1919 r. o przyjeździe do Poznania*, CAW



dnia lotnicy eskadry wykonali dwa loty rozpoznawcze. Pierwsza załoga w składzie: plut. pil. Stanisław Wrembel i sierż. obs. Adam Binkowski zrealizowała dwugodzinną misję. Druga w składzie: plut. pil. Leon Grynia i kpr. obs. Kazimierz Gięda przebywała w powietrzu 1 godzinę i 35 minut<sup>14</sup>.

Kolejne dwa loty zostały wykonane 17 lipca 1919 roku. Pierwszy lot wykonali plut. pil. Stanisław Wrembel i sierż. obs. Adam Binkowski. Lotnicy otrzymali zadanie ustalenia pozycji własnych oddziałów. Podczas przelotu nad Kopyczyńcami pilot zniżył pułap lotu do 50 metrów, co pozwoliło obserwatorowi potwierdzić obecność w mieście wielkopolskich jednostek. W trakcie dalszego lotu obserwator zrzucił cztery bomby 12,5 kg na ukraiński tabor jadący z Husiatyna do Jarnówki (przypuszczalnie chodzi o miejscowość Jurkowce). Misja trwała 3 godziny i 30 minut. Najprawdopodobniej również tego samego dnia uszkodzony został samolot Halberstadt CL II 781/18 (SLŁ 201/18) z załogą w składzie: plut. pil. Emanuel Juraszek i sierż. sztab. obs. Józef Skoczyński. Podczas przelotu w okolicy Buczacza płatowiec został celnie ostrzelany przez polskich żołnierzy. Jeden z pocisków trafił w śmigło, a drugi w kolektor spalin. Pilot został zmuszony do awaryjnego lądowania pod miastem, podczas którego uszkodzeniu uległ dolny, prawy płat (złamana została główna podłużnica skrzydła) oraz jedno żebro przy kadłubie. Płatowiec został zdemontowany i koleją z Buczacza przetransportowany do eskadry. Ostatecznie samolot postanowiono naprawić własnymi siłami, po uprzednim pozyskaniu z Ławicy nowego skrzydła

---

I.170.3.13, *Raport por. Włodzimierza Iwanow-Kurganowicza skierowany do Inspektora Wojsk Lotniczych w Poznaniu z dn. 17.07.1919 r. o wyjeździe do Francuskiej Szkoły Pilotów*, CAW I. 170.3.13, *Spis lotników oddelegowanych do Francuskiej Szkoły Pilotów i Szkoły Obserwatorów w Warszawie*, CAW I.170.3.17.

<sup>14</sup> *Zestawienie lotów bojowych...*, op. cit.

i kolektora spalin. Przymuszalnie tego dnia eskadra przejęła też jeden ukraiński karabin maszynowy i przyczepkę do samochodu ciężarowego<sup>15</sup>.

Dwa dni później (19 lipca 1919 r.) ppor. Mańczak awansował 12 żołnierzy personelu naziemnego na wyższy stopień wojskowy: plutonowym został Franciszek Ziętek, na stopień kaprała awansowali: Marek Langner, Waclaw Woltmann, Władysław Musiał i Michał Szczepaniak, zaś starszymi szeregowymi zostali: Jakub Binkowski, Antoni Gniewowski, Stanisław Kawka, Władysław Konieczny, Jan Łączny, Jan Przewoźniak i Tomasz Sopniewski<sup>16</sup>.

24 lipca dowódca eskadry, wraz z plut. pil. Stanisławem Wremblem, sierż. obs. Adamem Binkowskim oraz dwoma innymi żołnierzami, udał się na stację kolejową w Kopyczyńcach, gdzie zabezpieczył i przejął sprzęt lotniczy pozostawiony tam przez armię ukraińską. Całą historię opisał w Raporcie z 28 lipca skierowanym do Dowódcy I Grupy Lotniczej Wielkopolskiej:

(...) w Kopyczyńcach stał pociąg z materiałem lotniczym zdobyty od Ukraińców i przeznaczony do Lwowa. Ponieważ zauważyłem, że żołnierze nie fachowcy szukali po wagonach i różne rzeczy zabierali i przypuszczałem, że materiał z niedbalstwem naładowany i bez eskorty, uległby przy transporcie do Lwowa większemu uszkodzeniu lub kradzieży, załadowałem z tego pociągu z pomocą plut. Wrembla, plut.

<sup>15</sup> *Opis lotów bojowych sporządzony...*, op. cit., *Zestawienie lotów bojowych...*, op. cit., *Raport komisji technicznej III Eskadry Wielkopolskiej o uszkodzeniu samolotu Halberstadt CL II 201/18 z dn. 20.07.1919 r. skierowany do Dowódcy I Grupy Lotniczej Wielkopolskiej*, CAW I.170.3.3, *Telegram Dowódcy III Eskadry Wielkopolskiej skierowany do Dowódcy I Grupy Lotniczej Wielkopolskiej z dn. 18.07.1919 r. o uszkodzeniu samolotu Halberstadt CL II 201/18*, CAW I.170.3.5 oraz *Raport ppłk. Krzyżkowskiego z dn. 17.07.1919 r. skierowany do Inspektora Wojsk Lotniczych w Poznaniu o zdobyciu przyczepki i karabinu maszynowego*, CAW I.170.3.4.

<sup>16</sup> *Wykaz imienny podoficerów i żołnierzy III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 1.12.1919 r.*, CAW I.301.12.51.

Binkowskiego i dwóch innych żołnierzy eskadry dwa wagony materiału, który uważałem za potrzebny. Wczoraj odesłałem I. wagon do stacji lotniczej.

Najpotrzebniejsze rzeczy pozostawił jednak na stanie swojej jednostki<sup>17</sup>. Wraz z tym transportem na Ławicę odjechali sierż. sztab. Kazimierz Rybicki i kpr. Jan Kundegórski. Obaj zostali oddelegowani do poznańskiej Szkoły Oficerskiej. Ponadto w dniu 3 sierpnia 1919 roku eskadrę opuścił por. pil. Józef Hendricks i udał się na Stację Lotniczą Ławica<sup>18</sup>. Natomiast do jednostki przybyli: ppor. obs. Lucjan Kulikowski (przydzielony 24 lipca, dotarł najprawdopodobniej 30 lipca 1919 r.) oraz dwóch absolwentów poznańskiej Szkoły Obserwatorów: kpr. obs. Kazimierz Szczepański (przybył do jednostki przed 27 lipca 1919 r.) i kpr. obs. Mieczysław Serdecki (dotarł 30 lipca 1919 r.)<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> *Raport ppor. Mańczaka w sprawie przejęcia sprzętu lotniczego w Kopyczyńcach z dn. 28 lipca 1919 r. skierowanym do Dowódcy I Grupy Lotniczej Wielkopolskiej*, CAW (kopia w posiadaniu autora) oraz *Dziennik użytku samochodów III Eskadry Wielkopolskiej od 24.07. do 2.08.1919 r.*, CAW I.170.3.6.

<sup>18</sup> *Prośba gen. Macewicza do Dowództwa Głównego z dn. 20.07.1919 r. w sprawie oddelegowania kpr. Kundegórskiego do poznańskiej Szkoły Oficerskiej*, CAW I.170.3.16, *Prośba gen. Macewicza do Dowództwa Głównego z dn. 20.07.1919 r. w sprawie oddelegowania sierż. sztab. Kazimierza Rybickiego do poznańskiej Szkoły Oficerskiej*, CAW I.170.3.16, *Dokumenty personalne K. Rybickiego*, CAW (kopie w posiadaniu autora), *Lista oficerów III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 1.08.1919 r. i z dn. 25.08.1919 r.*, CAW I.170.3.9 oraz *Teczka personalna J. Hendricksa*, CAW (kopia w posiadaniu autora).

<sup>19</sup> Ustalono w oparciu o dokumentację fotograficzną i dokumentację poznańskiej Szkoły Obserwatorów, m.in.: *Raport Dowódcy Szkoły Obserwatorów o przeprowadzeniu egzaminu ustnego dla kursu obserwatorów skierowany do Inspektora Wojsk Lotniczych w Poznaniu z dn. 30.06.1919 r.*, CAW I.170.3.12, *Teczki personalnej M. Serdeckiego, L. Kulikowskiego i K. Szczepańskiego*, CAW (kopie w posiadaniu autora), *Raport gen. Macewicza do Głównego*

W ostatniej dekadzie lipca poważnej rotacji uległ też sprzęt lotniczy. Jednostka oddała na Stację Lotniczą Ławica samolot LVG C.V 3344/17 (uszkodzony w wypadku i odesłany w transporcie z 27 lipca 1919 r.), natomiast odebrała pomiędzy 20 a 31 lipca trzy maszyny: AEG C.IV bez silnika (najprawdopodobniej o numerze 1041/16 i SLŁ 112/16), DFW C.V 6181/17 (przydzielony 20 lipca 1919 r.) oraz LVG C.V 14545/17. 23 lipca przybył też z III Parku Lotniczego we Lwowie naprawiony samolot LVG C.V SLŁ 211/17<sup>20</sup>.

### **Berezowica Wielka**

1 sierpnia 1919 roku jednostka rozpoczęła przebazowanie do Berezowicy Wielkiej (węzłowej stacji kolejowej leżącej około 5 km na południe od Tarnopola). Oddział zostawił na dworcu swój eszelon i najprawdopodobniej w jego pobliżu rozmieścił hangary. Operacja ta była rozłożona w czasie i trwała od 1 do 12 sierpnia. 1 sierpnia załoga w składzie: kpr. pil. Ludwik Juraszek i kpr. obs. Józef Klicze otrzymała zadanie przyprowadzenia samolotu

---

*nodowodzącego W.P. byłego zaboru pruskiego z dn. 23.07.1919 r. w sprawie przydzielenia ppor. Kulikowskiego na stanowisko obserwatora w III Eskadrze Wielkopolskiej, CAW I.170.3.16, Pismo Dowództwa Głównego wydział IIa skierowane do Inspektora Wojsk Lotniczych w Poznaniu z dn. 24.07.1919 r. informujące o zatwierdzeniu ppor. Kulikowskiego na stanowisko obserwatora w III Eskadrze Wielkopolskiej, CAW I.170.3.15 oraz Podanych wyników ustnego egzaminu na obserwatora z dn. 30.06.1919 r., CAW I.170.3.12.*

<sup>20</sup> Ustalono na podstawie analizy: *Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 19.07.1919 r.*, op. cit., *Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 1.08.1919 r.*, op. cit., *Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 8.08.1919 r.*, CAW I.170.3.1, *Wykaz samolotów III Eskadry Wielkopolskiej za miesiąc październik 1919 r. z dn. 1.11.1919 r.*, CAW I. 301.12.20, *Stan płatowców Stacji Lotniczej Ławica nr 16...*, op. cit. oraz *Stan płatowców Stacji Lotniczej Ławica nr 17 z dn. 28.07.1919 r.*, CAW I.170.3.1.

LVG C.V 14545/17 na nowe miejsce stacjonowania w Berezowicy Wielkiej. Podczas lądowania doszło do wypadku, z powodu złamania się podwozia. Ponadto uszkodzeniu uległy dwie dolne płaszczyzny skrzydeł, śmigło oraz kadłub, z którego został wyłamany silnik<sup>21</sup>.

Szczegóły tego nieszczęśliwego zdarzenia przedstawił dowódca jednostki w Raporcie z 1 sierpnia, skierowanym do dowódcy I Grupy Lotniczej Wielkopolskiej:

(...) lądowanie lotnika było zupełnie normalne, uszkodzenie tak ciężkie zostało spowodowane przez nadzwyczaj zły materiał stolarski i lekkomyślną pracę. Załącza się części zapakowane, które z łatwością jedną ręką z płatowca wyciągnąłem i które z pozoru wyglądały przepisowo przymocowane: szpanty [wręgi samolotu] od motoru i główne holmy [usztynniające kadłub poprzeczne podłużnice] od kadłuba. Wszystkie szpanty i szperówka [klej łączący wręgi i podłużnice] dają się rozłupać na miejscach sklejonych, znak, że klej nic nie był wart, a wbite 4 gwoźdźniki nie mogą być na żaden sposób wystarczające do przymocowania szpantu do holma. Także środkowe drzewo przy szpantach jest poniekąd bardzo kruche i da się łatwo wyłupać. Klej pomiędzy drzewem był miękki jak twaróg, pomimo że samolot w eskadrze sucho w hangarze stał. Gdyby maszyna była zbudowana z średnio dobrego materiału nie powinno się nawet wtenczas zdarzyć, że podwozie się złamie i przy tak małej szybkości, z którą maszyna się na głowę postawiła, pierwsza część kadłuba z motorem się odłamie. Jest więc najlepszy znak wprost lekkomyślnej pracy i złego materiału, którego użycie do budowy samolotów jest karygodnym. O ile mi wiadomo płatowiec ten był reperowany, jeszcze podczas zajęcia stacji przez Niemców. W razie gdyby płatowiec został potem na stacji reperowany, proszę o zbadanie faktu i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności za narażenie życia lotnika. Z raportu lotnika Juraszka Ludwika wynika, że płatowiec na stacji przed oddaniem jego do eskadry wcale lotu próbnego nie zrobił. Przy dostarczeniu takich

---

<sup>21</sup> *Zaświadczenie ppor. Mańczaka skierowane do Dowódcy I Grupy Lotniczej Wielkopolskiej z dn. 1.08.1919 r. o uszkodzeniu samolotu LVG C.V 14545/17, CAW I.170.3.5.*

płatowców na front galicyjski gdzie jest bardzo mało terenów do lądowania żadnej odpowiedzialności za uszkodzenie płatowca lub nieszczęścia na siebie brać nie mogą<sup>22</sup>.

Najprawdopodobniej tego samego dnia awarii uległa też jednostka napędowa Halberstadta CL II SLŁ 203/18 (pękł 5. i 6. cylinder silnika, zdemontowany silnik przed 8 sierpnia odesłano do naprawy w SLŁ)<sup>23</sup>.

### Stan samolotów na 1 sierpnia 1919 roku

L.p.	Typ samolotu i numer	Uwagi
1.	Albatros B.II 3199/17 (SLŁ 127/17)	Płatowiec i silnik Benz Bz.III nr 19435 o mocy 150 KM, sprawny
2.	AEG C.IV bez numeru (najprawdopodobniej 1041/16 nr SLŁ 112/16)	Przybył pomiędzy 20 a 31.07.1919 r. bez silnika
3.	DFW C.V 5014/16	Płatowiec i silnik Benz Bz.IV nr 3389 o mocy 200 KM, sprawny
4.	DFW C.V 6181/17	Płatowiec i silnik Benz Bz.IV nr 25027 o mocy 200 KM, sprawny. Samolot przydzielony ze SLŁ 20.07.1919. Przybył pomiędzy 20 a 31 lipca 1919 r.

<sup>22</sup> *Raport Dowódcy III Eskadry Wielkopolskiej skierowany do Dowódcy I Grupy Lotniczej Wielkopolskiej z dn. 1.08.1919 r. w sprawie wypadku samolotu LVG C.V 14545/17, CAW I.170.3.5.*

<sup>23</sup> *Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn.1.08.1919 r., op. cit. oraz Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 8.08.1919 r., op. cit.*

5.	Halberstadt CL II 781/18 (SLŁ 201/18)	Płatowiec i silnik Mercedes D.III nr 33163 o mocy 160 KM, niesprawny. W naprawie w eskadrze po uszkodzeniu, brak prawego dolnego płata
6.	Halberstadt CL II SLŁ 203/18	Płatowiec i silnik Mercedes D.III nr 35775, niesprawny – uszkodzona jednostka napędowa została odesłana do naprawy. Przypuszczalnie awaria miała miejsce podczas przebazowania samolotu do Berezowicy Wielkiej
7.	LVG C.V 14545/17	Płatowiec i silnik Benz Bz.IV nr 33071 o mocy 200 KM uszkodzony w wypadku 1 sierpnia 1919 r. Samolot odesłano do naprawy w SLŁ
8.	LVG C.V SLŁ 211/17	Płatowiec i silnik Benz Bz.IV nr 33898 o mocy 200 KM, sprawny. Przybył po naprawie z Lwowa 23 lipca 1919 r.

Opracowano na podstawie analizy: *Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn.1.08.1919 r.*, op. cit., *Stan płatowców Stacji Lotniczej Ławica nr 16...*, op. cit. oraz *Stan płatowców Stacji Lotniczej Ławica nr 17...*, op. cit.

Kolejna nominacja na wyższy stopień wojskowy miała miejsce 3 sierpnia 1919 roku. Dowódca eskadry mianował na stopień kaprała: Kazimierza Grzechowiaka, Antoniego Wieczorka, Jana Krawczyka i Piotra Szablewskiego oraz na stopień starszego szeregowego: Jana Roźniakowskiego, Bronisława Rudeckiego i Józefa Wojciechowskiego<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> *Wykaz imienny podoficerów i żołnierzy III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 1.12.1919 r.*, op. cit.

7 sierpnia 1919 roku Grupę Wielkopolską przydzielono do 3. Dywizji Strzelców Armii gen. Józefa Hallera i skierowano w rejon Moskalówki, gdzie prowadziła działania osłonowe. W tym czasie rozpoczęły się już poważniejsze walki z Armią Czerwoną. Z rozkazu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego siły Frontu Wołyńskiego i część zgrupowań Frontu Galicyjskiego (27 lipca 1919 r. dotychczasowy Front Galicyjsko-Wołyński został podzielony na dwa fronty – Galicyjski i Wołyński) miały przejść do ofensywy, wspierając tym samym od południa walczące już oddziały Frontu Litewsko-Białoruskiego. Działania zaczepne tych związków rozpoczęły się 11 sierpnia 1919 roku. W walkach z armią bolszewicką brały też udział sprzymierzone z Polską pododdziały Ukraińskiej Armii Ludowej, dowodzone przez atamana Semena Petlurę. Najważniejszym owocem tych zmagania było zdobycie Mińska i twierdzy Bobrujsk. III Eskadra Wielkopolska otrzymała zadanie wykonywania lotów rozpoznawczych i atakowania oddziałów bolszewickich. 12 sierpnia ostatnie dwie maszyny eskadry przebazowano na nowe lotnisko drogą powietrzną. W jednej z załóg znajdowali się: plut. pil. Leon Grynia i ppor. Lucjan Kulikowski. Lecieli oni samolotem DFW C.V 5014/16, podróż trwała 45 minut (od godz. 7.15 do 8.00)<sup>25</sup>.

---

<sup>25</sup> B. Kruszyński, op. cit., s. 16–17; S. Pomarański, *Pierwsza wojna polska (1918–1920)*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1920, s. 150; *Dziennik użytku samochodów III Eskadry Wielkopolskiej od 4 do 14.08.1919 r.*, CAW I.170.3.6 oraz *Wykaz lotów frontowych wykonanych przez lotnika – obserwatora ppor. Kuligowskiego w czasie pobytu w III Eskadrze Wielkopolskiej*, CAW (kopia w posiadaniu autora).



## Stan samolotów od 10 do 20 sierpnia 1919 roku

L.p.	Typ samolotu i numer	Uwagi
1.	Albatros B.II 3199/17 (SLŁ 127/17)	Płatowiec i silnik Benz Bz.III nr 19435 o mocy 150 KM, sprawny
2.	AEG C.IV bez numeru (najprawdopodobniej 1041/16 nr SLŁ 112/16)	Płatowiec bez silnika
3.	DFW C.V 5014/16	Płatowiec i silnik Benz Bz.IV nr 3389 o mocy 200 KM, sprawny
4.	DFW C.V 6181/17	Płatowiec i silnik Benz Bz.IV nr 25027 o mocy 200 KM, sprawny
5.	Halberstadt CL II 781/18 (SLŁ 201/18)	Płatowiec nieczynny, silnik Mercedes D.III nr 33163 o mocy 160 KM, sprawny
6.	Halberstadt CL II SLŁ 203/18	Płatowiec nieczynny, silnik Mercedes D.III nr 35775 o mocy 160 KM został wysłany do naprawy na SLŁ
7.	LVG C.V 14545/17	Płatowiec rozbity w wypadku i odesłany z silnikiem Benz Bz.IV nr 33071 o mocy 200 KM do SLŁ
8.	LVG C.V SLŁ 211/17	Płatowiec i silnik Benz Bz.IV nr 33898 o mocy 200 KM, sprawny

Opracowano na podstawie analizy: *Raport dziesięciodniowy o stanie środków bojowych III Grupy Lotniczej od 10 do 20.08.1919 r.*, op. cit. oraz *Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 8.08.1919 r.*, op. cit.

W dniu 16 sierpnia jednostka wykonała dwie kolejne misje rozpoznawcze. W akcjach tych brały udział załogi w składzie: plut. pil. Stanisław Wrembel i sierż. obs. Adam Binkowski (lot trwał 2 godz.) oraz plut. pil. Leon Grynia i kpr. obs. Kazimierz Giełda (misja trwała 1,35 godz.). Nazajutrz (17 sierpnia 1919 r.) ponownie wykonano dwa loty, w których uczestniczyły następujące obsady: plut. pil. Stanisław Wrembel i sierż. obs. Adam Binkowski (czas lotu 3,30 godz.) oraz plut. pil. Emanuel Juraszek i sierż. sztab. obs. Józef Skoczyński (czas lotu 2,40 godz.). W dniu 18 sierpnia kpr. pil. Ludwik Juraszek i ppor. obs. Lucjan Kulikowski zrealizowali lot kurierski, którego celem było odnalezienie sztabu Grupy Wielkopolskiej. Lotnicy na samolocie DFW C.V 5014/16 wystartowali z lotniska w Berezowicy o godz. 7.10 i wylądowali na polu przy wsi Kuncza o godz. 9.25, nawiązując łączność ze sztabem Grupy. Do lotu powrotnego wystartowali o godz. 13.10 i szczęśliwie wylądowali na własnym lotnisku o godz. 14.30. Ta sama obsada wykonała 20 sierpnia 1919 roku kolejny lot wywiadowczy. Lotnicy otrzymali zadanie rozpoznania linii kolejowej po trasie: Tarnopol – Zbaraż – Starokonstantynów – Swiatoc (gdzie mieli wylądować i zdać meldunek z lotu w sztabie Grupy Wielkopolskiej). Wystartowali na samolocie DFW C.V 5014/16 o godz. 7.00 i wylądowali w miejscowości Swiatoc o godz. 10.05. W raporcie zawarli następujące spostrzeżenia: „ (...) w Szepietówce stoi pociąg pancerny nieprzyjaciela pod parą. Na stacji Pliszna [przypuszczalnie Plesna – RK] na północ od Starokonstantynowa pociąg wojskowy w składzie 35 wagonów towarowych. Na linii demarkacyjnej dyslokacji nieprzyjaciela nie widać”. Obsada wystartowała do lotu powrotnego o godz. 11.00 i z uwagi na awarię silnika, musiała wylądować przymusowo w pobliżu Zbaraża o godz. 12.00. Maszyna podczas przyziemienia skapotowała. Uszkodzeniu uległo śmigło, zaś sam samolot został zdemontowany i koleją przetransportowany do eskadry<sup>26</sup>.

<sup>26</sup> Zestawienie lotów bojowych..., op. cit., *Opis lotów bojowych sporządzony...*, op. cit., *Raport z lotu bojowego kpr. Juraszka i ppor. Kuligowskiego*

Kolejny lot bojowy miał miejsce 23 sierpnia 1919 roku. Obsada, składająca się z ppor. pil. Józefa Mańczaka i kpr. obs. Józefa Kliczego, wykonała na samolocie Halberstadt CL II 781/18 (SLŁ 201/18) zadanie rozpoznania linii kolejowej po trasie: Berezowica – Tarnopol – Zbaraż – Szepietówka – Berezowica, połączone z bombardowaniem. Raport z lotu zawiera następujące uwagi: „(...) w Szepietówce na środkowym torze pociąg pancerny, po bokach dwa towarowe widocznie z wojskiem po 20 wagonów i 2 lokomotywy pod parą. Zrzucano 6 bomb, które eksplodowały na torach, jedna w pobliżu opancerzonego pociągu. Wyraźnie, w Szepietówce koncentrują się siły nieprzyjacielskie”<sup>27</sup>. Po locie okazało się, że nastąpiła pomyłka w określeniu przynależności zbombardowanych jednostek. Nie były to wojska bolszewickie, a sprzymierzone z Polską pododdziały Ukraińskiej Armii Ludowej, dowodzone przez atamana Semena Petlurę. Sprawa zakończyła się telegraficznym upomnieniem dowódcy III Eskadry Wielkopolskiej ppor. pil. Józefa Mańczaka przez Szefa Sztabu Frontu Galicyjskiego płk. Edmunda Kesslera<sup>28</sup>.

Przypuszczalnie pomiędzy 20 a 23 sierpnia do jednostki dotarł, ze Stacji Lotniczej Ławica, samolot LVG C.V 14612/17 (SLŁ 214/17). Maszyna 23 sierpnia została rozbita przez plut. pil. Emanuela Juraszka podczas wykonywania lotu próbnego. W protokole uszkodzenia zawarto następujący opis wypadku: „(...)

---

z dn. 20.08.1919 r., CAW I.301.12.30 oraz *Wykaz lotów frontowych wykonanych...*, op. cit.

<sup>27</sup> *Raport z lotu bojowego z dn. 23.08.1919 r. sporządzony przez Dowódcę III Grupy Lotniczej III, CAW I.301.12.30, Zestawienie lotów bojowych...*, op. cit., *Sprawozdanie z wywiadów lotnictwa nr 21 sporządzonego przez Misję Wojskową Francuską w Polsce*, CAW I.170.3.17, *Wniosek o odznaczenie orderem Virtuti Militari kpt. Józefa Mańczaka*, CAW (kopia w posiadaniu autora).

<sup>28</sup> *Telegram płk. Edmunda Kesslera z dn. 27.08.1919 r.*, CAW (kopia w posiadaniu autora).

lotnik za rychło brał gaz precz, nie doleciał lotniska, dał znów gaz, uchwycił maszynę za wysoko, później uderzył pierw prawym kołem o ziemię, tak, że samolot lewym skrzydłem o ziemię uderzył. Uszkodzono: lewą dolną płaszczyznę skrzydła, śmigło, silnik wypadł zupełnie z kadłuba, podwozie, koło i suwadło połamane. Samolot oddany do naprawy do Stacji Lotniczej Ławica<sup>29</sup>. Natomiast w dniu 24 sierpnia po raz drugi odesłano do naprawy w III Parku Lotniczym we Lwowie samolot LVG C.V SLŁ 211/17<sup>30</sup>.

### Stan samolotów na dzień 27 sierpnia 1919 roku

L.p.	Typ samolotu i numer	Uwagi
1.	Albatros B.II 3199/17 (SLŁ 127/17)	Płatowiec nieczynny z uwagi na uszkodzenie części podwozia (w raporcie – „zapotrzebowanie na trzewik podwozia”), silnik Benz Bz.III nr 19435 o mocy 150 KM, sprawny
2.	AEG C.IV bez numeru (najprawdopodobniej 1041/16 nr SLŁ 112/16)	Płatowiec bez silnika

<sup>29</sup> *Protokół uszkodzenia samolotu LVG C.V 214/14 z dn. 28.08.1919 r.*, CAW (kopia w posiadaniu autora).

<sup>30</sup> *Stan płatowców Stacji Lotniczej Ławica nr 18 z dn. 4.08.1919 r. i nr 19 z dn. 11.08.1919 r.*, CAW I.170.3.1, *Protokół uszkodzenia samolotu LVG C.V 214/14 z dn. 28.08.1919 r.*, CAW (kopia w posiadaniu autora), *Raport dziesięciodniowy o stanie środków bojowych III Grupy Lotniczej od 10 do 20.08.1919 r.*, CAW I.301.12.41 oraz *Raport dziesięciodniowy o stanie środków bojowych III Grupy Lotniczej od 20 do 31.08.1919 r.*, CAW I.301.12.41.

3.	DFW C.V 5014/16	Płatowiec i silnik Benz Bz.IV nr 3389 o mocy 200 KM, sprawny
4.	DFW C.V 6181/17	Płatowiec i silnik Benz Bz.IV nr 25027 o mocy 200 KM, sprawny
5.	Halberstadt CL II 781/18 (SLŁ 201/18)	Płatowiec i silnik Mercedes D.III nr 33163 o mocy 160 KM, sprawny
6.	Halberstadt CL II SLŁ 203/18	Płatowiec nieczynny. Silnik Mercedes D.III nr 35775 o mocy 160 KM został wysłany do naprawy na SLŁ
7.	LVG C.V SLŁ 211/17	Płatowiec z silnikiem Benz Bz.IV nr 33898 o mocy 200 KM odesłano do naprawy w dn. 24 sierpnia 1919 r. do III PL we Lwowie
8.	LV C.V SLŁ 214/17	Przybył pomiędzy 20 a 23 sierpnia 1919 r. Uszkodzony podczas lotu próbego 23 sierpnia 1919 r. Odesłany z silnikiem Benz Bz.IV nr 34537 o mocy 200 KM do naprawy w SLŁ

Opracowano na podstawie analizy: *Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 27.08.1919 r.*, CAW I.170.3.1 oraz *Raport dziesięciodniowy o stanie środków bojowych III Grupy Lotniczej od 10 do 20.08.1919 r.*, op. cit.

Najprawdopodobniej 28 sierpnia do eskadry dołączył por. obs. Paweł Krenz<sup>31</sup>. Następnego dnia (29 sierpnia 1919 r.) załoga w składzie: kpr. pil. Ludwik Juraszek i ppor. obs. Lucjan Kulikowski zbadała obszar od Podwołoczysk do Proskurowa. Lotnicy wystartowali na samolocie DFW C.V 5014/16 o godz. 8.30 i wylądowali szczęśliwie na własnym lotnisku o godz. 10.00<sup>32</sup>.

2 września kierownik warsztatów na Stacji Lotniczej Ławica ppor. Franciszek Gruszkiewicz skierował do Biura Głównego SLŁ swój raport, dotyczący zarzutów postawionych przez dowódcę III Eskadry Wielkopolskiej w sprawie uszkodzenia samolotu LVG C.V 14545/17. Dokument ten zawierał następujące uwagi:

Płatowiec LVG C.V 14545/17 znajdował się od dnia 19.05-11.07.19. w reperacji w warsztatach stacji lotniczej w Ławicy. Przy płatowcu zostały następujące części naprawione: lewe dolne i lewe górne skrzydło, główny holm i przedni szpant przy kadłubie. Po wykończeniu zbadałem takowy i po wypróbowaniu silnika uznałem płatowiec jako gotowy do wzlotów. Z pozostałych mi do dyspozycji raportów dziennych, które wtenczas nie były jeszcze zaopatrzone w wszelkie szczegóły, nie jest możliwym stwierdzić, czy płatowiec został ulatany. St. kapral Lehman, kierownik hangaru, w którym płatowiec wykończono, twierdził, iż takowy został przez pilota Galusika ulatany. Nadesłany nam z III eskadry kadłub nosi ślady ciężkiego uderzenia, przy którym główne holmy zostały złamane. Holm, który u nas naprawiono nie puścił w miejscu klejenia, tylko złamał się w zupełnie zdrowym miejscu, pomimo to, że ppor. Mańczak twierdzi, iż klej był miękki jak twaróg. III-cia eskadra raportuje, płatowiec został uszkodzony przy zupełnie normalnym

---

<sup>31</sup> *Raport pplk. Krzyczkowskiego skierowany do Inspektora Wojsk Lotniczych w Poznaniu z dn. 28.08.1919 r. o przydzieleniu por. Krenza do III Eskadry Wielkopolskiej, CAW I.170.3.10. oraz Teczka personalna P. Krenza, CAW (kopia w posiadaniu autora).*

<sup>32</sup> *Raport z lotu bojowego złożony przez Dowódcę III Grupy Lotniczej skierowany do Szefa Lotnictwa w Warszawie w dn. 1.09.1919 r., CAW I.301.12.30, Wykaz lotów frontowych wykonanych..., op. cit. oraz Zestawienie lotów bojowych..., op. cit.*

lądowaniu. Uszkodzenie tego rodzaju jest przy normalnym lądowaniu niemożliwe. Twierdzenie ppor. Mańczaka, jakoby płatowiec był za czasów niemieckich naprawiany, rozmija się z prawdą. Również twierdzenie, co do lekkomyślnej pracy są zupełnie nieuzasadnione<sup>33</sup>.

Przypuszczalnie ostatni lot na froncie ukraińskim lotnicy eskadry wykonali 4 września 1919 roku. Załoga w składzie kpr. pil. Ludwik Juraszek i ppor. obs. Lucjan Kulikowski otrzymała zadanie przeprowadzenia rozpoznania terenu od Podwołoczysk do Proskurowa. Lotnicy wystartowali na samolocie DFW C.V 5014/16 o godz. 8.25 i wylądowali szczęśliwie na własnym lotnisku o godz. 10.40<sup>34</sup>.

### Stan samolotów na 8 września 1919 roku

L.p.	Typ samolotu i numer	Uwagi
1.	Albatros B.II 3199/17 (SLŁ 127/17)	Płatowiec nieczynny z uwagi na uszkodzenie części podwozia (w raporcie – „zapotrzebowanie na trzewik podwozia”), silnik Benz Bz.III nr 19435 o mocy 150 KM, sprawny
2.	AEG C.IV bez numeru (najprawdopodobniej 1041/16 nr SLŁ 112/16)	Płatowiec bez silnika
3.	DFW C.V 5014/16	Płatowiec i silnik Benz Bz.IV nr 3389 o mocy 200 KM, sprawny

<sup>33</sup> *Raport kierownika warsztatów ppor. Gruszkiewicza skierowany do Biura Głównego Stacji Lotniczej Ławica z dn. 2.09.1919 r., CAW I.170.3.5.*

<sup>34</sup> *Wykaz lotów frontowych wykonanych..., op. cit. oraz Zestawienie lotów bojowych..., op. cit.*

4.	DFW C.V 6181/17	Płatowiec i silnik Benz Bz.IV nr 25027 o mocy 200 KM, sprawny
5.	Halberstadt CL II 781/18 (SLŁ 201/18)	Płatowiec i silnik Mercedes D.III nr 33163 o mocy 160 KM, sprawny
6.	Halberstadt CL II SLŁ 203/18	Płatowiec nieczynny. Silnik Mercedes D.III nr 35775 o mocy 160 KM został wysłany do naprawy na SLŁ
7.	LVG C.V SLŁ 211/17	Płatowiec z silnikiem Benz Bz.IV nr 33898 o mocy 200 KM w naprawie w III PL we Lwowie

Opracowano na podstawie analizy: *Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 8.09.1919 r.*, CAW I.170.3.1.

Jednostka 15 września wyruszyła na Stację Lotniczą Ławica. Przynajmniej 18 września przebywała we Lwowie, skąd zabrała z III Parku Lotniczego naprawiany tam samolot LVG C.V SLŁ 211/17. Przypuszczalnie na poznańskie lotnisko eskadra dotarła 20 września 1919 roku<sup>35</sup>.

Podczas podróży powrotnej na dworcu kaliskim w Łodzi miał miejsce nieprzyjemny incydent, który szczegółowo opisał dowódca eskadry w swoim raporcie skierowanym do dowódcy I Grupy Lotniczej Wielkopolskiej:

<sup>35</sup> Ustalono na podstawie analizy treści następujących dokumentów: *Raport Dowódcy III Eskadry Wielkopolskiej skierowany do Dowódcy I Grupy Lotniczej Wielkopolskiej z dn. 12.12.1919 r. w sprawie pobicia Żydów na dworcu kaliskim w Łodzi*, CAW I.300.39.10, *Tygodniowy raport o stanie płatowców III Eskadry Wielkopolskiej z dn. 28.09.1919 r.*, CAW I.170.3.1 oraz dokumentacji fotograficznej.



Na pismo I. Grupy z dnia 15.X.19. Nr. 3248 melduję: Dnia 19.IX.19. stał transport Eskadry kilka godzin przed dworcem Kaliskim w Łodzi, będąc już 5. dni w drodze z Tarnopola. Kierownik ruchu oświadczył, iż najpierw pociąg osobowy odejdzie przed transportem Eskadry. Zawiadomiłem dla tego żołnierzy, aby sobie mogli rzeczy spożywcze w poczekalni na dworcu kupić, sam zostałem w pociągu. Słyszając o biciu Żydów udałem się natychmiast na dworzec wraz z ppor. Węsierskim. Twierdzenie ppor. Klonowskiego nie zgadza się z faktem, ponieważ żołnierze na mój rozkaz stawić się do zbiórki, natychmiast stanęli do szeregu, po czym ich dałem przez jednego kaprała do pociągu eskadry odprowadzić. Żołnierze eskadry zostali do występku przez cywilistów Polaków spowodowani, którzy im opowiadali, iż parę dni temu Żydzi w Łodzi zabili 2-ch Halerczyków i że mają Żydów za to tak samo zbić jak inne transporty Wielkopolskie, które wczoraj przez Łódź z frontu Galicyjskiego przejeżdżały. Kilku żołnierzy z Komendy Dworca z zająścia się śmiali i nie przedsięwzięli żadnych kroków żeby żołnierzy eskadry uspokoić. Przeciwnie dochodząc do dworca słyszałem jak jeden z wartowników dworca do żołnierza eskadry mówił, dlaczego on też Żydów nie tłucze. Po odprowadzeniu żołnierzy do pociągu eskadry zwróciłem im uwagę na niegodne postępowanie i udzieliłem ostrą naganą. Nazwiska wszystkich stwierdzić nie było możliwe, bo pociąg zaraz ruszył. Aresztem przestępców karać nie mogłem, ponieważ w tym zająściu brało udział przeszło 100 żołnierzy<sup>36</sup>.

Swoje wnioski z pobytu na Ukrainie dowódca eskadry ppor. pil. Józef Mańczak opisał w następujący sposób:

(...) wojna na tym froncie miała przez cały czas pobytu eskadry charakter ruchomej. Loty wywiadowcze mogły się odbywać z wszelką swobodą, gdyż środki ochronne przeciwnika na ziemi i w powietrzu, nie były całkiem zorganizowane. Praca lotników jednak natrafiła na największe trudności z powodu wszelkiego braku zrozumienia zadań lotnictwa przez dowództwo. Związku telefonicznego przeważnie nie było wcale,

---

<sup>36</sup> *Raport Dowódcy III Eskadry Wielkopolskiej skierowany do Dowódcy I Grupy Lotniczej Wielkopolskiej z dn. 12.12.1919 r. w sprawie pobicia Żydów...*, op. cit.

a o ile był, to telefonogram szedł kilka dni. Sztab dywizji nie zawiadamiał w ogóle o zmianie miejsca pobytu, ani o przebiegu linii frontowej. Natomiast wymagano, aby samoloty lądowały codziennie przy sztabie, przy czym ani nie umiano wyszukać odpowiedniego lotniska, ani też nie wykładano umówionego znaku. Oddziały telefoniczne nie były pouczone o ważności telefonogramów lotniczych i zdarzały się również wypadki ostrzeliwania naszych samolotów przez własne wojska. Eskadra była od frontu i sztabu dywizji zawsze bardzo oddalona, a zmuszona była do tego przez brak kolei. Uwaga I – konieczna jest bezpośrednia linia telefoniczna ze sztabem dywizji i w ogóle jak najściślejsza łączność i informowanie się wzajemnie. Pożądanym by było, na wzór armii niemieckiej stałe odkomenderowanie jednego lotnika-obszernika jako oficera łączności. Uwaga II – wojska telefoniczne winne być poinformowane, że telefonogramy lotnicze stają zaraz na drugim miejscu po operacyjnych. Uwaga III – wszystkie oddziały wojskowe należy pouczać, aby ogień na samoloty otwierano dopiero po wyraźnym rozpoznaniu ich odznak jako nieprzyjacielskich. Uwaga IV – wobec niedomagania komunikacji kolejowej pożądanym byłoby wyposażenie Eskadry w tak dostateczną ilość środków komunikacyjnych, by niezależnie od kolei móc obrać miejsce postoju<sup>37</sup>.

### **ks. Robert Kulczyński SDB**

---

<sup>37</sup> *Działalność, doświadczenia frontowe i uwagi III Eskadry Wielkopolskiej opracowane przez Dowódcę III Eskadry Wielkopolskiej w dn. 14.01.1920 r., CAW I.301.12.16.*

## BIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

#### Centralne Archiwum Wojskowe

Inspektorat Wojsk Lotniczych b. zaboru pruskiego

- CAW I.170.3.1-17

Szefostwo Lotnictwa Naczelnego Dowództwa

- CAW I.301.12.16
- CAW I.301.12.20
- CAW I.301.12.30
- CAW I.301.12.41
- CAW I.301.12.51

Inspektorat Wojsk Lotniczych

- CAW I.300.39.10

Dowództwo Wojsk Lotniczych

- CAW I.300.38.44

### Opracowania

- Klimecki Michał, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2000.
- Kruszyński Bartosz, *Poznańczycy w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1921*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2010.
- Niestrawski Mariusz, *Lotnictwo w wojnie polsko-ukraińskiej 1918–1919*, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Przemyśl 2019.
- Pomarański Stefan, *Pierwsza wojna polska (1918–1920)*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1920.



Ppor. pil. Józef Mańczak, dowódca III Eskadry Wielkopolskiej.  
Fot. ze zbiorów autora



Uroczyste powitanie żołnierzy III Eskadry Wielkopolskiej w Brzeżanach. Fotografia wykonana na tle budynku Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Fot. ze zbiorów autora



Fotografia dokumentująca wypadek samolot LVG C.V 14612/17 (SLŁ 214/17). Maszyna została uszkodzona podczas lotu próbnego 23.08.1919 r. przez plut. pil. Emanuela Juraszka. Fot. ze zbiorów autora



Fotografia samolotu Halberstadta CL.II (Bay) 781/18 (SLŁ 201/18) i lotników III Eskadry Wielkopolskiej – ppor. pil. Józefa Mańczaka (po lewej) oraz ppor. obs. Lucjana Kulikowskiego (po prawej). Obecność uzbrojenia strzeleckiego sugeruje, że fotografia mogła zostać wykonana przed lotem bojowym maszyny w dniu 23 sierpnia 1919 roku. Fot. ze zbiorów autora

### **MAŁGORZATA ZIEMSKA**

córka Tadeusza Marcinkowskiego

Zielona Góra

## **Skarby wołyńskiej kolekcji (o kartach pocztowych ze zbiorów Tadeusza Marcinkowskiego). Część 2 – okres I wojny światowej**

I wojna światowa, która niosła śmierć i zniszczenie, paradoksalnie przyczyniła się do wzrostu ilości kart pocztowych z widokami Wołynia. Wydawali je wspomniani już miejscowi wydawcy i nakładcy. W Łucku kontynuowali swoją pracę G. Liberman i S. Bonk, ale pojawił się też nowy wydawca – Bäcker, który w 1916 roku opublikował zestaw kart pocztowych z widokami miasta. To między innymi ciekawe ujęcie katedry i dzwonnicy z autobilem na pierwszym planie, jedyny zachowany wizerunek łuckiego magistratu (również z autobilem) czy widok dziedzińca zamkowego. We Włodzimierzu Wołyńskim rozpoczął działalność H. Löw, który wydał cykl kolorowych widokówek, a we współpracy ze Sternem także serię czarno-białą. Pojawiła się też nowa spółka M.R. & Co, publikująca karty pocztowe z Włodzimierza Wołyńskiego i Kowla. W szerokim zakresie włączyli się w proces edycji



pocztówek producenci z zachodu Europy: z Berlina (Aleksander Pfeiffer), Norymbergi (Fryderyk Riegel), Bremy (Paul Malbrich), Wrocławia (Carl Dittmar) czy Hamburga (Knocks & Co). Pocztówki publikowały też księgarnie polowe poszczególnych armii, drukując je zwłaszcza w dwóch dużych wydawnictwach: Dr Trenkler & Co w Lipsku oraz Karla Harbauera w Wiedniu (ze zdjęciami J. Mařika z Pragi). Produkcją pocztówek zajmowały się również inne, mniej znane firmy w Niemczech i Austro-Węgrzech. O ile poczta polowa była bezpłatna dla wojskowych, o tyle ludność cywilna za kupno kart pocztowych musiała płacić. Pieniądze ze sprzedaży widokówek przeznaczano na potrzeby działań wojennych bądź dla wojennych sierot i wdów, o czym informowały zamieszczone napisy. W zbiorze Tadeusza Marcinkowskiego nie brakuje ciekawych pocztówek z tego okresu. To nie tylko tradycyjne, często drukowane już wcześniej, widoki miast. W serii wydanej przez pocztę polową pojawiły się grafiki Juliusa Richtera. Walorami artystycznymi zachwycają malarskie wizje Wołynia, których twórcami byli znani artyści malarze, np. Niemiec Emil Rudolf Weiss czy J. Lehmann. Dla niemieckiego artysty szczególnie intensywny okazał się rok 1917, kiedy został powołany do wojska i krótko służył na Wołyniu. Powstały wtedy dwa ważne cykle: „Wolhynische Typen” („Wołyńskie typy”, seria I i II) oraz „Wolhynische Städtebilder” („Widoki miast Wołynia”, seria II). Pierwszy z nich stanowi pełne uroku, barwne scenki rodzajowe, przedstawiające mieszkańców wołyńskich miejscowości w strojach ludowych: zakutane w grube kozuchy dzieci, kobiety w misternie wyszywanych koszulach i kolorowych chustach na głowach, postacie w charakterystycznych łapciach, żniwiarki, wracające boso z pola, chłopcy grający na fujarkach. Z kolei cykl „Wolhynische Städtebilder” to zarysowane szybkimi pociągnięciami pędzla widoczki wołyńskich miejscowości: kościołów i klasztorów, cerkwi, żydowskich sklepików, cotygodniowych jarmarków, wiejskich chat, przydrożnych cmentarzy czy malowniczych zaułków kresowych miast.

Piękne są również karty pocztowe z pracami J. Lehmana. Malarzka seria, która ukazała się pod hasłem „Wolhynische Städtebilder” („Widoki miast Wołynia”), w jednym z cykli miała jednolitą, zdobioną ornamentem roślinnym ramkę z napisem u góry: „Die Armee Generaloberst Erzherzog Joseph Ferdinand den Witwen und Waisen” („Generał pułkownik Armii arcyksiążę Józef Ferdynand – wdowom i sierotom”) oraz informacją na dole: „Städtebilder aus Wolhynien – Kriegsjahr 1916” („Widoki miast Wołynia – rok wojny 1916”). Pocztówki z obrazami J. Lehmana wydawano w dużej drukarni Edwarda Strache w czeskim Varnsdorfe.

Malarskie obrazy miast – podobnie jak dobre jakościowo kolorowe widokówki – były na Wołyniu pewną nowinką edytor-ską. Miejscowi wydawcy i nakładcy natychmiast zareagowali na to wyzwanie. W obiegu pojawiło się dużo ładnie wydanych, barwnych kart pocztowych, w czym nie ma zasługa Szymona Aszkienazego z Kowla oraz właściciela sklepu z przyborami do pisania S. Gorochońskiego z Łucka, który wydał między innymi ciekawe i rzadkie pocztówki o charakterze obyczajowym, przedstawiające różne profesje mieszkańców miasta (żebracy, handlarze, dorożkarze, powroźnicy) czy interesantów czekających pod Kreiskomando, a na widokówce z ulicą Szosową umieścił przelatujący samolot.

Rozpowszechniane przez księgarnie polowe pocztówki z widokami Wołynia prezentowały tereny, które stały się „teatrem działań wojennych”, pokazywały miejscową ludność – jak ciekawa, drukowana w Berlinie seria o charakterze etnograficznym „Koczeniczny-Wolhynien”, przede wszystkim pełniły jednak ważną rolę informacyjną i propagandową. Rozsyłane po całej Europie donosiły o sukcesach militarnych, na przykład widokówki z Kowla przedstawiały jeńców rosyjskich, ciągnących długą kolumną ulicą. Z fotograficzną wiernością pokazywały toczące się walki, w tym udaną ofensywę pod Łuckiem. Obrazowały zniszczenie wołyńskich miast – jak kolorowa seria z Włodzimierza Wołyńskiego, prezentująca m.in. spaloną ulicę Uściługską. Ilustrowały trudy służby

żołnierskiej, na przykład naprawę zniszczonego mostu w Kowlu, oraz codzienne życie żołnierzy – jak widokówki ze Świdników. Zawierały też krótkie informacje na temat zdobytych miejscowości. Poczтівka z zamkiem Lubarta oraz hasłem „Die Wolhynische Festung Luck” („Wołyńska twierdza Łuck”) na rewersie podaje liczbę mieszkańców Łucka (17 700 osób) w chwili wkroczenia do miasta 31 sierpnia 1915 roku wojsk austriackich oraz wskazuje datę zdobycia Dubna (8 września 1915 roku). Na rewersach kart pocztowych z tego okresu pojawia się korespondencja w niemal wszystkich językach pogrążonej w wojnie Europy: niemieckim, węgierskim, czeskim, słowackim, polskim, rosyjskim, ukraińskim itd. Widokówki wędrują między innymi do: Warszawy, Krakowa, Moskwy, Chemnitz, Berlina, Nordhausen, Pragi, Jiczina, Novego Hradca, Veszprem, Budapesztu, Bad Ischl czy Wiednia. Za sprawą wojny i kart pocztowych z widokami Wołynia o mało znanym regionie, położonym przy granicy Imperium Rosyjskiego, dowiedział się świat.

Kolekcyjnerski rarytas z czasów I wojny światowej stanowią rzadko dziś spotykane widokówki ukraińskie. Wykorzystując konflikt mocarstw centralnych z Rosją, do walki o własne państwo stanął naród ukraiński. W ramach armii austro-węgierskiej prowadzili działania bojowe Ukraińscy Strzelcy Siczowi. Historię wydawanych przez nich kart pocztowych przypomina znany filokartysta z Łucka, Wiktor Litewczuk, który pisze:

W 1916 r. Komisariat Ukraińskich Strzelców Siczowych we Włodzimierzu Wołyńskim własnym kosztem wydał kilka serii kartek pocztowych, a dochód z ich sprzedaży przekazał na rozwój ukraińskich szkół na Wołyniu. Dalszy los tych kartek był tragiczny: w radzieckiej Ukrainie ich posiadaczy wrzucano do więzienia, a same kartki niszczone. Niektóre z tych pocztówek obecnie znajdują się w prywatnych zbiorach filokartystów<sup>1</sup>.

---

1 Wiktor Litewczuk, „*Serce sercu wiadomość przekazuje*”. *Z historii kartek pocztowych. Część 3*, „Monitor Wołyński” 2018, nr 21, s. 8.

W wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego można znaleźć kilka kart pocztowych, wydanych przez Komisariat Ukraińskich Strzelców Siczowych. To między innymi widoki wsi wołyńskiej, wewnątrz cerkwi z nagrobkiem wojewody kijowskiego Adama Kisiela w Niskieniczach czy starego monasteru w Zimnem, a także pocztówki przedstawiające różne typy mieszkańców Wołynia.

**Małgorzata Ziemska**



1. Kolaż, ukazujący Łuck w okresie I wojny światowej. Na karcie pocztowej w wieniec z dębowych liści w artystyczny sposób wkomponowano aż sześć widoków stolicy Wołynia. To: zamek Lubarta, katedra, baszta zamkowa, główna ulica miasta, kościół ewangelicki oraz Most Kraśnieński. Pocztówkę wydał G. Liberman



2. Scenka rodzajowa z Włodzimierza Wołyńskiego z okresu walk o miasto w czasie I wojny światowej – wozivoda nabiera wodę do gaszenia pożarów z miejskiego ujęcia na ulicy Katedralnej. Kartę pocztową z napisami w języku niemieckim i węgierskim wydali Low & Stern z Włodzimierza Wołyńskiego. Została wydrukowana w Wiedniu. Z frontu wołyńskiego wysłano ją na Węgry

3. Kościół ewangelicki w Łucku. Społeczność niemiecka na Wołyniu była dość liczna. Początki niemieckiego osadnictwa sięgają końca XVIII w., kiedy polscy magnaci do karczowania lasów sprowadzili drwali z Prus Wschodnich oraz Śląska Cieszyńskiego. Na początku XIX w. pojawili się emigranci z Królestwa. Właściwa kolonizacja niemiecka rozpoczęła się jednak dopiero po Powstaniu Styczniowym. W czasie I wojny światowej w Łucku, obok wydawców i nakładców narodowości żydowskiej, rozpoczął publikowanie kart pocztowych nowy wydawca – Bäcker



4. Łuck. Gimnazjum żeńskie. Na karcie pocztowej, która ukazała się w 1916 r. nakładem łuckiego wydawcy Bäckera, godna upamiętnienia ciekawostka na wołyńskich drogach – towarzystwo w samochodzie. Motyw samochodu pojawia się również na innych pocztówkach Bäckera, na przykład na widokówce z kościołem rzymskokatolickim czy na kartce, przedstawiającej ulicę Główną. Co ważne – na każdej ze wspomnianych kart pocztowych zafascynowany nowinkami technicznymi wydawca prezentuje inny model samochodu





5. Karta pocztowa o charakterze propagandowym, ilustrująca zwycięstwa odnoszone w czasie I wojny światowej przez armię austro-węgierską – tu jeńcy rosyjscy ciągnący długą kolumną ulicami Kowla. Poczta wydana w Berlinie



6. Ulica Łucka w Kowlu. Widokówka z okresu I wojny światowej. Na koniach i przy sklepie żołnierze niemieccy w charakterystycznych pikielhaubach. Karta pocztowa opublikowana przez Wydawnictwo A. Pfeifferra w Berlinie



7. Strategiczny węzeł kolejowy na Wołyniu – dworzec w Kowlu, później zniszczony w trakcie działań wojennych. Karta pocztowa wydrukowana przez Wydawnictwo Fr. Riegla w Norymberdze



8. Ulica w Kowlu. Na pierwszym planie po lewej flaga zwycięskiej armii. Pocztkówkę opublikował właściciel dużego wrocławskiego wydawnictwa, Carl Dittmar





9. Karta pocztowa z okresu I wojny światowej, przedstawiająca Gimnazjum Męskie w Kowlu zamienione na lazaret wojskowy. Widokówka wydana przez duże wydawnictwo Dr Trankler & Co z Lipska, dzięki któremu w tym okresie ukazało się wiele pocztówek z widokami Wołynia



10. Widokówkę z kowelskim pejzażem znad kanału Turii opublikował właściciel wydawnictwa w Wiedniu oraz w Lipsku, Karl Harbauer – w okresie I wojny światowej prawdziwy potentat w druku kart pocztowych, przedstawiających fotograficzne bądź malarskie widoki Wołynia. Wydane przez niego pocztówki zdobiły zdjęcia czeskiego fotografa F.J. Marika, ale także dzieła znakomitego niemieckiego malarza Emila Rudolfa Weissa (serie „Wolhynische Stadtebilder” i „Wolhynische Typen”)



11. Wojsko w oczekiwaniu na transport na dworcu kolejowym w Hołobach. Wydawca karty pocztowej nieznan



12. Wojsko długą kolumną wozów ciągnące główną ulicą Łucka. Kartę pocztową wydał G. Liberman



13. Dzieci z Hrywiatki w gminie Powursk w powiecie kowelskim. Kartę pocztową wydano w czasie I wojny światowej w Berlinie. Seria o charakterze etnograficznym pod hasłem „Koczeniczny – Wolhynien” prezentuje rdzennych mieszkańców Wołnyia



14. Karta pocztowa z wydanej w czasie I wojny światowej w Berlinie serii „Koczeniczny – Wolhynien”, ukazującej rdzennych mieszkańców Wołnyia



15. Włodzimierz Wołyński. Plac Cesarza Franciszka Józefa (dawniej Cesarza Aleksandra). W okresie I wojny światowej tereny Wołynia przechodziły z rąk do rąk, a ważne place i ulice zmieniały swoje nazwy, zależnie od armii, która właśnie zajmowała miasto. Wydawca karty pocztowej nieznaną



16. Przejazd wojska ulicą Kowelską we Włodzimierzu Wołyńskim w czasie I wojny światowej. Wydawca nieznaną



17. Zniszczony przez działania wojenne fragment ulicy Uściługskiej we Włodzimierzu Wołyńskim. Wydawca nieznany



18. Sprzątanie po ostrzale ulicy Uściługskiej we Włodzimierzu Wołyńskim. Wydawca karty pocztowej nieznany



19. Karta pocztowa z 1917 r. z serii „Wolhynische Städtebilder” („Widoki wołyńskich miast”) z obrazami pędzla niemieckiego malarza Emila Rudolfa Weissa. Druk. Karl Harbauer, Wiedeń. Na pocztówce hasło w języku polskim: „Niechże Ci widok siola, nie zasłania kościoła”



20. Karta pocztowa z wydanej w 1917 r. serii „Wolhynische Städtebilder” („Widoki wołyńskich miast”) z obrazami pędzla niemieckiego malarza Emila Rudolfa Weissa. Druk. Karl Harbauer, Wiedeń



21. Karta pocztowa z 1917 r. z serii „Wolhynische Städtebilder” („Widoki wołyńskich miast”) z obrazami pędzla niemieckiego malarza Emila Rudolfa Weissa. Druk. Karl Harbauer, Wiedeń



22. Cmentarz przy kościele katolickim. Karta pocztowa z 1917 r. z serii „Wolhynische Städtebilder” („Widoki wołyńskich miast”) z obrazami pędzla niemieckiego malarza Emila Rudolfa Weissa. Druk. Karl Harbauer, Wiedeń



23. Żydowski kirkut na Wołyniu. Karta pocztowa z 1917 r. z serii „Wolhynische Städtebilder” („Widoki wołyńskich miast”) z obrazami pędzla niemieckiego malarza Emila Rudolfa Weissa



24. Karta pocztowa z 1917 r. z serii „Wolhynische Typen” („Typy mieszkańców Wołynia”) z obrazami pędzla niemieckiego malarza Emila Rudolfa Weissa. Druk. Karl Harbauer, Wiedeń





25. Karta pocztowa z 1917 r. z serii „Wolhynische Typen” („Typy mieszkańców Wołynia”) z obrazami pędzla niemieckiego malarza Emila Rudolfa Weissa. Druk. Karl Harbauer, Wiedeń



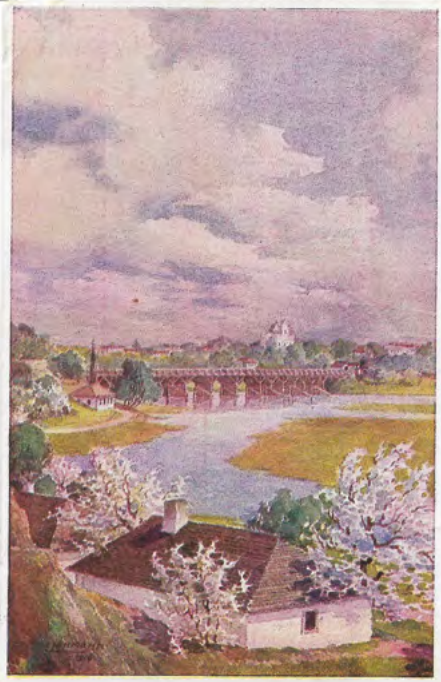
26. Karta pocztowa z 1917 r. z serii „Wolhynische Typen” („Typy mieszkańców Wołynia”) z obrazami pędzla niemieckiego malarza Emila Rudolfa Weissa. Druk. Karl Harbauer, Wiedeń



27. Karta pocztowa z serii „Wolhynische Städtebilder” („Widoki wołyńskich miast”) z namalowanym przez J. Lehmana widokiem Łucka. Druk widokówki Edward Strache, Warnsdorf



28. Wydana w 1916 r. pocztówka z serii „Wolhynien Städtebilder”. Na karcie pocztowej pejzaż Łucka pędzla J. Lehmana. Druk widokówki – Edward Strache, Warnsdorf



29. Widok Łucka od strony Kraśnego. W oddali Most Kraśnieński. Pocztówkę z serii „Wolhynische Städtebilder” z namalowanym przez J. Lehmanna pejzażem Łucka opublikowano w drukarni Edwarda Strache w czeskim Warnsdorfie



30. Kościół rzymskokatolicki w Kowlu. Karta pocztowa ukazała się staraniem właściciela sklepu z materiałami piśmienniczymi, Szymona Aszkienazego, pierwszego wydawcy kolorowych kart pocztowych w Kowlu



31. Gimnazjum Żeńskie. Wyd. Szymon Aszkienazy, Kowel



32. Pomnik Wojny Napoleńskiej.  
Wyd. Szymon Aszkienazy, Kowel



33. Karta pocztowa o charakterze obyczajowym, ukazująca różne typy i zawody mieszkańców Łucka (żebracy, handlarze, dorożkarze, powroźnicy). Pocztówkę opublikował S. Gorochowski, który w okresie I wojny światowej był wydawcą najładniejszych i najciekawszych kolorowych kart pocztowych w Łucku



34. Karta pocztowa o charakterze reportażowym, przedstawiająca interesantów, czekających pod Kreiskomando w Łucku. Wyd. S. Gorochowski, Łuck



35. Łuck. Ulica Szosowa. Ciekawa karta pocztowa z przelatującym aeroplanem.  
Wyd. S. Gorochowski, Łuck



36. Karta pocztowa o charakterze propagandowym z okresu I wojny światowej, informująca o zajęciu 31 sierpnia 1915 r. twierdzy Łuck



37. Pamiątkowe zdjęcie zwycięzców pod zamkiem Lubarta. Wydawca karty pocztowej nieznany



38. Świdniki. Poczta ukazuje codzienne życie żołnierzy na froncie wschodnim. Karta wydana przez Paula Voigta z Lipska



39. Krywin 1916–1917. Pożegnanie towarzyszy broni, poległych w trakcie działań wojennych, na cmentarzu w Krywinie. Wydawca nieznany



40. Stary monastyr zbudowany w X w. w Zimnem koło Włodzimierza Wołyńskiego. Seria I, cz. 5. Widokówka wydana nakładem Komisariatu Ukraińskich Strzelców Siczowych we Włodzimierzu Wołyńskim (w okresie I wojny światowej Ukraińcy w ramach armii austro-węgierskiej rozpoczęli walkę o własne państwo). Dochód ze sprzedaży karty pocztowej przeznaczony na ukraińskie szkoły na Wołyniu





41. Typy mieszkańców Wołyń – Poleszucy. Seria II, nr 12. Karta pocztowa wydana przez Narodowy Komisariat Ukraińskich Strzelców Siczowych we Włodzimierzu Wołyńskim. Dochód ze sprzedaży pocztówki przeznaczony na ukraińskie szkoły na Wołyńiu

**TADEUSZ SKOCZEK**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

### **Trudne dziedzictwo. Podróż Jana Pawła II na Ukrainę**

Jan Paweł II odwiedził Ukrainę w dniach 23–27 czerwca 2001. Była to jego 94. pielgrzymka zagraniczna i 50. w Europie. Agencje donosiły, że był to pierwszy zwierzchnik Kościoła katolickiego zaproszony do tego kraju. Również pierwszy historyczny przyjazd papieża na terytorium uznawane za kanoniczne dziedzictwo Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Przed Ukrainą był jedynie w trzech krajach, gdzie dominowała i powszechnie znana była religia prawosławna, czyli w Grecji, Gruzji i Rumunii.

Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, który był w latach 1996–2005 sekretarzem Jana Pawła II, sprawujący podczas wizyty w 2001 roku funkcję wiceprzewodniczącego Konferencji Episkopatu Ukrainy i zasiadający na metropolitalnej stolicy we Lwowie, stwierdził, że Ojciec Święty przybył na Ukrainę jako apostoł pokoju i pojednania. Wizyta ta wiała w Ukraińców nadzieję

na lepszą przyszłość – pisały agencje. Jego obecność potwierdziła niezależność młodego państwa, istniejącego dopiero od 24 sierpnia 1991 roku.

Wizyta ta zwróciła uwagę całego świata na młody ukraiński organizm państwowy, przypomniawszy też kwestię istnienia Kościoła katolickiego na tych terenach. Papież wspominał trudne czasy komunizmu, podkreślając w sposób szczególny i zdecydowany wytrwałość w wierze wielu mieszkańców tych ziem: Ukraińców, Polaków, Ormian. Podziękował za tę wytrwałość i heroizm tym, którzy przekazywali wiarę swoim dzieciom i wnukom. W ostatnim dniu pielgrzymki odbyły się uroczystości beatyfikacji abp. Józefa Bilczewskiego i ks. Zygmunta Gorazdowskiego.

Papież powiedział:

„Duc in altum”. Wypłyn na głębię. Wypłyn na głębię lwowski kościół łaciński. Pan jest z tobą, nie lękaj się trudności, które dzisiaj stoją na twojej drodze. Razem z Chrystusem odniesiesz zwycięstwo. Odważnie dąż do świętości. W niej kryje się niezawodna obietnica pokoju i postępu. (...) Czas już oderwać się od bolesnej przeszłości. Chrześcijanie obydwu narodów muszą iść razem w imię jedyne Chrystusa, który jest źródłem i zasadą jedności.

Beatyfikował też w tym dniu 28 grekokatolików, w tym 27 księży, mówiąc, że wstawiają się oni u Boga za ukraińską ziemią. Bowiem – jak mówił Jan Paweł II – w ciągu ostatnich stuleci nagromadziło się zbyt wiele stereotypów w myśleniu i w ocenach, zbyt wiele wzajemnych nieszczęść, urazów i nietolerancji. Papież zaproponował, aby zaprzestać myśleć o wzajemnych krzywdach i na drodze pojednania próbować nowej współpracy.

Odczuwamy głęboką wewnętrzną potrzebę uznania różnych przejawów niewierności ewangelicznym zasadom, jakich nierzadko dopuścili się chrześcijanie pochodzenia zarówno polskiego, jak i ukraińskiego, zamieszkujący te ziemie. Czas już oderwać się od tej bolesnej

przeszłości. Niech udzielone i uzyskane przebaczenie rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co jednoczy nie to, co dzieli. Należy razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, na braterskiej wspólnotcie, braterskiej współpracy i solidarności.

W przemówieniu pożegnalnym na lotnisku we Lwowie usłyszeliśmy podobne słowa:

Patrzcie z ufnością w przyszłość. To jest właściwy czas, czas nadziei i odwagi. Życzę wam, aby Ukraina mogła włączyć się, w pełni włączyć się do Europy, która powinna obejmować cały kontynent, od Atlantyku do Uralu. Nie może być pokojowej Europy zdolnej do szerzenia cywilizacji, bez osmozy i uczestnictwa różnych komplementarnych wartości typowych dla Wschodu i Zachodu.

Po tej pielgrzymce panowało powszechne przekonanie, że nikt z przywódców światowych nie powiedział tyle dobrego o Ukrainie. Ale powtórzmy, padły też słowa przypominające trudną przeszłość.

Wcześniej, w orędziu na Wielki Post 2001 Jan Paweł II, pisząc o goryczy przeszłości, od której ewangeliczne zasady nakazują się uwolnić, podkreślił między innymi:

Pojednanie może sprawić trudność nawet wówczas, gdy konflikt powstał z naszej własnej winy. Jeśli zaś winny jest ktoś inny, może być ono postrzegane jako nieuzasadnione upokorzenie. Aby uczynić krok ku pojednaniu trzeba wpięrow przejść drogę wewnętrznego nawrócenia, trzeba mieć odwagę, aby pokornie podporządkować się przykazaniu Jezusa, jego słowa nie pozostawiają wątpliwości: nie tylko ten, kto jest przyczyną wrogości, ale ten co jej doznaje, winien dążyć do pojednania (Por. Mt 5,23-24). Chryścijanin powinien zawrzeć pokój nawet wówczas, gdy czuje się ofiarą kogoś, kto go niesłusznie znieważył, uderzył. Sam Chrystus tak uczynił. (...) Przyjęcie i ofiarowanie przebaczenia umożliwia nadanie nowych relacji między ludźmi, przerywa spiralę nienawiści i zemsty, kruszy kajdany zła krępujące serca przeciwników.

Dla krajów dążących do pojednania i dla wszystkich, którzy pragną pokojowego współistnienia ludzi i narodów nie ma innej drogi niż przebaczenie – przyjęte i darowane.

W tym momencie nasuwa się jasne skojarzenie tych słów z niesłychanie odważnym listem biskupów polskich do biskupów niemieckich z wezwaniem: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Karol Wojtyła, jako biskup krakowski, podpisał ów akt z roku 1965.

W sprawie pojednania polsko-ukraińskiego papież zdecydowania zabrał głos w przesłaniu do Ludomyra Huzara – arcybiskupa lwowskiego obrządku grekokatolickiego, do kardynała Mariana Jaworskiego – metropolity lwowskiego oraz do prymasa Józefa Glempa, w dokumencie wydanym z okazji 60. rocznicy rzezi wołyńskiej. W przesłaniu z 7 lipca 2003 roku czytamy:

W zawierusze II wojny światowej, gdy pilniejszą powinna być potrzeba solidarności i wzajemnej pomocy, mroczne działanie zła zatrulo serca, a oręż doprowadził do rozlewu niewinnej krwi. Teraz (...) w sercach Polaków i Ukraińców utwierdza się coraz bardziej potrzeba rachunku sumienia. Odczuwa się konieczność pojednania, które pozwoliłoby spojrzeć na teraźniejszość i przyszłość w nowym duchu. To skłania mnie do wdzięczności wobec Boga razem z tymi, którzy w zadumie i modlitwie wspominają wszystkie ofiary tamtych aktów przemocy. Nowe tysiąclecie, w które niedawno wkroczyliśmy, wymaga aby Ukraińcy i Polacy nie pozostawali zniewoleni swymi smutnymi wspomnieniami przeszłości. Rozważając minione wydarzenia w nowej perspektywie i podejmując się budowania lepszej przyszłości dla wszystkich, niech spojrzą na siebie nawzajem wzrokiem pojednania. Skoro Bóg przebaczył nam w Chrystusie, trzeba aby wierzący umieli sobie przebaczyć nawzajem doznane krzywdy i prosić o przebaczenie własnych uchybień, i w ten sposób przyczynić się do budowania świata, w którym respektuje się życie, sprawiedliwość, zgodę i pokój<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/messages/pont\\_messages/2003/documents/hf\\_jp-ii\\_mes\\_20030710\\_ukraine-poland.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/messages/pont_messages/2003/documents/hf_jp-ii_mes_20030710_ukraine-poland.html) [dostęp: 23.07.2023].

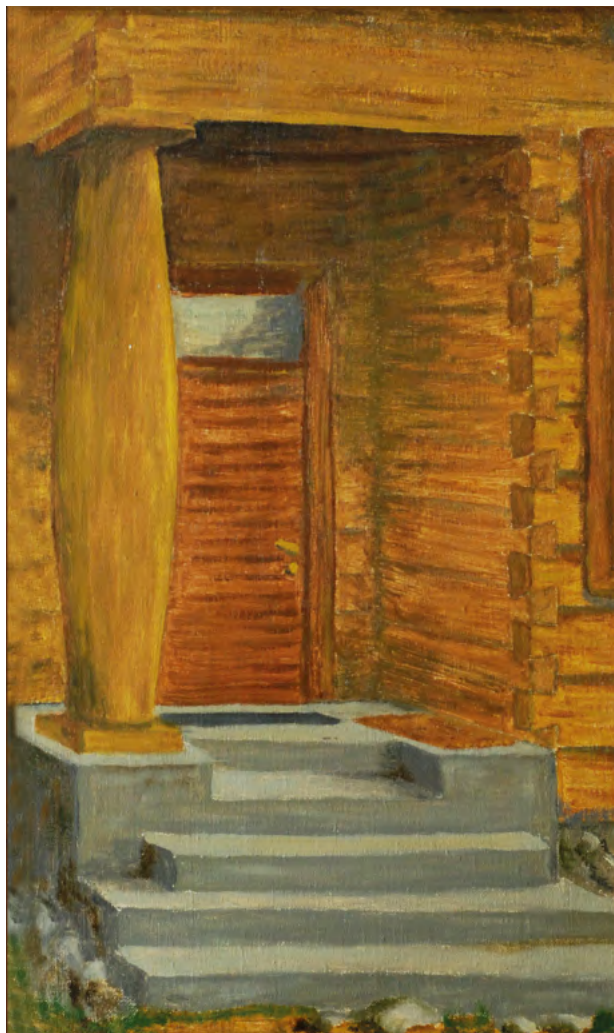
Leonid Kuczma, który był w czasie wizyty papieża prezydentem na Ukrainie, wspominał po latach, że było wielkim zaszczytem przyjmować takiego gościa. Nazwał go liderem, najważniejszym przywódcą współczesnego świata, człowiekiem wyjątkowym, niemocnym ciałem – ale olbrzymem duchowym. Był dumny, że zaprosił na Ukrainę „tego wyjątkowego człowieka”.

**Tadeusz Skoczek**

---

## GANEK NASZEGO DOMU W KRZYWICZACH W 1938 ROKU

---



olej na płótnie, wym. 49 x 29 cm, 1976, nr inw. M.321

Bohdan Ejmont – polski aktor, urodzony w Dolhinowie (dziś wieś na Białorusi). Zadebiutował w teatrze 26 listopada 1949 roku, dwa lata później ukończył studia na PWST w Warszawie. 13 kwietnia 1940 roku z przedstawionego na obrazie ganku domu w Krzywiczach (Wileńszczyzna) po raz ostatni zesłała rodzina Ejmontów, wywieziona do Kazachstanu. Autor przebywał tam do 1943 roku, w latach 1943–1946 uczęszczał w Tobolsku do szkoły rosyjskiej i polskiej.

---

BOHDAN EJMONT (1928–2010)

---

**BARTŁOMIEJ SOKOŁOWSKI**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-6005-1024

### **Działalność duszpasterska na Wschodzie ks. prof. Romana Dzwonkowskiego SAC**

O Kresach Wschodnich powstało wiele opracowań naukowych, a także popularnonaukowych. Czytelnik, poprzez lekturę takich publikacji, może zgłębić wiedzę na temat specyfiki kultury państw powstałych na tych terenach, wyznań religijnych, sytuacji geopolitycznej oraz działań militarnych. Aktualnie wydawane pamiętniki i wspomnienia ludzi żyjących w tamtym okresie, nie posiadają aparatu naukowego, jednakże są źródłem wiedzy historycznej. Zawarte w nich informacje mogą przyczynić się do realizacji kolejnych badań poruszających tematykę Kresów.



We wspomnieniach ks. prof. Romana Dzwonkowskiego SAC<sup>1</sup> przedstawiono działalność kapłana dla rodzin z terenów wschodnich w latach 1970–2020. Publikacja *Spotkania na Wschodzie*<sup>2</sup> została przygotowana w formie wywiadu-rzeki, podczas rozmowy ks. prof. Dzwonkowski, odpowiadał na pytania zadawane przez s. Renatę Zielińską OP. Część publikacji, zatytułowaną *Wyjazdy na Wschód 1970–2020*, podzielono na wypowiedzi księdza profesora, które dotyczyły: pierwszego wyjazdu na tereny Europy Wschodniej, opisu wielokulturowości Wilna w przeszłości i aktualnie, planowania podróży do republik sowieckich, sylwetki ks. prałata Józefa Obrembskiego<sup>3</sup>, odprawiania Mszy Świętej w Świątoszynie.

Ksiądz Dzwonkowski opisuje kwestię nierównoprawnego traktowania Polaków w Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich, ale także w Państwach powstałych po jego rozpadzie. W dalszej części publikacji można przeczytać, że:

<sup>1</sup> Ks. prof. Roman Dzwonkowski (1930–2020) – pallotyn, socjolog, profesor nauk społecznych (Katolicki Uniwersytet Lubelski), autor publikacji: *Polacy na dawnych Kresach Wschodnich. Z problematyki narodowościowej i religijnej; Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii; Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium; Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988; Religia i Kościół katolicki w ZSRS oraz w krajach i na ziemiach okupowanych 1917–1991; Kronika; Polacy w Kościele katolickim na Wschodzie 1939–2011.*

<sup>2</sup> *Spotkania na Wschodzie. Białoruś – Litwa – Łotwa – Ukraina – Rosja – Gruzja – Armenia – Kazachstan (1970–2020). Z ks. Romanem Dzwonkowskim SAC rozmawia s. Renata Zielińska OP*, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Apostolicum, Warszawa 2022, *passim*.

<sup>3</sup> Ks. prałat Józef Obrembski (1906–2011) – duchowny katolicki, prałat. Za swą działalność duszpasterską na Wileńszczyźnie został odznaczony: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi RP, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi RP oraz odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Sprawę nierównoprawnego traktowania Polaków ZSRS uświadomiłem sobie, gdy w 1988 r. w poczekalni na dworcu kolejowym w Żemrynce na Ukrainie, na stole z gazetami znalazłem gazetę w jidysz. O znalezieniu tam gazety polskiej nie było mowy. W tym czasie w Kazachstanie Niemcy mieli kilka lokalnych gazet.

Na Białorusi do dziś w żadnym kiosku nie ma gazety w języku polskim. To fakt upokarzający dla Polski i Polaków w tym kraju. Białorusini w Polsce mają wszystko, co może służyć zachowaniu ich tożsamości narodowej, podobnie jak Ukraińcy, Litwini i inni. Tam sytuacja Polaków jest odwrotna. Nie chodzi jednak tylko o gazety.

Gdy w marcu 1999 r. brałem udział w konferencji w Warszawie na temat: „Polacy na Białorusi – Białorusini w Polsce”, prof. Aleksander Barczewski kierownik Katedry Białorusycystyki na Uniwersytecie Warszawskim powiedział, że w Polsce istnieje siedem katedr filologii białoruskiej i że pod tym względem jest to jedyny kraj na świecie. Na Białorusi jest jedna katedra filologii polskiej, chociaż Polaków w tym kraju jest cztery razy więcej, niż Białorusinów w Polsce<sup>4</sup>.

Podczas wywiadu ksiądz Roman Dzwonkowski opisywał również swój pierwszy pobyt w ZSRS, przedstawił także kwestię odprawiania Mszy Świętej w Światoszynie. Celebrowane spotkanie sakramentalne odbywało się bez udziału kapłana, z zachowaniem poszczególnych elementów ceremonii: „Odkrywano ołtarz, zapalano świece, ktoś z mężczyzn stawiał mszał na ołtarzu, kładł na nim albę, ornat i nakryty welonem kielich mszalny”<sup>5</sup>.

Ksiądz opisał również organizację konferencji naukowych, w których brał czynny udział. Były to dwie konferencje, które odbywały się w 1994 i 2010 roku w Sankt Petersburgu, pt. „Cerkiew prawosławna i Kościół katolicki w Rosji” i „V Forum Teologów Europy Środkowo-Wschodniej”. Podczas pierwszej Dzwonkowski wygłosił referat na temat konspiracyjnej hierarchii Kościoła katolickiego obrządku rzymskiego w ZSRS.

<sup>4</sup> *Spotkania na Wschodzie...*, op. cit., s. 45.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 47.

Na dalszych stronach omawianego wywiadu, ksiądz Dzwonkowski opisuje swój pobyt w Rydze. W jego wspomnieniach znajduje się opis funkcjonowania miasta, a także mentalności Łotyszy, którzy byli przyjaźnie nastawieni do Polaków. Ksiądz profesor opisał przebieg podróży, ale również swoją znajomość z księdzem Józefem Borodziulą – kapłanem dawnej archidiecezji mohylewskiej, który został aresztowany i spędził dwadzieścia pięć lat w łagrach<sup>6</sup>.

Ciekawym uzupełnieniem wypowiedzi księdza Dzwonkowskiego na temat pobytu w stolicy Łotwy, jest rozwinięcie odpowiedzi na pytanie zadane przez s. Zielińską: „W czasach sowieckich istniało w Rydze seminarium duchowne. Ukończyło je kilku księży z Ukrainy, którzy później tam pracowali”<sup>7</sup>. Z opowiadania ks. Dzwonkowskiego wynika, iż było to ważne seminarium dla rozwoju Kościoła na Łotwie oraz na terenie innych republik sowieckich. Tak opisywał funkcjonowanie tej instytucji:

Tak, należy wspomnieć o tym seminarium, ponieważ miało ono duże znaczenie, choć liczebnie było niewielkie. Poznałem je w 1971 r. Liczyło zaledwie około dwudziestu alumnów, lecz było niezwykle ważne dla Kościoła na Łotwie i dla niektórych innych republik, ponieważ władze sowieckie pozwalały niekiedy przyjąć kandydatów spoza Łotwy. Tylko Białoruś była wykluczona. Ponieważ bardzo trudno było do tego seminarium wstąpić, ze względu na brak pozwolenia ze strony władz wyznaniowych, niektórzy kandydaci, nie mogąc go otrzymać, dochodzili do święceń kapłańskich w konspiracji. Znajdywali pracę fizyczną w Rydze, w wolnych chwilach uczyli się skryptów otrzymywanych potajemnie od profesorów w seminarium i ci ich egzaminowali. Uczyli się także łaciny, koniecznej w dawnej liturgii<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> <https://kresy24.pl/katolicy-na-bialorusi-wschodniej-walka-o-swobody-religijne-1945-1991-2/> [dostęp: 17.07.2023].

<sup>7</sup> *Spotkania na Wschodzie...*, op. cit., s. 58.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

W dalszych swoich rozważaniach przedstawił również działalność ks. Józefa Świdnickiego<sup>9</sup>, realizującego działalność duszpasterską w obwodzie winnickim.

W kolejnych częściach wywiadu ksiądz Dzwonkowski opowiadał o swojej działalności duszpasterskiej na Wschodzie, a także przedstawił kwestię odprawiania mszy oraz obrzędów pogrzebowych, które były organizowane na ukraińskich wsiach, jak również tradycję ludowej religii. Ksiądz Dzwonkowski opisując swoją posługę kapłańską na terenach Kresów Wschodnich, przedstawił zarys historyczny działalności kapłanów w okresie I i II Rzeczypospolitej oraz po II wojnie światowej. Opowieść o swoich dokonaniach w kwestii duszpasterskiej na Kresach, rozpoczął od 1977 roku, kiedy to po raz pierwszy realizował zadania pomocnicze w okresie głównych świąt kościelnych w Gródku Podolskim<sup>10</sup>. Szczegółowo opisuje swoją działalność w Wołoczyskach, Bieniakoniach. W ramach swojej posługi odprawiał msze, a także przyczynił się do rozpropagowania kultury śpiewania kolęd w Kazachstanie: „W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia 1989 r. nagrałem w tym kościele piękny, mocny i charakterystyczny śpiew kolęd, prawie samych kobiet. Nagranie przekazałem do Radia Lublin i było w nim odtwarzane”<sup>11</sup>.

We wspomnieniach uwzględnił fakt, iż wszystkie nabożeństwa, które były organizowane na terenach Kresów Wschodnich, odbywały się w języku polskim. Ksiądz Dzwonkowski przedstawia również nieznaną w Polsce formę duszpasterstwa, czyli tzw. przewody (nabożeństwa za zmarłych na cmentarzu). Ponadto

<sup>9</sup> Ks. Józef Świdnicki (ur. 1936 r.) – ksiądz, więzień łagrów w latach 1984–1987. Został aresztowany za rzekomą działalność przeciwko władzy oraz organizowanie tajnych grup młodzieżowych w Nowosybirsku.

<sup>10</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Nakładem Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa 1880–1902, s. 818–819.

<sup>11</sup> *Spotkania na Wschodzie...*, op. cit., s. 73.

opisuje problematyczną kwestię zrównania z ziemią cmentarza w Barze w 1979 roku<sup>12</sup>. Swoją chęć niesienia pomocy duszpasterskiej motywował „pragnieniem poznania tamtejszej liturgii”<sup>13</sup>, ale także chciał spotykać ludzi, którzy przeżyli represje stosowane przez Sowietów względem katolików na Wschodzie. Oprócz odprawiania Mszy Świętej ksiądz Dzwonkowski chodził również po kołędzie w Gródku Podolskim, Cekowie, Sachkamieniu oraz w parafii Czercze.

Podczas swojej duszpasterskiej działalności ks. Dzwonkowski odwiedzał Litwę, Białoruś, Ukrainę, Gruzję oraz Kazachstan. Ksiądz profesor opisywał nie tylko zajęcia wykonywane w ramach pełnienia funkcji kapłana w parafiach na wschodnich terenach, ale też rekolekcje dla księży w Barze w 1987. W wspomnieniach księdza Dzwonkowskiego, czytelnik może znaleźć szczegółowe wytłumaczenie terminu używanego w ZSRS, czyli „Kościół podpolny”. W publikacji czytamy, że:

Określenie *podpolnyj* oznacza „podziemny”, „ukryty” i „konspiracyjny”. „Kościół *podpolnyj*” to było ukryte przed okiem władz duszpasterstwo i życie religijne. Szczególnie tam, gdzie nie było kościołów i kapłanów, lecz byli wierni. Ten Kościół obejmował cały niezmierny obszar tego państwa. Ale istniał on także tam, gdzie byli kapłani. Zetknąłem się z nim na początku mojego pierwszego pobytu na Wschodzie w domach ukrytych siostr. Odtąd uczestniczyłem w jego pracy przez kilkanaście lat, do czasów *pieriestrojski*. Byli *podpolni* księża pracujący tylko w konspiracji i księża pracujący jawnie, ale dorywczo także i w *podpoliu*, ukryte wspólnoty zakonne, żeńskie i męskie, ukryta katechizacja dzieci i młodzieży, ukryty Żywy Różaniec jako groźne dla ustroju, nabożeństwa majowe i październikowe w domach prywatnych oraz inne formy ukrytego życia religijnego<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> [https://www.kresowianie.info/artykuly,n350,ta\\_wioska\\_bar\\_sie\\_nazywa.html](https://www.kresowianie.info/artykuly,n350,ta_wioska_bar_sie_nazywa.html) [dostęp: 17.07.2023].

<sup>13</sup> *Spotkania na Wschodzie...*, op. cit., s. 74.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 104.

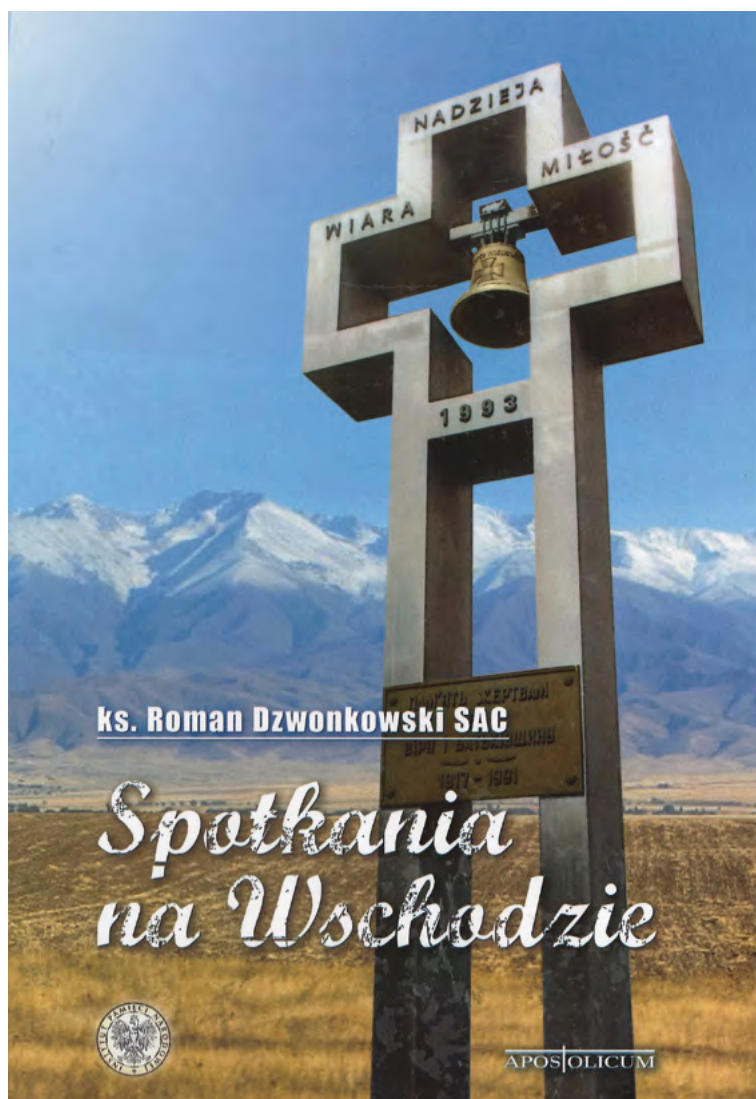
Ciekawym dopełnieniem omawianego wywiadu jest kwestia zainteresowań naukowych o tematyce wschodniej. Ksiądz profesor Roman Dzwonkowski, uważał, iż należy prowadzić takie badania naukowe, aby upamiętnić tragiczne i męczeńskie losy Polaków i Kościoła katolickiego w Związku Sowieckim. On sam prowadził nie tylko badania dotyczące egzystencji Polaków na Wschodnie w okresie międzywojennym, ale napisał wiele artykułów związanych z tematyką martyrologii polskiej na tym obszarze, które były publikowane w czasopismach emigracyjnych na Zachodzie, takich jak wydawana w Paryżu „Kultura” czy „Zeszyty Historyczne” pod redakcją Jerzego Giedroycia.

W publikacji zaprezentowano zdjęcia, które udokumentowały wędrówkę duszpasterską ks. Romana Dzwonkowskiego. Na końcowych kartach książki, właśnie za pomocą fotografii, przedstawiono m.in. spotkanie Jana Pawła II z Polakami z Białorusi w 1988, mieszkanie we wsi Sawejki w parafii Niedźwiedzca, monstrancję ze zburzonego w 1954 roku kościoła w Brzozówce, dworek Tadeusza Kościuszki w Mereczowszczyźnie koło Kosowa Poleskiego, odrestaurowany cmentarz żołnierzy polskich z 1920 w Kobryniu, synagogę w Oszmianie, wewnątrz mieszkania rodziny polskiej w miejscowości Czercze.

Publikacja *Spotkania na Wschodzie. Białoruś – Litwa – Łotwa – Ukraina – Rosja – Gruzja – Armenia – Kazachstan (1970–2020)* zrealizowana w formie wywiadu-rzeki, jest niezwykle cennym źródłem informacji związanych z posługą duszpasterską polskich księży na terenach Kresów Wschodnich, a także stanowi ciekawy materiał poglądowy mogący być podstawą do realizowania badań naukowych poświęconych tej tematyce. Niewątpliwie, opisywane przez księdza profesora historie związane z kapłaństwem, a także formą realizowania obrzędów sakralnych na tamtym terenie, przypominają oraz pozwalają zrozumieć problematykę niesienia Słowa Bożego na obszarze byłych republik sowieckich.

**Bartłomiej Sokołowski**

***Spotkania na Wschodzie. Białoruś – Litwa – Łotwa – Ukraina – Rosja – Gruzja – Armenia – Kazachstan (1970–2020). Z ks. Romanem Dzwonkowskim SAC rozmawia s. Renata Zielińska OP, Instytut Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Apostolicum, Warszawa 2022, ss. 200.***



---

## AUTORZY

---

### **Mykoła Czaban**

Ukraiński dziennikarz, pisarz, znawca historii lokalnej, autor około 40 książek na temat historii i miasta Dniepru i regionu. Zajmuje się także m.in. historią miejscowej Polonii. Wielokrotnie bywał w Polsce, prowadząc badania w Warszawie, Krakowie, Białymstoku, Puszczy Białowieskiej. W Archiwum Akt Dawnych poszukiwał śladów profesora teologii prawosławnej UW Wasyla Bidnowa (1874–1935), pochowanego na cmentarzu prawosławnym na Woli. Publikował artykuły na łamach „Kalendarza Prawosławnego” (Warszawa) oraz ukraińskiej gazety „Nasze Słowo” (Warszawa). Mieszka i pracuje w m. Dnipro na Ukrainie.



---

## AUTORZY

---

### **Robert Kulczyński SDB**

Salezjanin, kapłan, mgr teologii. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół historii lotnictwa polskiego, szczególnie lotnictwa wielkopolskiego, historii Piły i Powstania Wielkopolskiego. Doktorant na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, praca przygotowywana pod kierunkiem prof. Aleksandra Smolińskiego. Autor kilkudziesięciu artykułów o polskim lotnictwie w latach 1918–1930, współautor kilku książek o tematyce lotniczej i historii miasta Piły.

---

## AUTORZY

---

### **Bartłomiej Sokółowski**

Historyk sztuki, absolwent Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Autor pracy magisterskiej pt. *Twierdza Modlin – historia i jej przekształcenia po 1945 roku*. Od 2021 roku pracownik Działu Historii i Badań Naukowych Muzeum Niepodległości w Warszawie. Od 2022 roku doktorant Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Instytucie Historii. Zajmuje się redakcją techniczną publikacji Wydawnictwa Naukowego Muzeum Niepodległości. Sekretarz redakcji wydawnictw periodycznych: „Kwartalnik Kresowy” i „Niepodległość i Pamięć”. W sferze jego szczególnych zainteresowań leży problematyka architektury obronnej w XIX wieku oraz emancypacji kobiet w XIX wieku.

---

## AUTORZY

---

### **Małgorzata Ziemska**

Córka Tadeusza Marcinkowskiego, znanego zielonogórskiego bibliofila i filokartysty, twórcy kolekcji wołyńskiej. Od najmłodszych lat towarzyszyła ojcu w podróżach na Wołyń. Po ukończeniu filologii polskiej w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze, rozpoczęła pisanie pracy doktorskiej pod kierunkiem prof. Władysława Magnuszewskiego. W poszukiwaniu materiałów źródłowych, dotyczących Liceum Krzemienieckiego, wyjechała do Kijowa, gdzie w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym USSR jako jedna z pierwszych (po ponad 160 latach od przewiezienia zasobu z Krzemieńca) dotarła do dokumentów, związanych ze słynną Szkołą Czackiego (fond 710). Pomagała ojcu w gromadzeniu zbiorów oraz w przygotowaniu wystaw: „Wołyń – podróż sentymentalna” (Zielona Góra 2000, Warszawa 2001), „Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej Polskiej małą ojczyzną wielu narodów” (Zielona Góra 2008), „Z Wołynia do Zielonej Góry” (2014), „Z ziemi Juliusza Słowackiego” (Zielona Góra 2016). Współautorka książek: *Skarby pamięci* (Zielona Góra 2013), *Skarby pamięci. Na Wołyniu* (Zielona Góra 2015) oraz *Zielonogórcy Sybiracy* (Zielona Góra 2018). W 2021 roku, przy współpracy ze Stowarzyszeniem Weteranów Armii Polskiej w Ameryce i Muzeum Ziemi Lubuskiej, wydała książkę *O wołyńskich strzelcach w setną rocznicę powstania Związku Strzeleckiego na Wołyniu*. Ponadto przypominała m.in. sylwetkę pisarza i prezydenta Łucka Bolesława Zielińskiego oraz członków Grupy Poetyckiej „Wołyń”, a także opracowała zagadnienie czasopism, wydawanych w Krzemieńcu. Autorka licznych, poświęconych Kresom Wschodnim artykułów, opublikowanych na łamach czasopism: „Życie Krzemienieckie”, „Wołyń i Polesie”, „Semper Fidelis”, „Wołanie z Wołynia”, „Kurier Galicyjski”, „Monitor Wołyński” oraz „Gazeta Lubuska”.



## **RADA WYDAWNICZA**

mgr **Mirosława Bławdziewicz** (Fundacja Dialogu Kultur i Religii, UKSW);  
mgr **Halina Czubaszek** (Stowarzyszenie Muzealników Polskich);  
dr **Janusz Gmitruk** (Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne);  
mgr **Sławomir Kordaczuk** (Siedlecki Klub Kolekcjonera);  
dr **Anna Kozyra** (Fundacja Polonia Semper Fidelis);  
dr **Leszek Marek Krześniak** (Polska Fundacja Kościuszkowska);  
mgr **Aldona Łyszkowska** (Muzeum Romantyzmu w Opinogórze);  
mgr **Przemysław Majcherkiewicz** (Mogileńskie Towarzystwo Kultury);  
dr **Tadeusz Samborski** (Stowarzyszenie Kulturalne „Krajobrazy“);  
dr **Jan Sęk** (Fundacja Willa Polonia);  
mgr **Tadeusz Sławecki** (Czemiernickie Towarzystwo Regionalne);  
mgr **Antoni Szperlich** (Polskie Towarzystwo Wydawców Książek);  
ks. dr **Jerzy Zajac** (Fundacja Dialogu Kultur i Religii, UKSW).

## **REDAKCJA**

**Justyna Wszyńska** (promocja)

## **PROJEKT OKŁADKI**

**Natalia Roszkowska**

## **TŁUMACZENIA**



## **DTP i DRUK**

**WPK Piotr Walewski**

Na okładce:

Karta pocztowa z grafiką *Wołyń*, wzorowaną na ilustracji Juliusza Kossaka do *Pieśni o ziemi naszej* Wincentego Pola, początek XX w., kolekcja Tadeusza Marcinkowskiego

## **Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości**

(identyfikator wydawnictwa naukowego – 47 200)

Al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa

mail: kresowy@muzn.pl

Realizacja na zlecenie wydawcy

Nakład 400 egz.



25<sup>lat</sup> Mazowsze

Muzeum Niepodległości w Warszawie  
jest jednostką organizacyjną  
Samorządu Województwa Mazowieckiego



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków  
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



**ŻYCIE ŚRÓDMIEŚCIA**



**STOLICA**



INDEX COPERNICUS  
INTERNATIONAL